

P **OMAGAMY** **SOBIE** **W PRACY**



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna – Opole
Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Katowice

**POMAGAMY
SOBIE
W PRACY**

**KWARTALNIK
INSTRUKCYJNO-METODYCZNY
NR 2-3 (58-59) 1971**

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

WBP Katowice — **Andrzej Korzon, Alfred Puzio, Anna Rądziszewska, Maria Sitek.**

WiMBP Opole — **Danuta Branicka, Mieczysław Faber, Teresa Jarzabek, Janina Kościów, Danuta Woźniak.**

Praca bibliotek polskich w okresie plebiscytu i powstań śląskich

Rozwijające się coraz żywiej na przełomie XIX i XX wieku życie polskie na Górnym Śląsku zostało zahamowane wybuchem wojny w 1914 r. Działalność polskich towarzystw, świadcząca o wzrastającym uświadomieniu narodowym i społecznym, straciła na aktywności. Prawa wojenne uniemożliwiały wręcz ich pracę, która zresztą nawet w czasie pokoju nie toczyła się w spokojnej i swobodnej atmosferze, uznana jednoznacznie za działanie szkodliwe i antypaństwowe. Polskie organizacje pracujące, w bardzo niesprzyjających warunkach, mimo to istniały i rozwijały się. Wspólnym ich celem — bez względu na to czy organizowano je dla kultywowania polskiej pieśni czy dla podniesienia ekonomicznego ludu czy też dla wzmocnienia jego tężyzny fizycznej — była praca oświatowa wśród członków, zaś cechą wspólną szacunek dla polskiego słowa, pieśni i książki. Prawie każde z towarzystw prowadziło akcję odczytową i prawie każde z nich szczyło się posiadaniem mniejszych czy większych bibliotek, do tworzenia których, jako do podstawowej formy pracy oświatowej, przywiązywano ogromną wagę¹⁾.

Księgozbiory powstawały najczęściej z ofiar członków, przywożono je spoza kordonu, z Częstochowy i Krakowa, czasem także przekazywano książki z Warszawy²⁾, a najczęściej z Poznania, gdzie od początku lat siedemdziesiątych toczyła się batalia o stworzenie oświatowej organizacji na polskich ziemiach zaboru pruskiego. Powstałe, mimo licznych przeszkód w r. 1880 Towarzystwo Czytelni Ludowych tak jak uprzednie Towarzystwo Oświaty Ludowej nie pomijało w swojej akcji Górnego Śląska, przekazując na ten teren kilkadziesiąt bibliotek. W specyficznej sytuacji tej dzielnicy, najwcześniej oderwanej od kraju macierzystego i żyjącej przez długie lata swym własnym życiem, praca ludzi podejmujących się upowszechnienia polskiej książki była szczególnie trudna. Trzeba było wielkiej odwagi i hartu ducha, aby się nie poddać lub załamać na skutek represji stosowanych przez pruskie władze policyjne³⁾.

Mimo procesów, rewizji konfiskat i kar, które ogromnie utrudniały pracę, biblioteczki T.C.L. istniały i pracowały. Umieszczane z reguły w prywatnych mieszkaniach, których właściciele — robotnicy, drobni rzemieślnicy i chłopcy pełnili funkcję bibliotekarzy, były często jedynymi ośrodkami działalności w środowiskach niekiedy obojętnych lub nawet wrogich. Jakkolwiek praca ich niewiele miała wspólnego z tym, co dzisiaj zwykliśmy uważać za pracę biblioteczną, to przecież owe ludowe biblioteki spełniały swoje zasadnicze zadanie. Dostarczały książek polskich, grupowały wokół nich ludzi chętnych do czytania i nauki oraz wymiany myśli. One to sprawiły, że w ich atmosferze wyrastali i krzepili działacze polscy, którzy własną i usilną pracą, na przekór germanizatorskim usiłowaniom szkoły niemieckiej, dochodzili do pełnej znajomości ojczystego języka, do poznania historii, literatury i kultury swego kraju. Książka polska i polska prasa wprowadziły wielu z nich poza region górnośląski i pozwoliły zrozumieć sprawy całego kraju i dla niego pracować. Byli wśród nich ludzie tej miary jak poeci ludowi: Juliusz Ligoń, Jan Kupiec, Daniel Szendzielorz, Jakub Kania, miłośnicy książki polskiej oraz działacze oświatowi⁴⁾, Piotr Kołodziej — twórca dramatów ludowych z Siemianowic⁵⁾, Paweł Garus z Kryr w pow. pszczyńskim, bibliofil i działacz polityczny, który prawie 50 lat swego życia poświęcił służąc książce polskiej⁶⁾, Józef Nowak, szewc z zawodu, z Miasteczka Śl. w pow. tarnogórskim, któremu z kolei wytoczono około 40 spraw sądowych w związku z jego upartą i bezkompromisową pracą oświatową⁷⁾ i wielu innych, których nie sposób wymienić w krótkim artykule. W ciągu 35 lat swego istnienia Poznańskie Towarzystwo przekazało na Górny Śląsk około 300 bibliotek. Jednakże w r. 1914 doliczon się ich zaledwie 150. Najwięcej, bo 29 działało w pow. opolskim, 24 w powiecie pszczyńskim, 23 w pow. katowickim, 20 w pow. rybnickim i 17 w pow. raciborskim. W sześciu powiatach było ich zaledwie od 5 do 8, zaś statystyka nie notuje ani jednej w powiatach prudnickim i strzeleckim. Istotnie liczba bibliotek T.C.L. nie była imponująca, a Górny Śląsk należał oprócz Prus Wschodnich do najbardziej upośledzonych pod tym względem. Złożyło się na to kilka przyczyn — przede wszystkim zdecydowanie wrogi stosunek władz do wszelkiej polskiej działalności, brak dostatecznej ilości odpowiednich do tej pracy ludzi i brak funduszy na uzupełnienie zacytanych i nabywanie nowych księgozbiorów. Nie ostatnim wreszcie i nie najbliższym powodem było założenie w ostatnich latach ubiegłego wieku niemieckiego Stowarzyszenia Górnośląskich Bibliotek (Verband der Oberschlesischen Volksbüchereien) dysponującego ogromnymi jak na owe czasy funduszami i doskonałą organizacją, którego celem była walka z szerzącymi się ideami socjaldemokratycznymi, umocnienie niemieckiej, a przede wszystkim sparaliżowanie i wyeliminowanie polskiej działalności oświatowej⁸⁾. Wprawdzie w tej walce o prawo do ojczystego języka i kultury szły w sukurs Towarzystwu Czytelnia Ludowych, często z nim współpracując, powstałe w dziesiątych latach XX-go wieku nowe organizacje polskie jak kółka śpiewacze⁹⁾, gniazda „Sokoła”¹⁰⁾, Towarzystwa Polek, przy których istniały Czytelnie dla Kobiet¹¹⁾. Jednakże i one

cierpiały na brak ludzi i funduszy. Z tych samych przyczyn nie doszły do skutku próby utworzenia pierwszej polskiej biblioteki naukowej na Górnym Śląsku, której podstawą miał być przekazany przez Polonię rumuńską księgozbiór Biblioteki Polskiej z Jass¹²⁾. W podobnej sytuacji były także cieszące się specjalną „opieką” polskiej biblioteki socjalistyczne¹³⁾.

Pewne ożywienie w pracy T.C.L. na Górnym Śląsku nastąpiło w latach 1908—1914, w związku ze zmianą stylu pracy i unowocześnieniem jej form, zainicjowanym przez Zarząd Główny w roku 1906. W Katowicach odbyło się zebranie delegatów z udziałem gości z Poznania w roku 1908, zaś w r. 1909 przeprowadzona została wymiana wszystkich księgozbiorów. Reorganizacją bibliotekarstwa przez wprowadzenie bibliotek ruchomych zajęła się w następnych latach działacz „Sokoła” i zarazem T.C.L. Józef Dreyza, przy pomocy górnik, Ignacego Suchanka i studenta med. Emila Cyrana¹⁴⁾. Utworzone zostały także komitety powiatowe, których zadaniem była opieka nad pracą bibliotek oraz organizowanie odczytów, wykładów, wieczornic i wieców oświatowych¹⁵⁾. Jeden z takich wieców odbył się 29 marca 1914 r. w bytomskim „Ulu”. Przewodniczyła Janina Omańkowska, działaczka towarzystw kobiecych, późniejsza posłanka do Sejmu Śl., przemawiał zaś poseł do parlamentu red. P. Dombek¹⁶⁾. W tymże samym roku kwota składek przekazywanych do Zarządu Głównego w Poznaniu osiągnęła nigdy dotychczas nie notowaną w sprawozdaniach wysokość prawie 2 tysięcy marek¹⁷⁾.

Tę dobrze wróżącą na przyszłość działalność sparaliżował wybuch wojny. Życie towarzystw polskich przygasa, zaś praca bibliotek ustaje prawie zupełnie. Niektórzy bibliotekarze z obawy przed władzami ukrywają księgozbiory. Nawet w jednym z aktywniejszych powiatów, w pow. opolskim, gdzie działał przez wiele lat Tadeusz Koraszewski, czytelnictwo wyraźnie maleje¹⁸⁾.

W początkowym okresie wojny zostaje zerwany kontakt z Zarząd Głównym T.C.L., zmuszonym przez wypadki wojenne do ograniczenia działalności. Nikła w istocie w latach wojny łączność bibliotek śląskich z centralą w Poznaniu nawiązana została od nowa na przełomie lat 1917/18. Miało to ścisły związek z ówczesną sytuacją polityczną oraz pełną nadziei i oczekiwaniami atmosferą panującą wśród społeczeństwa polskiego. W przewidywaniu bliskiego końca wojny i wielkich zmian, ośrodki pracy kulturalnej i oświatowej przygotowują się do podjęcia na nowo działalności w przyszłym niepodległym państwie polskim¹⁹⁾.

Licząc się z przyszłymi niełatwymi, przecież zadaniami Zarząd Główny T.C.L. w porozumieniu z działaczami śląskimi podjął w październiku 1917 r. decyzję utworzenia dla Górnego Śląska osobnego sekretariatu, jako ośrodka organizującego pracę bibliotek i polską pracę oświatową na tym terenie. Istotnie sekretariat powstał, jak podaje „Przegląd Oświatowy” dnia 15 stycznia 1918 r. w Gliwicach przy ul. Bankowej 6²⁰⁾.

Wcześniej już, bo w dniach od 7 do 10 grudnia 1917 r. zorganizowana została wystawa książki polskiej w Bytomiu. Otwarcie tej wystawy miało

charakter bardzo uroczysty i odświętny. Książki rozłożone w pięknie udekorowanej sali przyciągały publiczność, toteż „rezultat był, jak na Śląsk, nadspodziewany. Odwiedzali wystawę przeważnie robotnicy, zachwycaли się książkami i naturalnie je kupowali”²¹⁾, gdyż wystawa była połączona ze sprzedażą książek.

Niewątpliwy sukces wystawy bytomskiej o dużym znaczeniu propagandowym zachęcił organizatorów do jego powtórzenia. Po utworzeniu w następnym roku Sekretariatu T.C.L. i pierwszego Komitetu wraz z Czytelnią Publiczną w Gliwicach, przystąpiono do urządzania wystaw w Gliwicach, Opolu i Katowicach. Zainteresowanie było nie mniejsze, wśród zwiedzających wszędzie przeważali robotnicy i chłopci, zaś książek sprzedano łącznie za ponad 3.200 marek. Równocześnie Sekretariat przeprowadził reorganizację komitetów powiatowych, wymieniał i tworzył nowe księgozbiory.

Ten pracowity okres zakończył pierwszy na Śląsku Zjazd Oświatowy, który odbył się 15 września 1918 r. w Gliwicach. Obecni na nim byli działacze powiatowi z 13 powiatów oraz liczni goście. Z Poznania przybył dyrektor T.C.L., ks. A. Ludwiczak, zaś referat główny o znaczeniu oświaty wygłosił ks. Dymek²²⁾. Na zakończenie zjazdu wybrano prowincjonalny Zarząd T.C.L., do którego m. in. weszli E. Rybarz i Fr. Kurpierz, członkowie drugiego na Górnym Śląsku towarzystwa oświatowego. „Towarzystwo Oświatowe im. św. Jacka” założone 1. X. 1917 r. w Opolu, a grupujące w swoich szeregach młodą śląską inteligencję, miało w wielu wypadkach cele zbieżne z celami T.C.L., toteż nie tylko przystąpiło do współpracy, ale zadeklarowało nawet chęć otoczenia opieką bibliotek T.C.L. na Górnym Śląsku²³⁾.

Dalszemu rozwojowi tak pomyślnie zapoczątkowanej pracy stanęły na przeszkodzie znowu wypadki polityczne. Po zakończeniu wojny i powstaniu niepodległego państwa polskiego, Górny Śląsk pozostający poza jego granicami stał się terenem sporów i politycznych przetargów. Klęska Niemiec nie przeszkodziła nowemu socjaldemokratycznemu rządowi w tłumieniu przy pomocy wojska strajków robotniczych i manifestacji narodowych, które przetoczyły się przez miasta i osiedla robotnicze z końcem 1918 i na początku 1919 r. Niezadowolone z istniejącej sytuacji masy ludności Górnego Śląska rozpoczęły walkę o był społeczny i narodowy. Szczególnie ostra walka toczyła się o wprowadzenie języka polskiego do szkół i życia publicznego. Wszystkie wysiłki w tym kierunku torpedowane były przez rząd, a przede wszystkim przez niemieckie władze oświatowe, prowokujące swym nieustępliwym stanowiskiem rodziców i dzieci szkolne do strajków i wystąpień²⁴⁾. W tej sytuacji każdy nauczyciel języka polskiego był na wagę złota, a każda książka polska, każda gazeta, nawet ulotka była elementarzem. Do pomocy stanęły wszystkie istniejące na Śląsku organizacje społeczne i oświatowe, w tym także T.C.L., którego zadaniem zasadnicze przecież było dostarczanie polskiej książki. Niepokój i narastający terror, a przede wszystkim granica odcinająca od reszty ziem polskich, niezmiennie to zadanie utrudniały, szczególnie w początkach 1919 r.

Z chwilą ogłoszenia w czerwcu 1919 r. decyzji Rady Ambasadorów o plebiscycie na Górnym Śląsku, praca znowu się ożywia, czego dowodem notatka zamieszczona w „Przeglądzie Oświatowym”: „W ostatnich tygodniach powstały biblioteki publiczne w Piekarach, Pszowie, w Kochłowicach, Bogucicach, w Brzeźnikach (?), w Rudzie i Tarnowskich Górach. Mimo ucisku politycznego duch polski potężnieje”²⁵⁾.

Jednakże biblioteki nie tylko się odradzają ale także i giną, jak np. zniszczona zupełnie w dniu 4 maja 1920 r. biblioteka T.C.L. w Opolu, której książki zatopiono w Odrze²⁶⁾. W podobny sposób zniszczona została w czasie plebiscytu pozostająca pod opieką tamtejszej Polonii, istniejąca od r. 1913 biblioteka T.C.L. we Wrocławiu²⁷⁾.

Podczas I powstania i po rychłym jego upadku Biuro Centralne T.C.L. przygotowujące już od połowy 1919 r. biblioteczkę, dla Górnego Śląska, pośpieszyło także z pomocą powstańcom szukającym schronienia w pogranicznych powiatach Polski. Przez zorganizowanie zajęć umysłowych i czytelniczych próbowało dać ludziom często zrozpaczonemu i zagubionemu pożyteczne zajęcie. Urządzone zostały dla nich biblioteki w Sosnowcu (razem z czytelniami), Grodźcu, Oświęcimiu, Jaworznie i Olkuszu. Dla przyszłych zaś pracowników T.C.L. na Śląsku zorganizowano w listopadzie tegoż roku kurs biblioteczarski w Biedrusku pod Poznaniem.

Zanim w lutym 1920 r. wojska alianckie zaczęły obsadzać teren plebiscytowy, w Gliwicach już w styczniu tegoż roku odbył się zjazd T.C.L. z udziałem dyrektora, ks. Ludwiczaka, który poinformował obecnych na nim delegatów powiatowych, że każdy z nich otrzyma po 10 stutomowych księgozbiorów i jeden trzystemowy dla miasta powiatowego oraz 1500 marek na urządzenie biblioteki. Z piętnastu powiatów 12 otrzymać miało po 10 biblioteczek — powiat lubliniecki 18, powiat tarnogórski 14, zaś kluczborski tylko 5.

W teren wyjechali także delegowani z Poznania dwaj, doświadczeni w pracy oświatowej przedstawiciele Towarzystwa, ks. Dymek i bibliotekarz powiatowy Wolniakowski, których zadaniem było wizytowanie komitetów powiatowych i przygotowanie akcji czytelniczej. W pracy oświatowej T.C.L. nie posługiwało się tylko i wyłącznie książką, stosowało także i inne metody pracy, jak wiecze oświatowe, wieczornice, wykłady i pogadanki, ilustrowane — co było w owych czasach nowością — przezroczami. Najczęściej były to ilustracje do wykładów o historii Polski, jej geografii i folklorze. Na zakup przezroczycy dla Górnego Śląska Rada Główna T.C.L. otworzyła kredyt w wysokości 10 tysięcy marek²⁸⁾.

Jak wyglądała praca organizacyjna w tym niespokojnym okresie mówi sprawozdanie Zarządu Głównego:

„Od lutego do maja rozpoczęto energiczne prace organizacyjne. Odwiedzano komitety po kilka razy, urządzano wiecze i przygotowano dzień 3 maja. Trudności przewozowe paraliżowały niestety pracę i nie pozwoliły rozwinąć programu w zupełności. Z opóźnieniem nadchodziły książki dla bibliotek, a także przeznaczone na wystawę, tak że pierwsza mogła odbyć się dopiero w grudniu 1920 w Gliwicach. Dzień 3 Maja obchodzono

uroczyście na całym Górnym Śląsku, a składkę przeznaczono na oświatę. Anzkołwiek zbiór być dość znaczny, nie przyniósł znacznego dochodu, gdyż starczył zaledwie na pokrycie wydatków. Skutek moralny jednakże był znaczny.

Po maju praca organizacyjna osłabła. Hamująco działały wypadki polityczne, jak powstanie drugie, a potem także ta okoliczność, że ludność agitacją była zbyt zdenerwowana, by myśleć o spokojnej pracy oświatowej. Zasypano Śląsk broszurami, odezwami i gazetami; kto czuł się na siłach, garnał się do akcji plebiscytowej, do urządzania wieców, zebrań, tak że zabrakło ludzi do spokojnej pracy w komitetach T.C.L."²⁹⁾.

W akcji oświatowej na terenie plebiscytowym spotykały się wszystkie istniejące na Górnym Śląsku towarzystwa oświatowe i społeczne. Znajdowały się one pod opieką Wydziału Kulturalno-Oświatowego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego i jego Komitetów Powiatowych³⁰⁾. Organizacje te współpracowały ze sobą i często wzajemnie się wspomagały, jak np. w Opolu, gdzie w Komitecie Powiatowym T.C.L. pracowały członkinie Towarzystwa Polek, które wymieniały księgozbiory, przygotowywały nowe biblioteczki i ekspediowały do wyznaczonych miejscowości, najczęściej przy pomocy furmanek przybyłych do miasta w dni targowe. Często także i same woziły materiały oświatowe i propagandowe, jeżdżąc w teren z wykładami i pogadankami³¹⁾.

Urządzano także ogólne zebrania dla omówienia form i metod pracy, względnie dla zdania sprawozdań z dotychczasowego jej przebiegu. Takim, bardzo licznym, bo przybyło nań 400 delegatów wszystkich towarzystw polskich, był sejmik oświatowy, zwołany przez Towarzystwo Oświatowe im. św. Jacka w dniu 9 listopada 1920 r. w Rybniku. Wśród zebranych byli także przedstawiciele T.C.L. reprezentowanego przez miejscowych działaczy: J. Piatową, M. Basistę i W. Czaplewskiego, który referował sprawy towarzystwa i bibliotek na terenie powiatu. W toku obrad wybrano wspólny wydział wszystkich towarzystw polskich w powiecie rybnickim. Podobnie wydziały powstały już wcześniej w innych powiatach terenu plebiscytowego³²⁾.

Tym wszystkim pracom i inicjatywom oświatowym towarzyszyła jednak atmosfera stałego podniecenia, zdenerwowania i niepokoju. Toteż okres ten, w którym przyszło pracować organizatorom polskiego bibliotekarstwa na Górnym Śląsku, nie sprzyjał rozwojowi ich pracy. Żyjąc w stałym zagrożeniu, walczyli oni ponadto z trudnościami lokalowymi, z brakiem pieniędzy i ludzi.

W miastach, tam gdzie istniały ośrodki życia polskiego jak np. w Bytomiu („UL”), w Raciborzu („Strzecha”), czy polskie Banki Ludowe, biblioteki miały nie tylko zapewnione lokale, lecz także pewne fundusze na zakup książek. Jednakże w mniejszych miejscowościach i na wsiach w przewadze mieściły się one w mieszkaniach prywatnych. Czasem jakiś propolsko nastrojony właściciel gospody pozwalał wstawić szafy za niewielką opłatą. Do nieczęstych zaś wypadków należało, aby o lokal dla polskiej biblioteki troszczyła się rada gminna, jak np. w Wójtowej Wsi

pod Gliwicami³³). Zaś wyjątkowym zupełnie wypadkiem było zdobycie tuż po III powstaniu przez pracownika Komisarjatu Plebiscytowego dr W. Bortha całego budynku szkolnego w Chorzowie na cele biblioteczne³⁴).

Mimo niewielkich funduszy, na które składały się kwoty zebrane w dniu 3-go maja, nieregularnie wpływające składki i datki od osób prywatnych i stowarzyszeń — np. Uniwersytety Ludowe wpłaciły pewne kwoty z opłat na zakup książek dla bibliotek³⁵), mimo braku ludzi przygotowanych do pracy bibliotekarskiej, udało się zmontować sieć bibliotek, której stan przedstawiał się w dniu 30. VI. 1921 następująco:

1. Biblioteki stałe (niektóre połączone z czytelnią) znajdowały się w:
Bytomiu, Gliwicach, Katowicach, Kochłowicach, Królewskiej Hucie (Chorzów), Opolu (bibl. zdemolowana w r. 1920), Piekarach, Pszowie, Rudzie i Zabrze.
Łącznie posiadały one około 7 000 książek i 2 000 czytelników³⁶).

2. W powiatach było bibliotek 253, a to:

w powiecie bytomskim	— 15
w powiecie gliwickim	— 25
w powiecie kluczborskim	— 5
w powiecie kozielskim	— 10
w powiecie lublinieckim	— 18
w powiecie oleskim	— 15
w powiecie opolskim	— 26
w powiecie prudnickim	— 5
w powiecie pszczyńskim	— 23
w powiecie raciborskim	— 27
w powiecie rybnickim	— 32
w powiecie strzeleckim	— 10
w powiecie tarnogórskim	— 24
w powiecie zabrskim	— 13

Liczby książek i czytelników w powiatach nie zostały podane. Dane te pochodzą ze sprawozdania T.C.L. za czas od 1. VII. 1919 do 30. VI. 1921, a więc z okresu od przygotowań do plebiscytu — do zakończenia III powstania i dotyczą po raz ostatni całego terenu plebiscytowego³⁷).

Zakończenie powstania i podział Górnego Śląska wpłynęły także na sytuację i pracę bibliotek. Granica oddzieliła od przyznanej Polsce części tak żywe ośrodki polskości jak Bytom, Opole, Racibórz i Zabrze. W tym ostatnim tamtejsi działacze odstąpić musieli od projektu stworzenia wielkiej biblioteki polskiej, którą zamierzono ufundować dla uczczenia zjednoczenia Górnego Śląska z Macierzą³⁸).

Na zjazd oświatowy w dniu 6. IV. 1922 w Katowicach przybyło wielu delegatów z za granicy. Byli to zaledwie przedstawiciele powiatów: bytomskiego, gliwickiego, zabrskiego i bibliotekarz z Wójtowej Wsi pod Gliwicami. Ze sprawozdania ponadto wynika, że siedziba Sekretariatu T.C.L. została przeniesiona z Gliwic do Katowic, a następnie do Królew-

skiej Huty (Chorzów). Jego kierownikiem został mianowany Stanisław Wyłębski.

Po raz siódmy bodajże od założenia pierwszej polskiej biblioteki w r. 1848 przystąpiono do organizowania sieci bibliotek na terenie Górnego Śląska. Przy organizacji sieci na polskiej części Górnego Śląska nie zapomniano jednak o tamtych pozostawionych po drugiej stronie granicy. Świadczyć o tym może wymowna notatka z grudnia 1922 r.:

„Z niemieckiej części Górnego Śląska sprawozdania są krótkie i sumienne. Ufamy, że już na przyszły rok będziemy mogli o tamtych bibliotekach i komitetach powiedzieć coś więcej”³⁹⁾.

Suche sprawozdania i skromne cyfry nie dają niestety pełnego obrazu tamtych czasów, jego niepowtarzalnej atmosfery, pracy i ofiarności działaczy oświatowych — pracowników książki polskiej.

Im właśnie — tym z czasów najdawniejszych i tym z okresu plebiscytu i powstań śląskich, znanym i nieznanym artykuł ten, jako pełne szacunku wspomnienie w 50-tą rocznicę III powstania śląskiego jest poświęcony.

PRZYPISY

¹⁾ Antonow M.: Działalność polskich towarzystw na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX i na początku XX w. w świetle współczesnej prasy polskiej. Studia i materiały z dziejów Śląska. T. 2 Wrocław 1958.

²⁾ Tow. Polsko-Górnośląskie w Raciborzu otrzymało np. książki od Marcina Kopca rodz. Raciborzanina, uczestnika powst. styczniowego, a mieszkającego w Warszawie. Targ A.: M. K. (1843—1919) Zar. Śl. R. 29:1966, nr 2.

³⁾ Kisielewski J.: Światła w mroku. Pięćdziesiąt lat pracy T.C.L. 1880—1930, Poznań 1930.

⁴⁾ Kucianka J.: Śląscy pisarze ludowi (1800—1914). Wrocław 1968.

⁵⁾ Prus K.: Piotr Kołodziej. Pisarz sztuk teatralnych. Mikołów 1938.

⁶⁾ Stasiak P.: „Wielki Czytelnik” Paweł Garus w Kryrach. „Silva Rerum” 1939 s. 172—175.

⁷⁾ Kisielewski J.: Op. cit., s. 70.

⁸⁾ Wróblewski J.: Z dziejów bibliotek ludowych na Górnym Śląsku w XIX i na początkach XX w., Przegl. Hist.-Oświat. R. 10:1967 nr 2.

⁹⁾ Protokółarz kółka śpiewaczego „Harmonia” w Mikołowie na Górnym Śląsku, zał. 2. 5. 1908.

¹⁰⁾ Sucheni-Grabowska A.: Działalność oświatowa „Sokoła” na Śląsku w świetle dokumentacji prasowej (1900—1914), Przegl. Hist.-Oświat. R. 3:1960 nr 1.

¹¹⁾ Czytelnie takie istniały m. in. w Katowicach, Opolu, Raciborzu i Zabrzu.

¹²⁾ Jabłońska W.: Biblioteka Polska w Rumunii. Roczn. Bibliotecz. Wrocław R. 4:1960 z. 3—4.

¹³⁾ Wróblewski J.: op. cit. s. 262.

¹⁴⁾ Dr Emil Cyran — założyciel Śląskiego Oddziału PCK i długoletni dyrektor szpitala w Lublińcu.

¹⁵⁾ Kisielewski J.: op. cit., s. 92 i nst.; Wróblewski J., op. cit. s. 274—280.

¹⁶⁾ Przegląd Oświatowy R. 9:1914 nr 4.

¹⁷⁾ tamże; R. 10:1915 nr 1.

¹⁸⁾ tamże; R. 12:1917 nr 11.

- ¹⁹⁾ Kisielewski J.: op. cit., s. 33 i nct.
²⁰⁾ Przegląd Oświatowy R.13:1918 nr 1.
²¹⁾ tamże: nr 9.
²²⁾ Przegl. Oświatowy R. 13:1918 nr 10.
²³⁾ Stosunek Towarzystwa Oświaty im. św. Jacka do Towarzystwa Czytelni Ludowych „Głosy znad Odry” 1918 s. 89.
²⁴⁾ Musioł T.: Strajki szkolne na Górnym Śląsku w latach 1906 i 1920, Warszawa 1970.
²⁵⁾ Przegląd Oświatowy R. 14:1919 nr 9.
²⁶⁾ Targ A.: Bronisław Koraszewski (1864—1924) Opole 1965; Wróblewski J.: op. cit. s. 281.
²⁷⁾ Juszcak F.: Polskość walcząca, W: Ci, co przetrwali. Wrocław 1959
²⁸⁾ Przegląd Oświatowy R. 14:1919 nr 8 s. 217.
²⁹⁾ Przegląd Oświatowy R. 16:1921 s. 6—8; Por. Wróblewski J. op. cit. s. 281.
³⁰⁾ Karuga W.: Organizacja Polskiego Komitetu Plebiscytowego dla Górnego Śląska. Opole 1966 s. 39.
³¹⁾ Ręgorowicz L.: Praca kulturalno-oświatowa jako podstawa akcji plebiscytowej w powiecie opolskim. Maszynopis WOKO.
³²⁾ Mrowiec A.: Ruch kulturalno-oświatowy na Górnym Śląsku w okresie plebiscytowym. Katowice 1963 s. 30—33 (maszynopis).
³³⁾ Bibliotekę tę prowadził robotnik nazwiskiem Czocho, członek Miejskiego Komitetu T.C.L. w Gliwicach od r. 1918.
³⁴⁾ Borth W.: Propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku. Maszynopis WOKO.
³⁵⁾ Mrowiec A.: op. cit. s. 34.
³⁶⁾ Przegląd Oświatowy R. 16:1921 s. 6—8.
³⁷⁾ Przegląd Oświatowy R. 16:1921 (paźdz.-listop.) s. 57—82.
³⁸⁾ Mrowiec A.: op. cit. s. 34.
³⁹⁾ Przegląd Oświatowy R. 17:1922 (grudzień) s. 139.

IRENA ANTONÓW-NITSCHÉ

Katowice

Materiały do dziejów powstań śląskich i plebiscytu w zbiorach Biblioteki Śląskiej

Materiały dotyczące okresu powstań śląskich i plebiscytu znajdujące się w zbiorach Biblioteki Śląskiej są bogate i różnorodne. Powstania i plebiscyt stanowiły bowiem przedmiot zainteresowania historyków, publicystów i pisarzy zarówno w okresie międzywojennym, jak i po wojnie, kiedy baza źródłowa wzbogaciła się o nowe archiwalia polskie i obce. Obok historycznych prac naukowych i publicystycznych oraz twór-

czości literackiej mamy pamiętniki uczestników powstań i działaczy plebiscytowych, zbiory dokumentów, wydawnictwa jubileuszowe. Najcenniejszą grupę stanowią materiały powstańcze i plebiscytowe, a więc pochodzące z lat 1919—1921. W ich skład wchodzi archiwalia, ikonografia, kartografia, broszury propagandowe, druki ulotne oraz prasa.

Na zbiory archiwalne składają się dokumenty personalne działaczy plebiscytowych i uczestników powstań (m. in. Ludwika Regorowicza, Feliksa Kupilasa, Jana Przybyłka), legitymację, przepustki, korespondencja (m. in. Stanisława Belzy). Ciekawy jest zespół Józefa Kwietniewskiego zawierający szereg życiorysów działaczy z okręgu bytomskiego, historię Miechowic w okresie powstań, wykaz miejsc na terenie województwa katowickiego, w których polegli powstańcy itp. Materiały dotyczące omawianego okresu zawiera również zbiór Aleksego Pustoszki. W grupie rękopisów wyróżnia się album opracowany w trzech egzemplarzach, zawierający historię tablicy pamiątkowej oraz kronikę wydarzeń z okresu powstań, które miały miejsce na terenie Giszowca. Również w rękopisach znajduje się maszynopis Edwarda Hankego poświęcony historii I Pułku Strzelców Bytomskich.

Materiały ikonograficzne oprócz plakatów zawierają przede wszystkim fotografie, przedstawiające działaczy Śląskiego Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej, Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat bytomski, powstańców z Dębieńska, Knuruwa i in. miast również z okresu późniejszego m. in. z 1939 r. podczas zabezpieczania granicy. Album „Powstania śląskie” opracowany przez Wilhelma Szewczyka oprócz zdjęć powstańców i działaczy przedstawia wszelkiego typu wydawnictwa propagandowe, dokumenty, odznaczenia, pomniki itd. W grafice na wyróżnienie zasługuje album karykatur plebiscytowych wykonanych przez Stanisława Ligoń (oryginał) oraz zbiór satyrycznych rysunków Kazimierza Grusa i Antoniego Romanowicza zatytułowany „Górny Śląsk”.

Zasoby kartograficzne Biblioteki posiadają liczne mapy wydane przez Polski Komisariat Plebiscytowy, mapy ludnościowe i narodowościowe z okresu powstań oraz terenową mapę sporządzoną dla celów powstańczych.

Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska przywiązywał dużą wagę do rozwinięcia propagandy plebiscytowej na rzecz Polski. Stało się to konieczne, bowiem strona niemiecka zarzuciła cały teren plebiscytowy broszurami, afiszami, gazetami i ulotkami o treści antypolskiej, które w niewybredny sposób agitowały do głosowania za Niemcami. Walka propagandowa objęła wszystkie dziedziny życia. Wzięły w niej udział setki działaczy nie tylko ze Śląska, ale i z innych ziem polskich. Wydano dziesiątki broszur, drukowanych przeważnie u K. Miarki w Mikołowie. Często już same tytuły nawoływały do opowiedzenia się za Polską np. „Śląsk z Polską”, „Śląsk musi być nasz”, „Polacy mają święte prawo do Śląska” itp. Autorami tych broszur byli m. in. Kazimierz Ligoń, Jan Przybyła, Kazimierz Rakowski, Józef Opielka oraz ukrywający się pod pseudonimami Konstanty Prus (Jacenty Pyrlík), Emil Szramek (Makkabaeus), Maciej i Wierzbński, Roman Rola), Aleksander Szczepański (Twardy). Duża ilość druków propagandowych powstała na terenie Warszawy, Krakowa, Pozna-

nia, Łodzi jako jedna z form działalności komitetów śląskich tworzonych na terenie państwa polskiego. Należą tu liczne prace Stanisława Betzy, Henryka Pachonńskiego, Stanisława Cianciary, Fryderyka Dąbrowskiego, Ignacego Daszyńskiego. Niejednokrotnie wydawnictwa propagandowe posługiwały się argumentacją gospodarczą, której celem było ukazanie korzyści, jakie wynikną dla Górnego Śląska po przyłączeniu go do Polski. Wśród dużej ilości pozycji wydanych w okresie plebiscytowym jest kilka poświęconych stosunkom śląskim, które zasługują na uwagę ze względu na poziom opracowania lub osobę autora. Należą tu książki E. Romera, E. Caspariego, B. Limanowskiego i P. Pampucha. Nie brak w zbiorach Biblioteki Śląskiej materiału propagandowego, którym posługiwali się Niemcy, bałamuąc ludność fałszywymi argumentami. Spośród autorów tych broszur wymienić można Paula Nieborowskiego i Alfonsa Hayduka, a wystarczyć przeczytać „Trzy pytania Górnoszlązaka”, aby mieć obraz wszystkich nieszczęść, które miały spaść na Górnoszlązaków w wypadku wypowiedzenia się za Polską.

Ciekawy i bogaty, bo liczący około 300 pozycji jest zbiór druków ulotnych. W ich skład wchodzi odezwy, programy, afisze, nalepki, pocztówki, znaczki, karty do głosowania plebiscytowego, pieniądze zastępcze itd. Treść tych druków jest zróżnicowana. Instruuja one ludność, w jaki sposób zachować się podczas głosowania, ostrzegają przed fałszowanymi przez Niemców listami wyborczymi i prasą, informują o napadach bojówek niemieckich, poprzez argumenty gospodarcze starają się przekonać o słuszności głosowania za Polską, dają wyraz zainteresowania sprawami śląskimi społeczeństwa innych ziem polskich oraz uwidaczniają formy pomocy, jakich udzielało ono Górnemu Śląskowi, odtwarzają nastroje nurtujące lud górnośląski. Druki ulotne o treści antypolskiej świadczą o tym, jak starano się podkreślić wyższość niemieckiego panowania, niemieckiej gospodarki i kultury. Nawołując do głosowania za Niemcami usiłowano przekonać Górnoszlązaków, iż w Polsce panują nędza, głód, militarizm i inne plagi.

Dużą rolę w kampanii przedplebiscytowej oraz w okresie powstań odegrała polska prasa wzmocniona głosami pism wykupionych z rąk niemieckich. Biblioteka Śląska posiada niemal wszystkie organa prasy, które ukazywały się w latach 1919—1921. Oprócz pism o ustalonej już pozycji jak „Gazeta Robotnicza”, „Górnoszlązak”, „Katolik”, „Kurier Śląski”, „Polak”, stworzono nowe organa, których zadaniem było agitowanie i tworzenie właściwej atmosfery przed nadchodzącym głosowaniem oraz informowanie o aktualnych wydarzeniach. Polski Komisariat Plebiscytowy wydawał pismo „Orędownik Komisariatu Plebiscytowego”, które dzieliło się na dwa działy: urzędowy, zawierający rozporządzenia Komisariatu w trzech językach oraz nieurzędowy, podający wiadomości ogólne z terenu plebiscytowego. Drugi oficjalny organ Komisariatu, wychodzący w języku francuskim „Le Messager de Haute Silésie” miał na celu informowanie zagranicy o wypadkach na Górnym Śląsku, pozostających w związku z plebiscytem. Poza tymi pismami z ramienia wydziału prasowego Komisariatu wychodziło szereg czasopism zarówno w języku polskim jak i niemieckim. Wielką po-

czytnością cieszył się „Kocynder”, wychodzący w Mikołowie u K. Miarki. Było to pismo humorystyczno-satyryczne o celach propagandowych. Zawierało również poezje i opowiadania, a autorem rysunków był Stanisław Li-goń. W Bytomiu ukazywała się „Strzecha Śląska”, której wydawcą był Karol Koźlik. Do pism wychodzących w języku niemieckim, a broniących interesów polskich należały „Der Weisse Adler” oraz „Oderwacht”. Komisja Międzysojusznicza Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku wydawała własny organ „Journal Officiel de Haute-Silésie” wychodzący w Opolu w latach 1920—22. W prasie powstańczej dwa pisma zasługują na szczególną uwagę. W Sosnowcu, który stanowił w 1919 r. ośrodek ruchu powstańczego wychodził „Powstaniec” wydawany przez Komisariat Rad Ludowych Śląskich. Ukazywał się on trzy razy tygodniowo od 7 października do 23 listopada 1919 r. i był przeznaczony dla uchodźców górnośląskich. Jego zadaniem było podtrzymywanie nastrojów wśród powstańców oraz informowanie ich o aktualnych sprawach.

W czasie III powstania wychodził „Powstaniec”, który był organem wydziału polityczno-prasowego dowództwa grupy wschodniej wojsk powstańczych, a od numeru 8-mego organem wydziału prasowego naczelnego dowództwa wojsk powstańczych Górnego Śląska. Ukazywał się od 7 maja do 26 czerwca 1921 r. Obok rozporządzeń, komunikatów bojowych, zawierał depecze, informujące o zagadnieniach związanych z polityką międzynarodową, pozostającą w związku ze sprawami górnośląskimi a także artykuły ogólniejszej treści.

Strona niemiecka, pomijając prasę codzienną jak „Volkswille” czy „Kattowitzer Zeitung” wydawała szereg czasopism, na łamach których prowadziła kampanię antypolską. Należą do nich: tygodnik „Der Schwarze Adler”, inicjujący akcje antypolskie, tygodnik „Der Oberschlesier” lansujący nową narcdowość górnośląską, ilustrowany tygodnik satyryczny „Pieron”, specjalizujący się w atakach na czołowych działaczy polskich, tygodnik „Dzwon” reprezentujący szowinistyczne stanowisko niemieckie, dwujęzyczna „Wola Ludu”, „Głos Górnośląski” omawiający położenie gospodarcze i militarne państwa polskiego czy wreszcie „Kraj Górnośląski” pełen frazeologii religijnej.

Osobną grupę stanowią wspomnienia uczestników powstań śląskich i akcji plebiscytowej, będące często również opracowaniami. Należą tu publikacje J. Grzegorzka, M. Mielżyńskiego, J. Ludygi-Laskowskiego, J. Gawrycha, E. Hankego, J. Ziętka, A. Bożka, St. Srokowskiego, J. Przybyły, K. Malczewskiego oraz dwutomowe zbiorowe wydanie „Pamiętniki powstańców śląskich”. Śledząc losy autorów wspomnień można odnaleźć drogę, która prowadziła ich do szeregów powstańczych, można odtworzyć przygotowania do powstań i ich przebieg, a także nastroje panujące wśród powstańców w czasie walk. Jak przedstawiają i oceniają przebieg wydarzeń Niemcy świadczą prace Karla Hoefera, naczelnego dowódcy niemieckich sił zbrojnych w III powstaniu, Bernharda Huelsena, dowódcy grupy południowej Selbstschutzu czy Hermanna Katscha.

Powstania śląskie inspirowały twórczość pisarzy i poetów, którzy bo-

haterskie czyny ludu śląskiego przelały na karty powieści, opowiadań i wierszy. Przykładami z okresu międzywojennego mogą być powieści M. Wierzbńskiego „Pękły okowy”, G. Morcinka „Wyrąbany chodnik”, A. Pośpiecha „Człowiek w płomieniach” oraz zbiory opowiadań Z. Kossak-Szczuckiej „Nieznany kraj”, L. Łakomego „Obrazki z powstań górnośląskich”. Po wojnie wielu wybitnych pisarzy poświęciło swoje utwory temu dramatycznemu okresowi. Należą tu powieści G. Morcinka „Mat Kurt Kraus”, J. Baranowicza „Kurtokowie”, J. Brzozy „Wojenko, wojenko”, gawędy W. Szewczyka „Powstańczy apel”, sztuka J. Lutowskiego „Wzgórze 35”, opowiadania H. Gołby „Obrazki śląskie”. Wśród pozycji literatury współczesnej powstaniom dominuje poezja. Do najwybitniejszych przedstawicieli tej literatury należą uczestnicy powstań śląskich: Augustyn Świder i Jan Nikodem Jaroń. Część swoich poezji z tego okresu opublikował A. Świder w zbiorze „Z głębin duszy polskiej syna ziemi górnośląskiej. Wiersze i pieśni” Liryki powstańcze J. N. Jaronia opublikowano pośmiertnie w tomie „Z pamiętnika Górnoślązaka oraz inne wiersze liryczne”. Trzeci z poetów okresu powstań Emanuel Imiela zawarł swoje utwory pod pseudonimem Karol Dym w zbiorze „Górnośląskie bajki i satyry”. Do zbiorowych wydań liryki powstańczej należą: antologia Z. Hierowskiego „Śląsk walczący. Poezja i pieśń” oraz antologia poezji i satyry powstań śląskich i plebiscytu B. Lubosza „Ponad milczeniem i walką”. Ścisłe związana z poezją pieśń powstańcza reprezentowana jest w Bibliotece Śląskiej w zbiorach J. Eichhorna „Śpiewnik powstańczy” i J. Rzymelki „Pieśni powstańców górnośląskich” oraz w antologii A. Dygacza „Śląskie pieśni powstańcze 1919—1921”.

Z okazji poszczególnych rocznic powstań śląskich wydano szereg albumów, ksiąg pamiątkowych, jednodniówek, materiałów z sesji naukowych. Wymienimy tylko dwa przykłady. W 15-tą rocznicę ukazała się „Księga pamiątkowa powstań i plebiscytu na Śląsku” pełna wspomnień i zdjęć. Czterdziesta rocznica uczczona została sesją naukową, której materiały opublikowane zostały w wydawnictwie „Powstania śląskie”.

Zbiory dokumentów z okresu powstań są nieliczne. Do przedwojennych należy W. Dąbrowskiego „Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską”. Tym cenniejsze są „Źródła do dziejów powstań śląskich”, które w dotychczas wydanych tomach zawierają dokumenty z okresu I i II powstania oraz przygotowań do plebiscytu.

Problematyce powstań śląskich poświęciło swoje prace wielu historyków i publicystów. Z okresu międzywojennego na czoło wysuwają się prace A. Benisza i K. Firicha. O wiele bogaciej przedstawia się stan pozycji wydanych po wojnie. W pracach T. Jędruszczaka, K. Popiołka, H. Zielińskiego, J. Wyglendy, Wł. Zielińskiego omówiony został przebieg powstań na tle sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, stanowisko rządu polskiego i głównych ugrupowań politycznych wobec problemów górnośląskich i powstań, formy pomocy udzielanej przez społeczeństwo innych ziem polskich Górnemu Śląskowi, przygotowania do plebiscytu strony niemieckiej i szereg innych zagadnień związanych z omawianym okresem.

Dokonany powyżej krótki przegląd świadczy o różnorodności materiałów dotyczących okresu powstań śląskich i plebiscytu, którymi dysponuje Biblioteka Śląska. Są wśród nich pozycje o charakterze unikalnym, szczególnie w grupie druków ulotnych, prasy, broszur propagandowych oraz ikonografii. Dlatego zasób Biblioteki Śląskiej stanowi w tym zakresie poważną bazę do badań nad dziejami tego przełomowego w dziejach Górnego Śląska okresu. Baza ta jest stale uzupełniana nowymi nabytkami, czego przykładem są będące w trakcie opracowania zbiory J. Przybyłki i B. Szymkowiaka.

DANUTA BUKARTYK

Strzelce Opolskie

PiMBP

Dzieje pierwszej biblioteki publicznej na Opolszczyźnie

Zakończenie tegorocznych tradycyjnych obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy w powiecie strzeleckim miało niezwykle charakter. W dniu 29 maja br. odbywał się jubileusz 25-lecia Biblioteki Powiatowej, której w uznaniu zasług w upowszechnianiu czytelnictwa nadano imię Powstańców Śląskich. Na Ziemiach tych, szczególnie w rejonie Góry św. Anny toczyły się jak wiadomo, najcięższe walki w III powstaniu śląskim. Kiedy w roku 1945 po latach okupacji rozpoczynaliśmy pracę kulturalną na Ziemiach Odzyskanych, ogrom zadań jaki stanął przed nami, wydawał się przerastać siły i możliwości największych zapaleńców, ale usilna praca i entuzjazm wynikający ze zrozumienia i doniosłości chwili dziejowej — powrotu prastarych Ziem Piastowskich do Macierzy zadecydowały o naszych osiągnięciach. Polska książka trafiła do szerokich kręgów społeczeństwa.

Na początku nie było księgozbiorów bibliotecznych w pełnym tego słowa znaczeniu.

Ze wzruszeniem natrafialiśmy często przy porządkowaniu książek w latach późniejszych na egzemplarze pochodzące z darów tych pierwszych pionierskich lat. Wiele z nich nosi daty 1946, inne zaopatrzone są w podpisy ich pierwotnych właścicieli. Dekret o bibliotekach, który ukazał się w kwietniu 1946 roku nakładający na władze administracyjne obowiązek

zakładania i utrzymywania bibliotek publicznych, stał się podstawą ich rozwoju.

Biblioteka Powiatowa w Strzelcach Opolskich powstała w 1945 r., była jedną z pierwszych placówek bibliotecznych założonych na Ziemiach Odzyskanych, w wolnym państwie, na starych piastowskich ziemiach. Oficjalne otwarcie miało miejsce w dniu 15 grudnia tegoż roku. Proces tworzenia placówki rozpoczął się trochę wcześniej, bo już od lipca 1945 r., a więc w niespełna 3 miesiące po zakończeniu wojny. Początki powstawania tego rodzaju placówek kulturalnych we wszystkich miastach, także i w Strzelcach Opolskich były bardzo trudne. Najpierw trzeba było przeszkolić pracownika i tak pierwszy kierownik PBP uczestniczył w kursie bibliotekarskim zorganizowanym w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie w sierpniu 1945 r.

Następnym etapem pracy organizatorskiej były wyjazdy służbowe do województwa rzeszowskiego, ze specjalnym pismem następującej treści:

„Ob. Bernard Paprotny jest upoważniony do zbierania książek dla bibliotek Opolszczyzny. Opolszczyzna wdzięczna będzie za każde słowo polskie...” Wyjazdy te miały miejsce we wrześniu 1945 r., wtedy to kierownik biblioteki przywozi bogate „lupy książkowe” bo ok. 2500 książek, po raz drugi w maju 1946 roku ok. 900 książek. Książki przekazane nam w darze pochodziły w takich miejscowościach jak: Krosno, Sanok, Rzeszów, Jarosław i Radzyń. Podwaliną księgozbioru stały się również miejscowe zbiory. I tak w Inspektoracie Szkolnym było ok. 200 książek. Część książek ofiarowali mieszkańcy powiatu strzeleckiego; dla przykładu: sołtys z Mokrych Łanów Ob. Jan Zwiur przekazał ok. 60 książek z byłej biblioteki Związku Polaków w Niemczech, podobne zbiory uzyskano od Ob. Alojzego Michalskiego z Suchych Łanów. Otrzymano także sporo książek od ludności napływowej, przeważnie z terenów zabużańskich.

Na otwarcie biblioteki zebrano więc na miejscu ok. 4000 książek. Duże trudności były ze znalezieniem odpowiedniego lokalu, a jeszcze większe z jego urządzeniem. Po długich poszukiwaniach przydzielono nowopowstałej placówce dwa małe pomieszczenia przy Placu Wolności. Mając lokal zaistniała konieczność jego umeblowania. I znowu zaczęły się wyjazdy w „teren”, tym razem los okazał się szczęśliwszy. Meble znalazły się w pobliżu w Żyrowej, w powiecie strzeleckim. Stąd też samochody z Polskiego Urzędu Repatriacyjnego przewoziły szafy oszklone, regały, stoły oraz krzesła na umeblowanie biblioteki. W ten sposób urządzona placówka kulturalna już od stycznia 1946 roku mogła służyć mieszkańcom Strzelca Opolskiego polską książką. Kolejnym etapem pracy Biblioteki było zakładanie punktów bibliotecznych na terenie powiatu. Powstawały one od 1946 r. I tak pierwsze z nich były organizowane w takich miejscowościach jak: Leśnica, Ujazd, Zawadzkie, Otmęt, Gogolin. Umiejscowiono je w szkołach, mieszkaniach prywatnych oraz remizach strażackich. Obsługiwane były przeważnie przez nauczycieli lub dzieci sołtysów. Te pierwsze punkty stanowiły podwaliny pod późniejsze biblioteki: małomiejskie, gminne a następnie: miejskie i gromadzkie.

Księgozbiór w nowopowstałych punktach pochodził częściowo ze zbiorów biblioteki powiatowej, częściowo z darów miejscowej ludności. W latach 1945—1951 utworzono ok. 82 punktów bibliotecznych, jak na owe czasy, była to liczba imponująca.

W roku 1947 powstaje w Strzelcach Op. Biblioteka Miejska, którą w roku 1955 połączono z PBP i odtąd placówka ta nosi nazwę; Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna.

W ciągu minionego okresu biblioteka bardzo często zmieniała swe pomieszczenia, „wędrując” niemal po całym mieście, ostatecznie w 1965 r. umiejscowiona zostaje w Powiatowym Domu Kultury. Dopiero teraz zostaje zorganizowana w całości, ze wszystkimi niezbędnymi działami: wypożyczalnią, oddziałem dla dzieci, działem instrukcyjno-metodycznym i działem opracowania. Rozwój placówek bibliotecznych w ujęciu chronologicznym przedstawia się następująco:

Rok	Miejscowość	Księgozbiór	Czytelnicy	Obecnie poza powiatem
1945	Strzelce Op. B.P.	4500	746	
1946	Leśnica	52	21	
1947	Strzelce Op. B.M. Staniszcze Wielkie	73		
1948	Błotnica	1098	211	Otmęt/920, 388
	Jemielnica	835	245	
1949	Góra św. Anny	803	210	Gogolin/902, 155
	Izbicko	1026	296	Zdzieszowice
	Kielcza	796	133	
	Rozmierz	600	190	
	Szymiszów	962	243	
	Ujazd	964	105	
	Zawadzkie	1175	140	
	Zimna Wódka	655	26	
1952	Kolonowskie			
1956	Kadłub			
	Żędowice			
1957	Siedlce			
	Kalinowice			
1958	Zalesie			
1963	Piotrówka			
1967	Zawadzkie B.M.			

Rok 1949 w sieci placówek powiatu strzeleckiego został zamknięty cyfrą 13 bibliotek, w tym: Biblioteka Powiatowa i Biblioteka Miejska w Strzelcach Opolskich oraz 11 bibliotek gminnych. Ponadto w tym okresie do sieci bibliotek powiatu należały biblioteki w Otmęcie, Gogolinie i Zdzieszowicach.

W roku 1950 zostaje utworzone województwo opolskie, którego częścią składową jest także powiat strzelecki.

W tym czasie Biblioteka Powiatowa pracuje nadal nad organizacją sieci placówek, powstają biblioteki w Kadłubie, Żędowicach, Zalesiu, Piotrówce, pełną sieć bibliotek mamy dopiero w roku 1967, kiedy to powstaje Biblioteka Miejska w Zawadzkiem.

Bilans końcowy organizacji sieci podejmowany przez kolejno zmieniające się kierownictwa Biblioteki Powiatowej obrazują następujące cyfry:

PiMBP — 1

biblioteki miejskie — 4

biblioteki gromadzkie — 12

filie bibliotek gromadzkich — 3

punkty biblioteczne — 55

Dotarcie do materiałów statystycznych z całego 25-lecia działalności placówki było zadaniem niezmiernie złożonym ze względu na zmieniające się granice administracyjne powiatu i liczne reorganizacje. Część materiałów archiwalnych pozostała w Katowicach, gdzie w tych początkowych latach organizacji życia gospodarczego i społecznego na Ziemiach Odzyskanych, nie było możliwości prowadzenia dokładnej sprawozdawczości bibliotecznej. Więc moja kwerenda archiwalna w tej sprawie pozostała bez odpowiedzi. Z zebranych i dostępnych informacji pochodzących z różnych źródeł stan czytelnictwa w minionym okresie przedstawiał się następująco: Według pierwszych dokumentów, jakim jest m. in. karta rejestracyjna placówki Biblioteka Powiatowa w roku 1946 zarejestrowała 764 czytelników w samym mieście. Za następne 5-lecie tj. od 1946—1950 roku nie posiadamy żadnego dokumentu.

Na podstawie wywiadu z pierwszym kierownikiem biblioteki można przyjąć, że w tym okresie korzystało rocznie z PBP ok. 700—800 czytelników. Trzeba jednak pamiętać, że w tym okresie Strzelce Opolskie posiadały o wiele mniej ludności. Pierwszy powojenny spis ludności — 14 II 1946 roku, podaje cyfrę 8429 mieszkańców miasta; była to w przeważającej części ludność miejscowa, którą trzeba było zbliżyć do polskiej książki. Duże trudności sprawiała słaba znajomość języka polskiego. W tych okolicznościach zdobycie 800 czytelników było poważnym osiągnięciem.

Przez następne lata w pracy biblioteki wysuwa się na pierwsze miejsce zadanie: rozszerzenie kręgu oddziaływania placówki, pozyskanie nowych czytelników, i tak dla porównania w roku 1956 zarejestrowano 1114 czytelników, wypożyczając równocześnie 23278 książek, natomiast w roku 1970: 3034 czytelników i 47380 wypożyczeń.

Ciągły i szybki rozwój techniki, podnoszenie poziomu intelektualnego spo-

leczeństwa, wzrost roli środków masowego przekazu, zmusza placówki kulturalne do dalszego rozwoju i zmiany modelu form pracy.

Dzisiejszy czytelnik to człowiek o wyższej kulturze, szerokich zainteresowaniach, czytelnik, który wymaga coraz to trudniejszej dla siebie lektury, książek najnowszych, opracowań naukowych, popularnonaukowych na odpowiednim poziomie.

Aby biblioteka mogła należycie zaspakajać te potrzeby, musi posiadać odpowiedni księgozbiór. I tu kilka cyfr: lata 1945—46 — 4500 wol., w roku 1956 — 29305 wol., a w roku 1970 — 33919 wol. Mimo dość wysokiego wskaźnika wzrostu zbiorów nie były one wystarczające. Księgozbiór ulegał częściowo deaktualizacji i zacytaniu. Wahania budżetowe nie zawsze pozwalały na prawidłowy zakup, a liczne przeprowadzki oraz złe warunki lokalowe na odpowiednią ekspozycję książek.

Na podstawie jednej placówki nie można zbyt jasno pokazać rozwoju księgozbiorów, dla porównania przytoczmy dane dot. stanu zbiorów we wszystkich bibliotekach publicznych w powiecie:

— rok 1949 — 15300 wol. (dane z kart rejestracyjnych placówek),

— rok 1956 — 68859 wol.,

— rok 1970 — 126158 wol.

W miarę rozwoju stanu organizacyjnego i bazy materialnej, Biblioteka prowadziła w coraz szerszym zakresie prace oświatowe z czytelnikiem zarówno młodzieżowym jak i dorosłym. Są to spotkania literackie, prelekcje, odczyty, konkursy czytelnicze ogólnopolskie, regionalne i lokalne. Przeprowadza się dyskusje nad wybranymi, ciekawymi pozycjami książkowymi. Dla dzieci organizuje się okolicznościowe imprezy połączone z quizami, wyświetlaniem i opowiadaniem bajek itp. Nie można zapominać, że była to w pierwszych latach po wojnie, do pewnego stopnia „orka na ugorze”. Sumaryczne podawanie ilości odbytych imprez nie dałoby pełnego obrazu podejmowanych prac. Tu liczy się nie statystyka lecz pozostawienie trwałych śladów w psychice czytelnika. Percepcja literatury i form pracy związanej z książką jest jednak trudna do zbadania nawet przez socjologa kultury.

Dla uczczenia 25-lecia Biblioteki Powiatowej ogłoszono konkurs lokalny o współzawodnictwo bibliotek, celem którego było wypracowanie nowych form pracy oświatowej oraz zwiększenie czytelnictwa w skali powiatu.

Biblioteka Powiatowa, oprócz prowadzenia wypożyczeń dla mieszkańców miasta, przywiązywała i przywiązuje dużą wagę do właściwego profilowania zakupu i uzupełniania księgozbioru podręcznego, w którym znajdują się pozycje o trwałej wartości. Trzeba zaznaczyć, że wykorzystanie tego księgozbioru jest z roku na rok większe.

Prowadzimy wypożyczenia międzybiblioteczne oraz rozwijamy służbę informacyjną. Wymaga tego dobrze pojęty obowiązek Biblioteki, w stosunku do coraz liczniejszej rzeszy ludzi uzupełniających swoje kwalifikacje. Dużym i niewątpliwym osiągnięciem bibliotekarstwa polskiego jest to, że każdy czytelnik może otrzymać żadaną pozycję, ze wszystkich bibliotek

w Polsce. Pod tym kątem będzie szła rozbudowa warsztatu pracy Biblioteki Powiatowej na lata przyszłe.

Służba informacyjna, praca z czytelnikiem indywidualnym, objęcie opieką wszystkich doksztakających się, praca oświatowa dostosowana do potrzeb środowiska, skorelowana z formami pracy stosowanymi przez pokrewne i bratnie placówki kulturalne — stanowią podstawę programowania naszej pracy. Następne 25-lecie w myśl założeń VIII Plenum KC PZPR będzie okresem intensywnej pracy i osiągnięć, zwiększonych wyników produkcyjnych. Biblioteka mimo nieprodukcyjnego charakteru ma znaczenie pierwszoplanowe, gdyż stanowi bazę rozwoju umysłu ludzkiego. Rolę kultury najlepiej określa fragment uchwały Kongresu Kultury Polskiej:

„...Ogrom pięknego wysiłku kryje się w dotychczasowym dorobku pracowników naszej kultury — nauczycieli, bibliotekarzy, działaczy stowarzyszeń społeczno-kulturalnych, związków młodzieży — pracujących ofiarnie, często w trudnych warunkach u samych podstaw naszego życia kulturalnego. Kształtujemy kulturę szerokich mas, godną Polski socjalistycznej.” Bibliotekarze powiatu strzeleckiego w codziennej nieefektywnej, ale potrzebnej społecznie pracy zadania te realizują.

Z. CZARNOGÓRSKI

PBP Cieszyn

25 lat działalności Powiatowej Biblioteki Publicznej w Cieszynie

„...Chlubę i sławę biblioteki publicznej widzieć należy nie w tym, ile posiada białych kruków.. lecz w tym, jak szeroko obiegają książki wśród ludu, ile zdobyto nowych czytelników, jak szybko czyni się zadość każdemu zapotrzebowaniu na książkę...”

W. I. Lenin: Dzieła, tom XIX, s. 275.

Rok 1946 — pamiętny w dziejach czytelnictwa polskiego Dekretem o bibliotekach i zbiorach bibliotecznych, jaki został zatwierdzony przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej w dniu 17 kwietnia, a w czerwcu tegoż roku ogłoszony w „Dzienniku Ustaw” nr 26 — na terenie powiatu cieszyń-

skiego dał początek okresowi masowego upowszechniania czytelnictwa książki polskiej, dzięki historycznej już misji w latach walki o polskość Śląska „Macierzy Ziemi Cieszyńskiej”, akcji mającej wieloletnie, bogate tradycje.

Role koordynatora całokształtu poczynań, mających na celu organizację na terenie powiatu sieci publicznych bibliotek powszechnych, przejęła utworzona przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w 1946 r. Powiatowa Biblioteka Publiczna. Działalność powiatowej biblioteki w tym okresie nie ograniczała się jedynie do statutowych jej zadań, jako ośrodka instrukcyjno-metodycznego. Biblioteka stała się siłą faktu jedynym organizatorem, i to od podstaw — kadry, sieci, i księgozbiorów, dla mającej w przyszłości powstać bazy kulturalno-oświatowej, drugiego poza szkołami czynnika kształtującego nową świadomość narodową i społeczną szerokich kręgów młodzieży i dorosłych powiatu cieszyńskiego.

Trudności związane z utworzeniem tej bazy były ogromne. Brak kadry odpowiednio przeszkolonych bibliotekarzy uniemożliwił planową rewindykację rozproszonych po całym powiecie należących do byłych organizacji społecznych oraz bibliotek szkolnych księgozbiorów, jakie ocalały z pogromu polskich dóbr kulturalnych przez władze okupacyjne. W ramach akcji społecznej rozpoczęto zbiórkę książek i czasopism polskich z okresu przedwojennego.

Wiele inicjatywy i zacięcia społecznego wykazali tu, jak zwykle nauczyciele, którzy tworzyć zaczęli na terenie powiatu punkty biblioteczne. Na czele tej akcji stanął nauczyciel z zawodu, pierwszy kierownik Powiatowej Biblioteki Publicznej Karol Chmiel. Wydatną pomocą służyła mu w tym okresie późniejsza kierowniczka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Cieszynie, znana działaczka społeczna, Ludwika Rabinowa.

W skład sieci bibliotecznej powiatu cieszyńskiego wchodziły w tym czasie, poza biblioteką powiatową, jedynie punkty biblioteczne o ogólnej liczbie 7, jako placówki o charakterze społecznym, mające do dyspozycji 4.656 tomów literatury pięknej i popularno-naukowej. Do roku 1950 dzięki ofiarnej pracy stale wzrastającej kadry bibliotekarzy, mimo niezwykle trudnych warunków lokalowych, sieć biblioteczna znacznie się zwiększyła; na terenie powiatu działały w tym czasie: 2 biblioteki miejskie, 17 bibliotek gromadzkich oraz 41 punktów bibliotecznych. W księgozbiorach tych placówek było już 38.389 tomów literatury, wydanej w znacznej części w okresie powojennym. Ze zbiorów tych korzystało, w jednym tylko 1950 roku, 6.185 czytelników, wypożyczając 122.613 książek.

Do najbardziej zasłużonych pionierów, i działaczy społecznych ruchu czytelniczego należeli, zajmujący do dnia dzisiejszego stanowiska kierowników bibliotek gromadzkich, ob. ob. Jan Gaś w Ogrodzonej, Władysław Więclaw w Puńcowie, Jan Wilczek w Pruchnej oraz Bronisława Wróbel w Zebrzydowicach.

Założenia polityczne i organizacyjne działalności bibliotek, zawarte w Dekrecie o bibliotekach i zbiorach bibliotecznych z 1946 r. stworzyły podstawy prawne i finansowe organizacji i rozwoju bibliotek także na na-

szym terenie. Troska i opieka, jaką Partia i władza ludowa otoczyły sprawy bibliotek, fundusze przeznaczone na cele upowszechniania czytelnictwa oraz poparcie ze strony społeczeństwa, przyczyniły się do dalszych, poważnych osiągnięć w zakresie rozwoju sieci bibliotecznej. Rolę czynnika społecznego pełniła, powołana w 1952 r. Rada Czytelnictwa i Książki, przejmując na terenie powiatu koordynację akcji bibliotecznej. Duże zasługi w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa położył w tym okresie, znany bibliofil, ówczesny przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Cieszynie, ob. Wircenty Zajac.

Stale wzrastające zapotrzebowanie czytelnicze ludności powiatu oraz zainteresowanie nowoczesną literaturą, zwłaszcza popularno-naukową i społeczno-polityczną młodzieży studiującej, stworzyło podstawy rozwoju nowej formy upowszechnienia książki, znanej już dziś powszechnie akcji wypożyczeń międzybibliotecznych. W ramach tych wypożyczeń dokonuje się wymiany literatury naukowej i społeczno-politycznej pomiędzy Powiatową Biblioteką Publiczną a Biblioteką Studium Nauczycielskiego, Miejską Biblioteką Publiczną i Powiatową Biblioteką Pedagogiczną w Cieszynie oraz Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Katowicach.

Rok 1960 — to dalszy krok naprzód w kierunku pełnego zaspokojenia potrzeb czytelniczych powiatu cieszyńskiego. Biblioteka powiatowa, 3 biblioteki miejskie, i biblioteka osiedlowa, 18 bibliotek gromadzkich oraz 59 punktów bibliotecznych, z ogólną liczbą 121.309 tomów — przy 11.118 czytelników oraz 211.352 wypożyczeń — dały w tym czasie poważny wkład w ogólny rozwój czytelnictwa województwa katowickiego.

Lata następne, aż do 1970 roku, stanowią okres intensywnej pracy całego zespołu pracowników Powiatowej Biblioteki Publicznej nad dalszym zwiększeniem sieci bibliotecznej, jej modernizacją, wyposażeniem oraz podniesieniem kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy.

Biblioteki miejskie w Skoczowie, Strumieniu, Ustroniu oraz Wiśle-Uzdrowisku zostały całkowicie zmodernizowane i wyposażone w metalowy, nowoczesny sprzęt biblioteczny, a dzięki wydatnej pomocy finansowej miejscowych Prezydiów Rad Narodowych — dwie ostatnie zwiększyły znacznie bazę lokalową. To samo dotyczy bibliotek gromadzkich w Nierodzimiu i Kończycach Wielkich. Biblioteka Powiatowa uzyskała w 1970 roku dodatkowy lokal na terenie Cieszyna, z przeznaczeniem na magazyn księgozbioru rezerwowego dla bibliotek terenowych. Lokal dotychczasowy biblioteki został, po generalnym remoncie, całkowicie zmodernizowany.

Z czasem powstała nowa forma współpracy społeczeństwa z bibliotekami. Koła Przyjaciół Bibliotek, skupiające w swych szeregach aktyw czytelniczy, mają duży wpływ na ogólne zainteresowanie społeczeństwa sprawami bibliotek i czytelnictwa. Zadaniem kół jest udzielanie pomocy bibliotekom we wszelkiego rodzaju akcjach kulturalnooświatowych na terenie powiatu. Koła Przyjaciół Bibliotek, powstałe przy miejskich bibliotekach w Skoczowie, Ustroniu, Wiśle-Uzdrowisku oraz bibliotekach gromadzkich w Chybiu, Górkach Wielkich, Kaczycach, Kończycach Małych i Zembrzydowicach — liczą ogółem 1.045 członków.

Ogólny stan kadry bibliotekarskiej na terenie powiatu cieszyńskiego na dzień 31 grudnia 1970 r. wynosił 21 pracowników etatowych oraz 21 pracowników ryczałtowych działalności podstawowej. Biorąc pod uwagę trudności związane z pozyskaniem nowych kandydatów do zawodu — stan ten jest raczej dobry, czego dowodem są dotychczasowe wyniki pracy tych bibliotekarzy w skali wojewódzkiej.

Stan sieci bibliotecznej oraz czytelnictwa na terenie powiatu cieszyńskiego przedstawiał się w tym czasie następująco:

— 1 biblioteka powiatowa, 4 biblioteki miejskie, 21 bibliotek gromadzkich, 1 filia biblioteki gromadzkiej, 58 punktów bibliotecznych z księgozbiorem liczącym ogółem 188.257 tomów. Liczba zarejestrowanych czytelników wynosiła 19.483, a wypożyczeń 302.495. Dane powyższe stawiają powiat cieszyński w czołówce bibliotek województwa katowickiego, co nie znaczy, że wszystko zostało już dokonane; brak w sieci bibliotek wiejskich jeszcze 3 placówek, są trudności ze zdobyciem lokali bardziej odpowiednich dla szeregu już istniejących bibliotek, a kadra bibliotekarzy ma przed sobą dalsze, bardzo poważne zadania na przyszłość.

Opierając się na rozdziale I, art. 1 „Ustawy o bibliotekach”, uchwalonej przez Sejm PRL dnia 9 kwietnia 1968 r. który mówi, że „Biblioteki, ich zbiory i urządzenia są dobrem narodowym. Biblioteki służą rozwojowi nauki, kultury i gospodarki narodowej oraz socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa” — przewiduje się w bieżącej pięcioletce dalszy rozwój sieci bibliotecznej, podniesienie poziomu czytelnictwa pod względem upowszechniania literatury popularno-naukowej i społeczno-politycznej oraz doskonalenie zawodowe i ideologiczne kadry bibliotekarskiej.

Na terenie miasta i powiatu cieszyńskiego działa od 1955 r. Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, organizacji społecznej o charakterze fachowym i naukowym, skupiającej w swych szeregach bibliotekarzy i bibliografów oraz inne osoby związane zawodowo lub naukowo ze sprawami bibliotekarstwa.

Obecnie organizacja ta liczy na naszym terenie 48 członków z szeregu pracowników bibliotek publicznych, szkolnych oraz związkowych. Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich organizuje wspólnie z Powiatową Biblioteką Publiczną w Cieszynie konferencje szkoleniowe, odczyty a także ma w planie opracowanie przekładów z historii bibliografii krajów zachodnich, jako pomoc metodyczną dla studiujących bibliotekoznawstwo.



Reportaż bez fotografii głównego bohatera (Rzecz o nowej bibliotece w Namysłowie)

W ostatnie dni kwietnia zajeżdżam przed nową bibliotekę w Namysłowie, gdzie niebieski jeszcze nie podłączony neon zawiadamia społeczeństwo o nowej placówce „Biblioteka”. Kierownika, mgr Henryka Ostrowskiego, zastaję z pękem kluczy w garści dyrygującego ostatnimi, można powiedzieć, już „kosmetycznymi” pracami wykoczeniowymi. Data otwarcia ustalona: 8 maja. Inauguracja DOKIP. Zawiesz niepodobna. Znając jego i załogę biblioteki można być spokojnym, że zdążą, że wszystko będzie wykończono. Namysłowski kierownik nie lubi prowizorki. Rozwój budownictwa bibliotecznego jest sprawą ostatniego dziesięciolecia. Z ciasnych adaptowanych budynków, w których z konieczności organizowano powojenną sieć bibliotek powszechnych zaczęto wychodzić na szersze wody i budować biblioteki obszerne, funkcjonalne, nowoczesne, gdzie wreszcie droga książki nie musi się krzyżować z drogą czytelnika dosłownie lecz w przenośni. Nasi bibliotekarze jeździli oglądać te pierwsze jaskółki do Nowego Tomysła, Zieloncy Góry, Rzeszowa, Łodzi. Ministerstwo Kultury i Sztuki chce wyjść naprzeciw zapotrzebowaniom, zleciło opracowanie typowych projektów budynków bibliotecznych dla miast od 15 do 20 tys. mieszkańców. Wodze fantazji można zatem popuścić wyłącznie w wyposażeniu biblioteki i funkcjonalnym rozwiązaniu wnętrza. Realizacja i budowa tego gotowego projektu jest jednak przedsięwzięciem na tak zwaną „miarę”.

Biblioteka wbrew pozorom jest organizmem b. złożonym i popełnienie jednego błędu przy projektowaniu rozwiązania wnętrza może być bolesne w skutkach przez długie lata. Bohater mojego reportażu nie był jeszcze zmęczony i po decyzji Wydziału Kultury WRN-u o budowie biblioteki w Namysłowie, przystąpił energicznie do działań. Był to rok 1965. Miał szczęście, że biblioteka weszła jeszcze w korzystnym momencie do planów inwestycyjnej ubiegłej 5-latk. Pytam kierownika co było najtrudniejsze w tej całej budowie. Uśmiecha się swoim charakterystycznym uśmiechem romantyka-filozofa i mówi: Najważniejsze i najtrudniejsze dla mnie było przełamanie muru obojętności społeczeństwa małego miasteczka. Budowa szkoły to zrozumiałe. Ogniska muzycznego czy plastycznego to efektowne, Domu Klutury — wszyscy uznają wiadomo — konieczne. Ale biblioteka? Czy to aby nie przerost ambicji? Książki można czytać wszędzie. Ja nie chciałem tego robić na siłę. Chciałem, mówi Henryk, aby budowa biblioteki

była sprawą wszystkich ludzi myślących i patrzących perspektywicznie w przyszłość. Za miedzą w Ostrzeszowie wybudowano piękny nowoczesny obiekt. Pewnego ranka zaprosiłem ojców miasta do samochodu i zawiozłem aby zobaczyli jak może wyglądać nowoczesna biblioteka. Dech im zaparło, ale chwyciło. Władze z przykrością pomyślały o ciasnych 3 pokojach i to nie własnych ale sublokatorskich w wypełnionym po brzegi PDK-u, gdzie czytelnię stanowiły dwa stoły łącznie z wypożyczalnią, gdzie nie było biblioteki dla dzieci, gdzie nie było miejsca zupełnie na szkolenie kadr z terenu. Pierwsze lody zostały zatem przelamane. Przecież biblioteka to podstawa pracy kulturalnej. To jest ta praca organiczna, baza na której dopiero można budować resztę. Swoje obserwacje poczynione w czasie wyjazdów na wymianę doświadczeń i wiadomości z literatury fachowej miał skrętnie wynotowane od lat. Jeszcze fundamenty biblioteki krzepły w cementowym uścisku, a w Henrykowym zeszycie każdy regał, każdy stół miał już swoje miejsce. Projekty mebli również mają autorstwo Henryka Ostrowskiego. Rysował, obliczał, malował, kreślił. Jego wiedza, fachowość i uczciwość były tak powszechnie znane, że dano mu do rozliczenia ciężkie pieniądze, milion złotych na wyposażenie. Sam prowadził olbrzymią korespondencję, sam płacił rachunki, rozliczał się z bankiem. Robota dla sztabu księgowych i zaopatrzeniowców była w jednym ręku. Stale byłem i jestem na krawędzi kryminału — żartuje. Doba musiała mieć o wiele więcej godzin, niż to przewiduje zegar. Na co najmniej dwa lata trzeba było wykreślić z życia wszystkie osobiste sprawy. W tych godzinach trzeba było zmieścić normalne obowiązki kierownika PiMBP i przyjąć na siebie dodatkowe trudy prawie że kierownika budowy, nadzoru i wychowawcy. Dopilnowanie terminów to była moja zhora. Koncepcja nowej biblioteki pojęta została bardzo szeroko. Książka to podstawa. Ale tu musi do czytelnika przemówić wszystko. Oryginalny obraz na ścianie i muzyka i tradycje starej, śląskiej ziemi. Godziny snu i tak ograniczone wypełniał ślęceniem nad literaturą. Wizja otwarcia jeszcze daleka i mglista spędzała sen z powiek. Co pokazać, jak przekonać jeszcze raz, że trud był opłacalny? Imię biblioteki musi być związane z pisarzem, który przybył tu jak większość mieszkańców ze Wschodu, ale był silnymi więzami związany ze Śląskiem. Nie mogę wyprzedzać faktów, ale imię to znalazł i gromadził literaturę do sylwetki pisarza bardzo ze Śląskiem Opolskim związanego. Na otwarcie trzeba przygotować exlibrisy. Swoje umiętności plastyczne i to dużej klasy przelał w projektowanie kilku wersji exlibrisów. Opracował wzór na papier listowy i koperty okolicznościowe, ale to jeszcze nie było to o czym marzył. „Co pokazać, aby chwyciło za serca, aby przemówiło do rozumu, napełniło dumą mieszkańców 11-tysięcznego Namysłowa. Henryk jako długoletni sekretarz Towarzystwa regionalnego zna siłę lokalnego patriotyzmu i nie lekceważy uczuć w ogóle. Wreszcie wpadł na wspaniały pomysł. Wystawa autografów najwybitniejszych pisarzy polskich i obcych. Ale wystawę jakiej jeszcze nie było nigdzie w żadnej bibliotece w Polsce! I już następnego dnia zaczęto pisać listy w 5 wersjach językowych do wszystkich wybitnych pisarzy polskich i obcych „Deer Str,” „Mnogouwa-

żajtsu Towariszczi", „Cher Monsieur", „Mein Herr" „Wielce Szanowny Panie" Czytelnicy i bibliotekarze z Namysłowa przesyłają Panu(i) wyrazy uznania i najgłębszego szacunku. Równocześnie prosimy o wyświadczenie nam drobnej, a dla nas wielkiej wagi przysługi. Pod koniec kwietnia bieżącego roku oddany zostanie do użytku budynek zaprojektowany dla biblioteki publicznej w Namysłowie, który będzie jedną z najnowocześniejszych placówek kulturalnych tego rodzaju w kraju.

Uroczystość otwarcia pragniemy uświetnić wystawą złożoną z autografów najwybitniejszych współczesnych pisarzy polskich i obcych.

Pragniemy aby wśród nich nie zabrakło i Pana(i). Autograf prosimy złożyć na załączonym arkuszu i wysłać w załączonej kopercie. Zyska Pan(i) sobie naszą tym większą wdzięczność, jeśli uzupełni Pan(i) podpis kilkoma słowami od siebie. Dokument ten będzie miał trwałą wartość i wejdzie w skład naszego zbioru cymeliów. Przepraszamy za kłopot, liczymy na zrozumienie i łączymy wyrazy szacunku". Kierownik biblioteki mgr Henryk Ostrowski.

Listy, które zaczęły napływać do Namysłowa będą kiedyś dla badaczy stanowiły zespół ciekawej, oryginalnej korespondencji, a autografy, wiersze, dokumenty, zdjęcia, które pisarze przysłali i ślą jeszcze do biblioteki dedykowane imiennie dla namysłowskiej placówki stanowią najoryginalniejszy zbiór autografów w polskich bibliotekach w ogóle. Ilość ich dobiega 100 a nazwiska!!! „Starym Muzom i Starej Polsce Namysłowa na cześć nowej Biblioteki i nowej polskości — Melchior Wańkiewicz, J. Iwaszkiewicz, M. Brandys, J. Gerhard, T. Różewicz, Bartelski, Kowalec, Putrament, Paukšta, Bratny, Baranowicz, Szewczyk, Centkiewiczowie, Lem, Rusinek, Kubacki, Łopalewski, Kern, Przymanowski — to tylko niektórzy. Cały Parnas Polski pokłonił się zapalowi nieznanego kierownika. Panowa, Aksjonow, iGerasimow, Katajew, Simownow, Seghera. Hermann Kant, Jaho, Petiška, Neff i wielu, wielu innych dowiedziało się o małym Namysłowie i z entuzjazmem odpowiedziało na apel.

Jak mi powiesz, że napisałeś do Sartra, to zemdleję oświadczyłam rozba-wiona i zaskoczona jednocześnie. Oczywiście odpoiwedział Henryk. Nie tylko do niego, ale i do Simon du Beauvoir także i do Szolochowa i do Faulknera cytował zapamiętałe. Odłożyłam pióro. Chapeaubas! odrzekłam wstając i patrzyłam na Henryka długo, pakbym go zobaczyła pierwszy raz, a nie znała od 11 lat.

Boże, daj nam więcej takich zapaleńców myślałam skrycie, przeglądając zbiór ujęty w jednolitą, piękną, artystyczną szatę graficzną. Ten oryginalny album kończy pełny zestaw autografów pisarzy opolskich. Bielaczek napisał dla Namysłowa swój życiorys na pełnych 4 stronach. Henrykowi nikt nie wyznaczał norm pracy, a najsurowszy inspektor BHP załamał by ręce nad czasem poświęconym Bibliotece dobrowolnie przez szarego pracownika biblioteki za jakiego uważa się Ostrowski.

Jego napięcie nerwowe i wyczerpanie jest widoczne nie tylko dla oka fachowego eskulapa. Ale koniec musi uwieńczyć dzieło i dopiero wtedy trzeba go będzie odtransportować na jakiś wypoczynek. Nikt z nas kolegów nie

wiedział, że kierownik PiMBP jest niedzielnym malarzem i dopiero traf zrządził, że przy mnie Pan Marcolla w imieniu ZAP-u przyszedł po obraz Henryka na wystawę malarzy Ziemi Zachodnich z okazji 25-lecia. To Ty jeszcze malujesz? zapytałam już zupełnie oszołomiona. Jeszcze jak! odrzekł przedstawiciel Związku umawiając się z nim na inny termin. Pokaż mi jeszcze to twoje królestwo (bo mój reportaż musiałby mieć 100 stron, poprosiłam i oglądałam salę po sali. Czego tam nie ma! I pianino i gabinet regionalny wyposażony antycznymi meblami z oryginalnym autografem Lompy, gabinet nagrań z stołem montażowym, czytelnia z salą audytoryjną. Wypożyczalnia połączona jest z magazynem windą. Sala bajek, akwarium w kształcie zamku podświetlone żarówkami kupione od jakiegoś hobbyisty, ośrodek informacyjny. Wolny dostęp do półek z regałami (wykonanymi przez śląskiego mistrza z Budkowie Starych, Faferka) ze skrzynkami katalogowymi umieszczonymi w regałach i przykrytymi szkłem, gabinet instrukcyjno-metodyczny połączony z salą szkoleń, przytulna czytelnia czasopism bieżących z telewizorem i oknami wychodzącymi na taras. Jedynym zmartwieniem jest brak etatów. Pracownicy i szczupły personel biblioteki, który w tej olbrzymiej robocie ma swój mrówczy wkład nie podola wszystkiemu. Rozrosła się funkcja biblioteki jako centralnego ośrodka życia kulturalnego miasta.

To trzeba załatwić, aby wysiłek włożony w budowę mógł dobrze procentować. Daj mi swoje zdjęcie do artykułu — mówię — kończąc zwiedzanie. Nie dam. Imię będzie miała biblioteka, nie ja. Proszenie nie ma sensu. Wiem, że jest stanowczy. A więc na zakończenie podam tylko dane personalne tego zwyczajnego działacza kultury. Polonista, absolwent WSP, kierownik PiMBP od lat 11. Wzrost średni, oczy szaro-niebieskie. Znaki szczególne: entuzjazm i uczciwość. Odznaczeń niewiele.

8 maja po uroczystym otwarciu biblioteki, kiedy opadnie nerwowe napięcie ostatnich długich i ciężkich miesięcy mgr Henryk Ostrowski, jak zwykle nie pójdzie spać. Stanie w oknie swego maleńkiego gabinetu i będzie patrzył w gwiazdy. Jego pierwsza spokojna noc zostanie rozświetlona nie tylko blaskiem księżyca, ale nowymi pomysłami.

P.S. Post scriptum pisze się w listach, nie w reportażach. Ale ja postąpię nietypowo i w tym małym dopisku proszę. Szanowne władze miast powiatowych, w których Biblioteki nie zawsze są najlepsze. Poświęćcie jeden majowy dzień i w DOKiP jedźcie obejrzeć namysłowską bibliotekę. Warto!

20 LAT MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W NYSIE

Rozmowa z Panią Janiną Wojczykową — kierowniczką placówki

Janina Wojczykowa — długoletni kierownik Miejskiej Biblioteki w Nysie — zasłużony na polu krzewienia kultury. W ciągu swoich lat pracy została odznaczona następującymi medalami i dyplomami.

- 1962 rok — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- 1966 rok — Odznaka Zasłużonego Działacza Kultury
- 1966 rok — Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego
- 1965 rok — Odznaka Zasłużonego Działacza Ziemi Nyskiej
- 1969 rok — Odznaka Zasłużonemu Opolszczyźnie
- 1970 rok — Honorowa odznaka TPD

Ponadto otrzymała 20 dyplomów uznania za swój wkład pracy poczynsz od Ministerstwa Kultury i Sztuki aż do instytucji współpracujących z Miejską Biblioteką w Nysie.

Pani Janino. Pani krótka biografia prywatna.

Właściwie to ja nie mam biografii prywatnej, poza tym to już było wszystko tak dawno, ale skoro trzeba... Urodziłam się w Żółtkach koło Grodna. Ze względu na warunki rodzinne prowadziliśmy prawie koczowniczy tryb życia. Ojciec budował mosty. Stąd nawet trudno mi wymienić wszystkie miejscowości gdzieśmy mieszkali. Później osiedliłam się na jakiś czas w Wilnie i tu sięgają początki mojego bibliotekarstwa. Pracowałam w Miejskiej Bibliotece w Wilnie. Od najmłodszych lat interesowały mnie książki i tylko w tym zawodzie czułam się zawsze na swoim miejscu, choć czasowo musiałam pracować i gdzie indziej.

Dlaczego trafiła Pani po wojnie właśnie do Nysy i co zadecydowało, że tu właśnie Pani została. Przecież zaraz po wojnie było to raczej odstrasżające miejsce.

Moja rodzina, a konkretnie siostra i szwagier osiedlili się właśnie w Nysie i tu mnie ściągnęli. Byłam wtedy już sama bez męża z dwojgiem dzieci i chciałam mieć jakieś oparcie. Przyjechałam do Nysy w nocy samochodem ciężarowym z Katowic. To był wrzesień 1945 r. Pierwsze mieszkanie moich bliskich znajdowało się w lesie przy ul. Orłąt Lwowskich. Wrażenie jakie na mnie zrobiła Nysa było okropne. Skóra cierpła na myśl, że tu trzeba

zostać. Gruzy, pustka, ludzi mało. Na domach napisy. Tyfus. Na drugi dzień chciałam uciekać, ale mnie zatrzymano. I tak jak Pani widzi zostałam.

Żeby z czegoś żyć założyłam sobie sklepik, choć nie miałam o tym zielonego pojęcia. Moimi klientkami były właśnie dwie bibliotekarki. Jakże im zazdrościłam i ciągle sobie mówiłam — przecież tu nie twoje miejsce. Wreszcie złożyłam podanie do Miejskiej Rady Narodowej podając jako swój zawód bibliotekarka.

To zadecydowało, że dano mi pracę w bibliotece. Potrzeba było fachowców. I tak 1 kwietnia 1951 roku zostałam kierownikiem Miejskiej Biblioteki Publicznej. Obsada jednoosobowa. Instytucja ta mieściła się w dwóch małych pokojach przy ul. Zjednoczenia. Lada podparta ceglami, 2 połamane krzesła i około 3 tysięcy książek to było wszystko. Korzystających z biblioteki — 51 czytelników.

Już w maju zrobiłam na Dni Oświaty wystawę przynosząc do niej z domu wszystko co się dało. Swoje zdolności plastyczne wykorzystałam do plansz i napisów. Ta wystawa wtedy zadecydowała, że do biblioteki zaczęli przychodzić ludzie i ona zjednała mi przychyłość władz. Dostałam zaraz nowy lokal: 11 pokoi przy ul. Bohaterów Warszawy 5. Potem zaczął się dynamiczny rozwój placówki. Już po trzech latach i ten lokal stał się za ciasny i ojcowie miasta oddali nam odrestaurowany lokal „Starej Wagi”. Ponieważ w tym budynku mieściła się kiedyś biblioteka czyniłam starania, aby właśnie tam była dalej. Moje podania o remont traktowano poważnie. Punkt, w którym stoi „Stara Waga” był idealny. Samo centrum. Oczywiście wyobraźni widziałam kiedyś ten dom w otoczeniu odbudowanego miasta, które dopiero miało się narodzić. A tak lata całe, moje okna wychodziły na sterczące kikuty zburzonych domów. Tylko ta katedra łagodziła wrażenie....

Z Nysą i biblioteką jest Pani związana prawie nierozzerwalnie. Jakie momenty z tych pierwszych lat pracy pamięta Pani najbardziej.

Było bardzo trudno. Podczas pierwszej ciężkiej zimy atrament zamarzał w kałamarzu. Ale nie przerywałam pracy ani na godzinę. Długo palące się w oknach światło przyciągało w tym morzu gruzów ludzi. Już w pierwszym miesiącu pracy zyskałam 118 czytelników. Chodziłam po starych domach i piwnicach i zbierałam wartościowe, poniemieckie książki, które są do dziś w Czytelni Naukowej. Ludność przynosiła w darze polskie i tak rodziła się Biblioteka. Plan gospodarczy, jaki sporządziłam po objęciu placówki przeraził moje władze zwierzchnie. Domagałam się pieniędzy na dywany, firanki. Pani chyba upadła na głowę mówiono mi niekiedy wręcz w oczy. Tak, upadłam odpowiadałam spokojnie. Ale ja tak widzę Bibliotekę. Żeby zmęczeni wojną ludzie mieli tu swój drugi często zostawiony gdzieś i zburzony dom. Taka była wizja mojej Biblioteki. Przytulna, ciepła. Ponieważ jestem uparta to mi ustępowano a Partia, władze szły mi na rękę we wszystkich moich poczynaniach zmierzających do uświetnienia placówki.

Jaką rolę odegrała Biblioteka Miejska w rozwoju kulturalnym miasta. Czym kierowaliście się przy nadaniu bibliotece imienia Władysława Broniewskiego.

W pierwszym 10-leciu nie było w Nysie poza placówkami czysto oświatowymi czyli szkołami większych placówek kulturalnych. Poza tym to niezbyt dobre położenie i oddalenie od większych centrów zdecydowało, że na Bibliotekę spadła rola placówki skupiającej większość wszelkiego rodzaju imprez. Czegośmy nie robili i nie organizowali! Wystawy, koncerty, spotkania, teatrzyk kukielkowy dla dzieci i dla dorosłych, Teatr cieni...

Co ma wspólnego teatrzyk kukielkowy z Biblioteką pytano. Teksty są z książek odpowiadałam. Ale przychodzono tłumnie. Syn, wówczas student Politechniki kierował światłem, pracownica biblioteki z wykształcenia muzyka akompaniowała. Ja robiłam kostiumy i kukielki. Moja siostra „grała” głosem. Dla dzieci bajki. Dla dorosłych fraszki Kerna. Dawaliśmy nawet „Igraszki z diabłem”.

Pomagało mi wydatnie Koło Przyjaciół Biblioteki. Przy placówce skupiła się prawie cała inteligencja miasta Nysy. To mobilizowało i pomagało. Pierwsze spotkanie autorskie odbyło się z poetą Jerzym Skokowskim. Zgromadziło 100 osób. Sala nabita. Poeta deklamował swoje wiersze, a potem dyskusja o poezji. K. I. Gałczyńskiego. Doszło podczas niej do zabawnej kontrowersji.

Jakaś obecna na sali osoba zapytała oburzonym głosem. Dla kogo on właściwie pisze tą „Zieloną Gęś”. Dla takiej właśnie gęsi jak Pani odpowiedział z miejsca oburzony wielbiciel Gałczyńskiego. Wszyscy się śmiali i było bardzo zabawnie. Następne spotkanie też przy pełnej sali odbyło się z Józefem Bieniaszem.

116 pisarzy gościła Miejska Biblioteka Publiczna w Nysie w okresie 20-lecia. Nazwiska? Od bardzo znanych do początkujących. Poeci, pisarze, satyrycy, dziennikarze, wybitni aktorzy. Trzeba by wymienić cały parnas polski. Zukrowski bywał tu bardzo chętnie. On przecież zdobywał Nysę nie tylko piórem, ale i karabinem. Rusinek, Gerhard, Herbert, Zubinski, Samozwaniec, pisarze czescy i rosyjscy. No i oczywiście pisarze opolscy. Z aktorów był Bogumił Kobiela i Mariusz Dmochowski. Kobiela pozostawił po sobie niezatarte wspomnienia i podpis w Kronice „Były szef Poznajmy się”. Prezentował swoje wielkie aktorstwo M. Dmochowski, a J. Waldorff zachęcał do słuchania muzyki. Pytała Pani o W. Broniewskiego. Władysław Broniewski był u nas dwukrotnie. Raz w latach 50-tych, a potem już na krótko przed śmiercią 23 maja 1961 roku.

To spotkanie zdecydowało, że nadaliśmy naszej Bibliotece imię tego wielkiego poety. Publiczność nie przyjmowała tak owacyjnie żadnego innego pisarza przedtem, ani potem. To był prawdziwy entuzjazm, a frekwencja na to spotkanie była właściwie najazdem. Ludzie stali za oknami i na chodniku przed budynkiem. Czytał swoje wiersze tym specyficznym głębokim, ciepłym głosem. Wzruszył, oczarował, zachęcił do czytania poezji. Imię Bibliotece nadaliśmy 30 września 1967 roku. Zona poety, Pani Wanda

Broniewska odstaniała tablicę pamiątkową. Na uroczystość tę przyjechał także przyjaciel poety, aktor H. Ładosz. Cała zresztą dokumentacja pracy w Bibliotece jest zgromadzona tu w jednej szafie. Liczę. Około 30 tomów kronik, wspomnień, dokumentów, zdjęć.

Sukcesy czytelnicze Nysy są ogólnie znane w cyfrach. A co się kryje poza nimi.

Nysa zawsze miała ambicje, aby przodować, aby nie było rodziny, która nie korzystała by z Biblioteki. Gdzie tylko byłam i z kim nie rozmawiałam zawsze zapraszałam do nas. Rozwijałam także sieć miejską, aby ludzie mieli blisko po książki. Od 1 Filii doszłam do 9 w tym jedna specjalistyczna w szpitalu.

W cyfrach może będę operowała 10-leciami, gdyż cyfry są zawsze nużące. Rozwój nyskiej Biblioteki kształtował się następująco:

1945 rok	215 książek	801 wypożyczeń w roku	25 czytelników
1955 rok	16453 vol.	60718 wypożyczeń	4130 czytelników
1965 rok	72329 vol.	72329 wypożyczeń	9217 czytelników
1970 rok	109.950 vol.	889.252 wypożyczeń	12322 czytelników.

Przeliczając to na procenty 40 proc. mieszkańców Nysy jest naszymi czytelnikami, czyli praktycznie rzecz biorąc każda prawie rodzina korzysta z naszych książek. Założeniem generalnym naszej pracy z czytelnikiem jest prowadzenie go od przedszkola aż do szkoły średniej, a nawet i wyższej. Stąd duży nacisk na pracę z dziećmi. Mamy nawet swoich wychowanków 25-ciolatków. Ciągłe zatem trzeba wprowadzać nowe formy pracy. Każdy nasz czytelnik jest od dziecka przyzwyczajony do korzystania z katalogów, z książek pop.-nauk., a tym samym może czuć się swobodnie w każdej Bibliotece.

Jak Pani godziła życie prywatne z tak absorbującą pracą zawodową i swoimi hobby, bo przecież niedawno była Pani wystawa w WDK.

Anegdotycznie ujmując zagadnienie można powiedzieć tak. Ponieważ na początku po objęciu kierownictwa z braku sprzętów musiałam ich część zabrać z domu — czułam się zatem w Bibliotece jak u siebie. Kochając swoją pracę zawsze w domu robiłam wszystko szybko, sprawnie, aby znów jak najprędzej być tam, gdzie się czułam najlepiej to znaczy w „Starej Wadze”. Moje hobby? Mam już taką pasję, że chcę wszystko umieć zrobić sama. I tak długo dębuję — aż zrobię. Stąd moja metaloplastyka, hafty, malarstwo, wycinanki i Bóg wie jeszcze co. Powiem pani na ucho, że nawet buty potrafiał robić...

Na czym polega tzw. Nyski Patriotyzm, bo to jest sprawa ogólnie znana.

Przyjechaliśmy tu wszyscy w pustkę. Budowaliśmy od podstaw. I chyba dlatego. Zabytki i historia Nysy robiła resztę. A poza tym społeczeństwo nasze nyskie jest sobie wzajemnie bardzo życzliwe. Nie ma mieszkańca Nysy, który nie byłby dumny ze swojego pięknego, a właściwie dla nas

najpiękniejszego miasta. Nawet rodzinne nam się pozacierały, a to kochamy najbardziej. To wszystko zcementowało się w tak zwany lokalny patriotyzm.

A perspektywy Biblioteki. Jak Pani ją widzi na tle rozbudowującego się i prężnego miasta.

Jest nam już bardzo ciasno. Taki księgozbiór i tylu czytelników wymaga całego sztabu ludzi i nowych form pracy przystosowanych do wykształconych w większości użytkowników. Moim marzeniem i życzeniem byłoby, aby Biblioteka została w „Starej Wadze”, aby dobudować skrzydło. Lepszej lokalizacji nie znajdziemy. Ale plany są inne. Mamy przenieść się do Muzeum. Ja jestem za pielęgnowaniem tradycji.

Rozmowę przeprowadziła

JANINA KOŚCIÓW

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w KATOWICACH

ANALIZA

działalności bibliotek publicznych województwa katowickiego za rok 1970

1. Sieć bibliotek publicznych

W końcu 1970 roku na terenie województwa katowickiego działało ogółem 589 bibliotek, w tym:

- 1 WBP
- 33 biblioteki centralne
- 64 biblioteki małomiejskie miast nie stanowiących powiatów i osiedlowe
- 250 bibliotek gromadzkich
- 241 filii bibliotecznych, w tym:
 - 181 filii miejskich bibliotek
 - 31 filii gromadzkich bibliotek
 - 27 filii dla dzieci
 - 2 filie szpitalne.

W ciągu roku sprawozdawczego dokonano się szeregu zmian w sieci bibliotek publicznych; dotyczyły one przede wszystkim bibliotek gromadzkich i filii bibliotecznych zarówno miejskich jak i wiejskich.

I tak w ramach przeprowadzonych zmian administracyjnych w powiecie częstochowskim zlikwidowano dwie gromady, a mianowicie: Zuraw i Zalesice. Istniejące w tych gromadach biblioteki gromadzkie zamieniono na filie biblioteczne.

W powiecie rybnickim natomiast powstała jedna biblioteka gromadzka w Golejowie.

Liczba filii natomiast zwiększyła się o 19.

Ogółem w 1970 r. przybyło 18 bibliotek, w tym 12 w miastach i 6 na wsi. NPG przewidywał wzrost sieci bibliotecznej na terenie woj. katowickiego o 19 bibliotek.

Nie zorganizowano 1 biblioteki gromadzkiej w powiecie wodzisławskim ze względu na brak lokalu.

W roku sprawozdawczym zwiększyła się również sieć placówek dla dzieci o 6 filii.

Przy 222 bibliotekach znajdowały się czytelnie, a przy 30 oddziały dla dzieci.

Ogólna liczba punktów bibliotecznych zmniejszyła się w roku sprawozdawczym o 3.

Jedna placówka biblioteczna w województwie katowickim przypada w dalszym ciągu na 6.227 mieszkańców, w kraju natomiast na 3.839 mieszkańców.

Do pełnej sieci bibliotek brak jeszcze 6 bibliotek gromadzkich.

2. Sytuacja lokalowa bibliotek

W roku sprawozdawczym na terenie naszego województwa w dalszym ciągu — 19 bibliotek zajmowało lokale niesamodzielne.

Z przeprowadzonej ostatnio dla Ministerstwa Kultury i Sztuki analizy wynika, że na terenie woj. katowickiego istnieje 99 lokali bibliotecznych nie nadających się do dalszego użytkowania ze względu na ich stan techniczny, w tym 53 w miastach i 46 na wsi.

Wg stanu z dnia 31 XII 1970 r. biblioteki zajmowały 298 lokali jednoizbowych, w tym 227 w powiatach i 71 w miastach; 110 lokali posiadało powierzchnię poniżej 20 m².

W ciągu roku 1970 zanotowano poprawę sytuacji lokalowej w wielu bibliotekach; łącznie w skali wojewódzkiej biblioteki zwiększyły powierzchnię o około 2.500 m².

Najbliższe lata przynosić będą dalszą stopniową poprawę trudnej sytuacji lokalowej poprzez realizację zaplanowanych inwestycji bibliotecznych. Ogółem budynki własne otrzymać ma 9 bibliotek, w późniejszych latach dalsze 7.

3. Kadra biblioteczna

Wg stanu z dnia 31 XII 1970 r. w bibliotekach publicznych woj. katowickiego zatrudniano ogółem 1.356 osób, w tym:

pracowników działalności podstawowej	1.049
pracowników administracyjnych	26
pracowników obsługi	283

Tylko Powiatowa Biblioteka w Bielsku-Białej zatrudnia pracownika administracyjnego na etacie administracyjnym. W pozostałych bibliotekach prace administracyjne wykonują instruktorzy. Także biblioteki miast do 100 tys. mieszkańców, pozbawione są pracowników administracyjno-gospodarczych. Konieczne prace o tym charakterze wykonują bibliotekarze. Etatowi pracownicy obsługi w powiatach to sprzątaczkki, głównie w bibliotekach powiatowych i miejskich.

Pracownicy działalności podstawowej:

Treść	Ogółem pracowników	w tym etaty	ryczałty
WBP	16	15	1
Miasta	523	450	73
Powiaty	510	227	283
Razem	1.049	692	357

Jak z powyższej tabeli wynika, prawie 34 proc. pracowników działalności podstawowej pracuje w niepełnym wymiarze godzin. Kwalifikacje zawodowe pracowników działalności podstawowej ilustruje poniższa tabela:

Treść	Wyższe bibl.	Wyższe	Studium bibl.	średn. bibl.	Srednie	Niep.	Ogółem
WBP	6	2	1	4	2	1	16
Miasta	29	23	26	220	154	71	523
Powiaty	4	10	18	135	173	170	510
Razem	39	35	45	359	329	242	1.049

Wynika z niej, iż 45,5 proc. pracowników posiada kwalifikacje zawodowe. Jeśli dodamy jeszcze 80 osób, które ukończyły w grudniu kurs POKKB — to procent wzrasta do 53,2.

Analiza stażu pracy bibliotekarzy, który ilustruje poniższa tabela:

Treść	do 1.2	od 1.3—5	od 1.6—10	od 11—15	pow. 1.15	Razem
WBP	1	5	4	1	5	16
Miasta	130	102	96	106	89	523
Powiaty	120	125	108	79	78	510
Razem	251	232	208	186	172	1.049

Wykazuje, iż 358 osób posiada staż dłuższy niż 10-letni, stanowi to 1/3 ogółu bibliotekarzy. Województwo katowickie dysponuje kadrami, której przygotowanie zawodowe i doświadczenie wzrasta z każdym rokiem i należy do najlepszych w kraju. Niestety nie korelują z tym stanem płace.

4. Budżet

W roku 1970 budżet bibliotek publicznych zmniejszył się globalnie o 260.000 zł. Spadek nastąpił przede wszystkim w wydatkach rzeczowych o 659.000 zł, wydatki osobowe wzrosły o 399.000 zł.

Na skutek zmniejszenia wydatka w na wyposażenie bibliotek w porównaniu z rokiem ubiegłym, wydały o 644.437 zł więcej na zakup książek. Wzrosł również o 42.000 zł bezosobowy fundusz płac. Ten ostatni jest jednak nadal niewystarczający, gdyż zgodnie z przepisami bibliotecznymi z tego funduszu pokrywa się sprzątanie małych pomieszczeń bibliotecznych i palenie w piecach. Niektórym bibliotekom brak w tym paragrafie około 30.000 zł. Niekorzystne dla bibliotek były również w roku 1970 fundusze na nagrody. Z przysługujących bibliotekom 4 proc. od osobowego funduszu płac otrzymały one limit w wysokości 3 proc. Przy niedostatecznym zabezpieczeniu osobowego funduszu płac, fundusz na nagrody umożliwił wyróżnienie pracowników, szczególnie tych, którzy od dłuższego czasu nie otrzymali awansów.

5. Organizacja pracy w bibliotekach

Działalność instrukcyjna WBP koncentrowała się w ubiegłym roku na 4 zagadnieniach organizacyjnych:

- statutach bibliotek i związanych z nimi regulaminach organizacji wewnętrznej,
- dostarczeniu centralnie drukowanych nowych regulaminów wypożyczalni, czytelni i bibliotek dla dzieci,

- stosowaniu małej techniki — szczecińskiej powielarki kart katalogowych, drukarenek dziecięcych, pieczętek itp.,
- wprowadzeniu przez biblioteki powiatowe centralnego opracowania zbiorów.

6. Zbiory biblioteczne

W roku sprawozdawczym sytuacja księgozbiorów przedstawiała się następująco:

W końcu roku 1969 w bibliotekach woj. katowickiego znajdowało się 4.061.873 wol. W ciągu roku 1970 przybyło ogółem 466.758 wol., w tym z zakupu 438.390 wol.

W tym samym okresie czasu ubyło 107.625 wol., z tego przekazano do innych bibliotek 8.306 wol. Zatem, wg stanu z 31 XII 1970 r., w bibliotekach publicznych woj. katowickiego znajdowała się 4.421.006 wol. tj o 360.233 wol. więcej aniżeli w roku 1969. Ogólna sytuacja księgozbiorów w bibliotekach publicznych woj. katowickiego w porównaniu ze średnią krajową przedstawia się następująco:

Treść	Tomów na 100 mieszk.			Wydano zł/100 m.			Zakup t./100 mieszk.		
	1960	1965	1970	1960	1965	1970	1960	1965	1970
Województwo katowickie	66	87	110	115	103	291	5,8	4,9	12,—
Polska	105	133	172	160	201	285	8,2	9,9	12,7

Jak z powyższej tabeli wynika, kryzys w zakresie gromadzenia zbiorów, który przez kilka lat towarzyszył działalności bibliotek publicznych woj. katowickiego został przewyżczony. Obecnie przeciętna zakupu województwa równa się przeciętnej krajowej. Nie osiągnie się w najbliższych latach jedynie wskaźnika liczby tomów na 100 mieszkańców, gdyż dla jego wyrównania województwo katowickie musiałoby zakupić 2.210.000 tomów za 57.400.000 zł przy przeciętnej cenie książki 26 zł. Zabiegi WBP i Wydziału Kultury PWRN idą głównie w kierunku zabezpieczenia nowości według wskaźnika 18 tomów na 100 mieszkańców w stosunku rocznym. Wydatki na prenumeraturę czasopism przedstawia poniższa tabela:

Treść	Wydano zł na prenumeratę na 100 mieszk.		
	1960	1965	1970
Województwo katowickie	16	19	32
Polska	23	36	brak danych

Struktura zgromadzonych księgozbiorów nie wykazuje odchyień od normy ani w skali wojewódzkiej ani w poszczególnych bibliotekach.

Literatura popularnonaukowa w stosunku do księgozbioru ogółem stanowi 33 proc. — w 1969 r. stanowiła 31,3 proc.

Literatura dla dzieci stanowi 20,8 proc. księgozbioru ogółem.

7. Czytelnicy

W końcu 1970 r. zarejestrowanych było w bibliotekach publicznych ogółem 482.809 czytelników, w tym:

do lat 14	27,0%	w tym powiaty 31,0%	miasta 24,0%
od lat 15—19	26,0%	w tym powiaty 27,5%	miasta 24,9%
od lat 20—29	22,3%	w tym powiaty 21,1%	miasta 22,9%
od lat 30 i więcej	24,6%	w tym powiaty 20,0%	miasta 28,0%

Liczba czytelników w stosunku do liczby mieszkańców wzrosła z 12,6 w 1969 r. do 13,1 w 1970 r.

Wskaźnik wzrostu wynosi 5 proc., w r. 1969 wynosił 3,3 proc.

Średnia krajowa wzrosła w tym czasie z 19,6 do 20,3 czytelników na 100 mieszkańców.

Wzrost czytelnictwa w grupie bibliotek miejskich w roku sprawozdawczym wynosi 5,5 proc., natomiast w grupie bibliotek powiatowych 4,3 proc. Struktura wiekowa czytelników w roku sprawozdawczym uległa tylko minimalnym zmianom w porównaniu z rokiem 1969, a mianowicie:

	1969	1970
czytelnicy do lat 14	28%	27%
czytelnicy od lat 15—19	25,5%	25,9%
czytelnicy od lat 20—29	22,0%	22,3%
czytelnicy powyżej lat 30	24,4%	24,5%

8. Udostępnianie zbiorów

Łącznie w roku 1970 biblioteki publiczne województwa katowickiego wypożyczyły 10.184.958 woluminów. W porównaniu z rokiem 1969 nastąpił wzrost o 770.703 tomów tj. o 8,1 proc.

Struktura wypożyczeń w skali wojewódzkiej przedstawia się następująco: wypożyczenia literatury dla dzieci stanowią 30,9 proc., wzrost w stosunku do 1969 r. o 0,1 proc., wypożyczenia literatury popularnonaukowej utrzymują się na poziomie roku 1969, mianowicie 16,1 proc. w stosunku do ogółu wypożyczeń. Aktywność czytelników w roku 1970 wzrosła w porównaniu z rokiem 1969. W 1969 r. liczba wypożyczeń na 1 czytelnika wynosiła 20,4, w r. 1970 wzrosła do 21,1 wol.

Wzrosła również liczba wypożyczeń na 1 książkę z 2,1 w r. 1969 do 2,7 w roku 1970.

8 a. Wypożyczenia międzybiblioteczne

Ogółem w roku sprawozdawczym biblioteki publiczne łącznie z WBP wypożyczyły z innych bibliotek 10.065 wol., w tym:

biblioteki powiatowe	— 5.908 wol.
biblioteki miejskie	— 2.453 wol.
biblioteka wojewódzka	— 1.704 wol.

Najwięcej wypożyczeń, w grupie bibliotek powiatowych, przypada na PBP w Cieszynie — 1.550 wol., w grupie bibliotek miejskich na MBP w Katowicach — 376 wol.

9. Koła Przyjaciół Bibliotek

W 1970 r. liczba Kół Przyjaciół Bibliotek zmniejszyła się o 5, w tym w bibliotekach powiatowych, o 2, w miastach o 3.

W porównaniu z rokiem 1969 liczba kół i zebranych składek przedstawia się następująco:

	Liczba Kół		Składki członkowskie	
	1969	1970	1969	1970
miasta	149	146	501.335 zł	435.405 zł
powiaty	174	172	91.899 zł	89.638 zł
województwo	323	318	593.234 zł	525.043 zł

10. Działalność kulturalno-oświatowa bibliotek

Podobnie jak w latach poprzednich, biblioteki publiczne poza gromadzeniem, konserwacją i udostępnianiem zbiorów bibliotecznych prowadziły działalność kulturalno-oświatową i ideowo-wychowawczą zgodnie z wytycznymi V Zjazdu PZPR.

Biblioteki publiczne uczestniczyły we wszystkich akcjach czytelniczych o charakterze ogólnopolskim. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj Scjmk Kultury, współzawodnictwo bibliotek na 25-lecie PRL pod hasłem „Pomnażamy dorobek PRL”, Turniej Leninowski, Dni Oświaty, Książki i Prasy, Dekada książki społeczno-politycznej pod hasłem: Człowiek—Świat—Polityka.

Konkursy ogólnopolskie: „Blżej książki współczesnej”, Złoty kłós dla twórcy, srebrne dla czytelników”.

Konkursy lokalne:

— Konkurs na najlepiej pracujący punkt biblioteczny,

- Konkurs na konspekt dowolnie obranej formy propagandy książki o Kraju Rad i Leninie,
- Turniej dla dzieci „Poznajemy nasz region”.

W ramach akcji czytelniczych i oświatowych biblioteki zorganizowały w roku sprawozdawczym szereg spotkań, odczytów, wystaw, które ilustruje poniższa tabela:

Treść	Spotkania		Odczyty		Wystawki	
	1969	1970	1969	1970	1969	1970
Powiaty	221	164	476	400	1.945	1.680
Miasta	175	126	233	187	3.117	2.817
Woje- wództwo	396	290	709	587	5.062	4.497

Tabela 1

 WSKAZNIKI PORÓWNAWCZE Z DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEK MIEJSKICH
 WOJ. KATOWICKIEGO ZA LATA 1969—1970

BIBLIOTEKA	Lata	Wydano zł na zakup książek na 100 miesz.	Zakupio- no wolu- minów na 100 miesz.	Liczba wolum. na 100 miesz.	Liczba czyteln. na 100 miesz.	Liczba wypoż. na 100 miesz.	Liczba wypoż. na 1 czyteln.	Liczba wypoż. literat. pop. nauk. na 100 wypoż. ogółem	Liczba miesz. na 1 etat	Liczba czyteln. na 1 etat	Liczba wypoż. na 1 etat
Będzin	1969	236	9,2	140	16,5	297,1	18,0	16,0	4.745	786	14.102
	1970	214	8,6	149,7	20,4	304	14,9	18,7	4.800	983	14.604
Bielsko-Biała	1969	271	13,6	144	21,0	446,0	21,9	18,0	2.980	624	13.232
	1970	307	12,2	153,0	21,3	523	24,5	18,5	2.842	606	14.609
Bytom	1969	250	10,3	100	10,4	198,4	19,0	14,9	4.893	509	9.709
	1970	263	11,3	111,7	10,3	202	19,6	15,0	4.770	493	9.659
Chorzów	1969	198	7,0	99	13,6	321,9	23,6	18,0	3.673	500	11.823
	1970	230	9,4	103,0	14,9	346	23,1	17,8	3.587	537	12.418
Cieszyn	1969	525,6	20,6	176	21,4	434,5	22,2	21,8	2.668	572	11.591
	1970	633	24,1	198,7	20,9	448	21,4	23,2	2.263	473	10.131
Czeladź	1969	335	12,6	133	13,4	282,3	20,9	11,0	3.923	529	11.077
	1970	407	16,9	148,0	14,2	325	22,7	14,5	3.931	561	12.792
Częstochowa	1969	256,6	10,1	114	17,6	361,5	20,4	27,2	3.364	595	12.161
	1970	331	10,6	122,2	17,7	407	22,1	28,3	3.341	608	13.477
Dąbrowa-Górn.	1969	287,4	10,7	101	10,8	199,1	18,4	17,0	4.244	417	8.445
	1970	319	11,5	112,3	11,5	243	21,0	17,4	3.969	458	9.650
Gliwice	1969	259	11,8	103	11,3	254,2	22,4	15,0	5.109	578	12.985
	1970	312	11,8	110,0	11,8	294	24,8	14,0	4.850	574	14.252
Katowice	1969	195,3	6,2	77	10,2	277,8	27,2	14,9	4.912	500	13.633
	1970	230	7,4	84,0	10,3	274	26,3	15,0	4.703	488	12.852
Mysłowice	1969	343	13,7	149	11,2	283,0	25,3	16,3	3.411	385	9.655
	1970	488	22,6	167,7	12,5	320	26,5	17,7	3.433	415	11.012

WSKAŹNIKI PORÓWNAWCZE Z DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEK MIEJSKICH
WOJ. KATOWICKIEGO ZA LATA 1969—1970

T a b e l a 2

BIBLIOTEKA	Lata	Wydano zł na zakup książek na 100 miesz.	Zakupio- no wolu- minów na 100 miesz.	Liczba wolumin. na 100 miesz.	Liczba czyteln. na 100 miesz.	Liczba wypoż. na 100 miesz.	Liczba wypożycz. na 1 czyteln.	Liczba wypożycz. literat. pop. nauk. na 100 wypożycz. ogółem	Liczba miesz. na 1 etat	Liczba czyteln. na 1 etat	Liczba wypożycz. na 1 etat
Ruda Śląska	1969	358	10,9	98	11,7	227,7	19,3	13,1	4.744	557	10.769
	1970	276	14,3	110,6	12,0	234	19,4	13,1	4.465	537	10.947
Rybnik	1969	323,6	7,5	81	13,1	223,6	16,9	20,8	4.236	558	9.472
	1970	464	14,2	83,0	14,0	170	14,0	15,4	4.808	674	9.368
Siemianowice	1969	345,3	10,7	111	12,4	314,5	25,3	21,3	5.549	690	17.454
	1970	231	11,5	117,0	12,3	333	26,9	18,9	5.364	663	17.846
Sosnowiec	1969	282,3	11,9	122	13,9	301,8	21,1	21,0	3.224	449	9.729
	1970	304	12,2	130,3	17,6	353	21,2	21,3	3.283	558	11.358
Świętochłowice	1969	359	11,3	105	9,5	232,9	24,4	13,2	5.437	520	12.665
	1970	347	16,7	115,6	13,5	256	25,5	14,6	4.795	480	12.283
Tychy	1969	377	16,7	125	13,0	315,3	24,3	15,1	3.880	503	12.237
	1970	374	15,7	138,2	13,9	301	21,6	15,4	3.939	547	11.863
Zabrze	1969	275	11,2	119	11,6	250,4	21,5	11,4	4.491	523	11.250
	1970	255	8,4	125,6	12,2	281	23,0	11,3	4.497	547	12.653
Zawiercie	1969	277	10,8	131	15,6	356,0	22,7	22,9	5.653	886	20.126
	1970	317	13,0	141,6	15,8	315	20,2	18,1	4.959	774	15.654
Miasta woj. katowickiego	1969	272,6	10,4	107,6	12,9	285,3	22,0	17,6	4.174	541	11.907
	1970	294	11,4	112,3	13,6	307	22,5	17,6	4.063	553	12.472
Woj. katowickie	1969	272,3	11	111,4	12,6	258,2	20,4	16,1	4.314	536	11.141
	1970	290	11,9	120,0	13,1	277	21,4	16,1	4.215	554	11.691
Polska	1969	294	13,7	160	19,5	364,0	18,6				
	1970				20,3	384					

T a b e l a 3

WSKAŹNIKI PORÓWNAWCZE Z PRACY BIBLIOTEK POWIATOWYCH
ZA LATA 1969—1970

Biblioteka PBP i PIMB	Rok	Wydano zł na zakup na 100 miesz.	Zakupiono tomów na 100 miesz.	Liczba tomów na 100 miesz.	Liczba czytel. na 100 miesz.	Liczba wypożyczeń na 100 miesz.	Liczba wypożyczeń na 1 czy- telnika	% wypoży- czeń litera- tury poza beletrystyką	Liczba miesz. na 1 etat	Liczba czytel- ników na 1 etat	Liczba wypoży- czeń na 1 etat
Tarn. Góry	1969	233	11	94,2	11,2	228,6	20,3	12,3	6,012	679	13,749
	1970	315,5	13	105	11,6	240	20,6	12,2	6,086	710	14,656
Tychy	1969	214	10	98,3	10,5	185,4	17,8	16,2	7,150	747	13,252
	1970	282,9	13	110	11,3	209	18,4	15,6	6,647	753	13,902
Wodzisław	1969	288,5	13	93,9	8,8	153,4	17,5	12,2	6,267	552	9,658
	1970	249,1	12	104	9,2	170	18,2	12,5	6,188	573	10,473
Zawiercie	1969	286	14	118,7	14,9	243,2	16,3	12,2	3,536	529	8,599
	1970	271,3	12	126	15,6	273	17,4	12,1	3,240	507	8,859
Średnia dla powiatów	1969	267	12	114,1	12,2	233,2	18,4	13,7	4,510	548	10,065
	1970	280,3	12,4	123	12,5	224	19,0	13,5	4,425	555	10,585
Średnia dla miast	1969	272,6	10,4	107,6	12,9	285,3	22,0	17,6	4,174	541	11,907
	1970	294	11,4	112,3	13,6	307	25,5	17,6	4,063	553	12,372
Średnia dla województwa	1969	272,3	11	111,4	12,6	258,2	20,4	16,1	4,314	536	11,141
	1970	290	11,9	120,0	13,1	277	21,1	16,1	4,215	554	11,691
Średnia dla kraju	1969	294	13,7	160	19,6	364	18,6				
	1970				20,3	384					

Biblioteka PBP i PIMB	Rok	Wydano zł na zakup na 100 miesz.	Zakupiono tomów na 100 miesz.	Liczba tomów na 100 miesz.	Liczba czytel. na 100 miesz.	Liczba wypoży- czeń na 100 miesz.	Liczba wypoży- czeń na 1 czytelnika	% wypoży- czeń litera- tury poza beletrystyką	Liczba mieszkań- ców na 1 etat	Liczba czytelni- ków na 1 etat	Liczba wypoży- czeń na 1 etat
Będzin	1969	338	15	119,2	9,8	206,6	21,1	12,5	4,574	448	9,452
	1970	344,8	16	133	10,3	225	27	13,2	4,512	467	10,118
Bielsko-Biała	1969	240	12	125,7	13,9	253,9	18,8	15,7	3,693	512	9,374
	1970	259,3	11	134	14,6	288	19,6	15	3,469	509	9,994
Cieszyn	1969	419	19	174,9	17,6	272,2	15,4	13	3,327	587	9,058
	1970	388,2	16	180	18,7	290	15,5	12,4	3,383	633	9,821
Częstochowa	1969	254	11	122,4	13,2	265,8	21,9	15,9	3,720	489	9,886
	1970	270,5	13	133	13,3	286	21,5	15,3	3,724	495	10,647
Gliwice	1969	193	8,5	97,1	13,5	305,7	22,3	14,5	4,930	668	15,070
	1970	209	9	105	13,7	310	22,5	14,2	5,193	716	16,112
Kłobuck	1969	340	11	139,1	14,4	214,5	14,8	13,5	3,031	438	6,502
	1970	309	12	148	13,8	217	15,7	12,3	2,862	394	6,197
Lubliniec	1969	285,5	14	144,1	14,5	286,2	19,7	11,9	3,678	534	10,525
	1970	318,2	15	150	14,4	296	20,5	12,5	3,705	534	10,981
Myszków	1969	316	15	140,7	15,5	363,9	23,5	13,7	3,462	536	12,601
	1970	337,9	15	155	15,8	332	21	13,5	3,309	523	10,977
Pszczyna	1969	294	14	153,9	15,4	261,2	17,1	12,9	3,066	468	8,010
	1970	264,9	12	163	15,5	291	18,3	11	3,011	465	8,764
Rybnik	1969	186	9	78,5	7,9	112,7	14,3	14,6	6,731	530	7,586
	1970	189,9	8	80,7	8,3	135	16,2	15,3	6,739	563	9,124

ANALIZA

działalności bibliotek publicznych województwa opolskiego za rok 1970

1. Sieć bibliotek publicznych

w końcu 1970 r. na terenie województwa opolskiego działało 338 bibliotek w tym:

- 1 WiMBP
- 10 bibliotek powiatowych i miejskich
- 4 biblioteki powiatowe
- 3 biblioteki miejskie miast nie stanowiących powiatów
- 17 bibliotek małopowiatowych miast nie stanowiących powiatów
- 3 biblioteki osiedlowe
- 172 biblioteki gromadzkie
- 128 filii bibliotecznych

w tym:

- 88 filii bibliotek gromadzkich
- 17 oddziałów dla dzieci
- 873 punkty biblioteczne w tym:
 - 748 punktów bibliotecznych na wsi.

W ciągu roku sprawozdawczego dokończono uzupełnienia sieci sześcioma filiami bibliotecznymi w tym 3 na wsi.

W planach przewidywano także organizację 2 filii w powiecie kozielskim i 1 w powiecie kluczborskim, jednakże z uwagi na brak lokali i funduszy na place, zamierzeń tych nie zrealizowano. W roku 1970 przy 188 bibliotekach znajdowały się czytelnie, a przy 17 oddziały dla dzieci.

Ogólna liczba punktów bibliotecznych zmniejszyła się o 9. Jedna placówka biblioteczna w województwie opolskim przypada na 3115 mieszkańców, w kraju natomiast na 3839 mieszkańców. Od kilku lat posiadamy pełną sieć bibliotek gromadzkich, a ponadto w 88 wsiach działają filie biblioteczne. Rosnące potrzeby czytelnicze — wymagają jednak tworzenia dalszych filii w większych wsiach oraz w niektórych miastach.

2. Sytuacja lokalowa.

Rok ubiegły przyniósł zmiany w warunkach lokalowych niektórych bibliotek. W skali województwa 14 placówek zmieniło lokale na lepsze — w tym

10 na wsiach. Pomimo korzystnych zmian są powiaty, gdzie na tym odcinku od lat niewiele się zmieniło. W powiecie opolskim spośród 38 placówek — 8 posiada pomieszczenia nadające się do pracy. Większość lokali filii bibliotecznych w mieście Opolu nie odpowiada podstawowym wymogom. Złe warunki lokalowe nie sprzyjające pracy posiadają biblioteki w powiatach: kluczborskim, głubczyckim, namysłowskim, niemodlińskim. W wyjątkowo trudnej sytuacji znajdują się PiMBP w Krapkowicach, Głubczycach i Kluczborku. Kontynuowana jest budowa budynków PiMBP w Namysłowie i Oleśnie, MBP w Brzegu otrzymała budynek po adaptacji. W szeregu bibliotekach gromadzkich przeprowadza się remonty kapitalne. PiMBP w Grodkowie przekazano pomieszczenia w zabytkowym ratuszu, których remont i adaptację przeprowadzi się w 1971 r.

3. Kadra biblioteczna

W bibliotekach publicznych województwa opolskiego na koniec roku 1970 zatrudnionych było ogółem 567 osób, w tym:

515 pracowników działalności podstawowej

12 pracowników administracyjnych

40 pracowników obsługi

Pracownicy działalności podstawowej

515 ogółem

w tym:

309 etaty

206 niepełnozatrudnieni

Pracownicy działalności podstawowej zatrudnieni w niepełnym wymiarze godzin stanowią 40 proc. ogółu zatrudnionych — przy czym w odniesieniu do wsi procent ten jest jeszcze większy. Kwalifikacje zawodowe pracowników działalności podstawowej ilustruje poniższe zestawienie.

Ogółem	— 515
w tym: w WiMBP	— 52
wyższe bibliotekarskie	— 6
w tym WiMBP	— 3
wyższe	— 15
w tym WiMBP	— 11
studium bibliotekarskie	— 17
w tym WiMBP	— 3
średnie bibliotekarskie	— 107
w tym WiMBP	— 10
średnie ogólne	— 150
w tym WiMBP	— 19
podstawowe	— 220
w tym WiMBP	— 7

Pracownicy kwalifikowani stanowią zbyt mały procent ogółu zatrudnionych bibliotekarzy — jest ich obecnie 141 czyli 27,4 proc. Znikomy procent pracowników kwalifikowanych 4,6 — zatrudnionych jest w bibliotekach wiejskich. W roku 1970 uzupełniło swoje kwalifikacje — 71 bibliotekarzy w tym 52 kwalifikacje bibliotekarskie i 19 ogólne.

4. Organizacja pracy

W zakresie usprawnienia organizacji i podnoszenia wydajności pracy biblioteki skoncentrowały się głównie na następujących sprawach:

- centralnym opracowaniu zbiorów. Usprawnienie to miało na celu uniknięcie pomyłek w klasyfikowaniu, co w konsekwencji wpływa na szybkość i rzetelną obsługę czytelników,
- analizie godzin pracy i ruchu czytelniczego w bibliotekach gromadzkich i filiach, w wyniku której zmieniono w wielu bibliotekach dzień rezerwowy na prace techniczne. Jak wykazała analiza prace te bez uszczerbku będą wykonywane w chwilach wolnych od czytelników,
- poprawie częstotliwości wymian książek w punktach bibliotecznych.

5. Zbiory biblioteczne

Ogólna liczba woluminów w bibliotekach publicznych województwa opolskiego w roku sprawozdawczym wynosiła 2.198.005 czyli o 113.522 woluminów więcej w porównaniu z rokiem 1969. Zakupiono 143.292 woluminy tzn. o 55.547 woluminów mniej niż w roku poprzednim.

Struktura księgozbioru kształtuje się następująco:

- literatura piękna dla dorosłych — 47,5 % (było 47,8 %)
- literatura piękna dla dzieci — 22,3 % (było 22,7 %)
- literatura z innych działów 32,2 % (było 29,5 %)

Jak widać z zestawienia struktura księgozbioru jest prawidłowa.

TREŚĆ	tomów na 100 mieszk.		wydano zł na 100 mieszk.		zakup tomów na 100 mieszk.	
	1969	1970	1969	1970	1969	1970
woj. opolskie	199	208	417	295	19,1	13,6
POLSKA	162	172	295	285	13,7	12,8

Z powyższych danych wynika, że w roku sprawozdawczym zmniejszy się o 122 zł kwoty na zakup w przeliczeniu na 100 mieszkańców. Biblioteki naszego województwa miały do dyspozycji na zakup księgozbioru w porównaniu z r. 1969 — mniej o 1.246.429 zł.

Wydatki na prenumeratę czasopism przedstawia poniższa tabela.

Ogółem w województwie	Wydano zł na prenumeratę na 100 mieszkańców	
	1969	1970
	62	68
w tym w bibliotekach na wsi	39	35

6. Czytelnicy

W roku 1970 z bibliotek naszej sieci korzystało ogółem 220.546 czytelników co stanowi 21 % w stosunku do liczby mieszkańców. Tak więc nastąpił wzrost liczby czytelników o 8 898 osób czyli o 4,2 % w porównaniu ze stanem z 1969 r.

Struktura czytelników przedstawia się następująco:

Czytelnicy do lat 14 — 32,6 %

Czytelnicy od 15 do 19 lat — 28,1 %

Czytelnicy od 20 do 29 lat — 21,2 %

powyżej lat 30 — 18,0 %

W roku sprawozdawczym ulegi niewielkiemu zmniejszeniu odsetek czytelników do lat 14 (33,6 % w r. 1969), ciągle jeszcze przeważająca liczba czytelników to dzieci i młodzież, zwłaszcza na wsi, gdzie czytelnicy dorośli stanowią tylko 35,2% ogółu korzystających z bibliotek.

7. Udostępnianie zbiorów

Czytelnicy województwa opolskiego wypożyczyli ogółem 3.524.786 wol.

Struktura wypożyczeń:

— literatura piękna dla dzieci — 39,9%

— literatura piękna dla dorosłych — 44,5 %

— literatura beletrystyczna — 15,6 %

Wypożyczanie książek popularnonaukowych stanowi jeszcze zbyt mały procent mimo, że biblioteki są przygotowane w zasadzie do zaspokojenia potrzeb czytelnicznych w tym zakresie. Książki niebeletrystyczne stanowią 30,2 % księgozbiorów. Tym niemniej jednak wypożyczanie tej literatury stopniowo choć powoli wzrasta. W stosunku do liczby czytelników do lat 14 zmniejszyła się ilość wypożyczeń literatury dla dzieci — jednak zwłaszcza w bibliotekach wiejskich stanowią one większość (46,9 %) przy jednoczesnym słabym zaopatrzeniu tych placówek w książki z tego zakresu (25,6 %). Z istniejących przy bibliotekach czytelnicy korzystali 307,759 osób. Liczba ta w porównaniu z rokiem 1969 zmniejszyła się o 16,097. Wzrosła natomiast liczba woluminów wydanych w czytelnich o 19,833, co świadczy o lepszym wykorzystaniu księgozbiorów podręcznych.

W ramach wypożyczeń międzybibliotecznych biblioteki publiczne naszego województwa sprowadziły dla czytelników 5010 vol. — tj. o 1395 książek więcej w porównaniu z rokiem 1969.

8. Działalność oświatowa bibliotek

Rok 1970 na odcinku działalności oświatowej w bibliotekach woj. opolskiego upłynął pod znakiem upowszechnienia i propagandy literatury współczesnej beletrystycznej, społeczno-politycznej i regionalnej.

Działalność upowszechnieniową wyznaczały przypadające na ten okres obchody rocznic państwowych, oraz akcje i imprezy czytelnicze o charakterze ogólnopolskim i regionalnym tak jak np.

- zakończenie obchodu Roku Leninowskiego
- 25 lecie powrotu do Macierzy Ziemi Zachodnich i Północnych
- Konkursy czytelnicze ogólnopolskie „Złoty kłosa dla twórcy, srebrne dla czytelników” (VII etap), „Blżej książki współczesnej”, (V etap).
- Dekada książki społeczno-politycznej „Człowiek — świat — polityka” (IV etap).
- XIII Dni Książki i Prasy Technicznej
- Ogólnopolski Turniej Czytelniczy ZMS
- Turniej Wiedzy o Leninie
- Konkursy wojewódzkie o charakterze czytelniczym i inne np.: „Kronika bibliotek — obrazem jej rozwoju” — „50 lecie III Powstania Śląskiego w naszej bibliotece”, „Poznajemy Kraje Trzeciego Świata”

W zasadzie jeśli chodzi o formy i metody realizacji nakreślonych zadań planowych w zakresie popularyzacji książki — rok 1970 nie różnił się szczególnie od lat ubiegłych, nie odnotowano w nim specjalnych rewelacji w skali województwa.

O ilości niektórych form pracy z czytelnikiem mówi poniższa tabela.

Spotkania		Odczyty		Wystawy	
1969	1970	1969	1970	1969	1970
377	372	1038	910	3478	3537

WSKAŹNIKI PORÓWNAWCZE Z DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH
WOJ. OPOLSKIEGO ZA LATA 1969—1970

Biblioteka PBP, PiMBP MBP	Lata	Wydano na zakup na 100 miesz.	Zakupiono tornów na 100 miesz.	Liczba tomów na 100 miesz.	Liczba czytelń. na 100 miesz.	Liczba wypoży- czeń na 100 miesz.	Liczba wypoży- czeń na 1 czytelnika	% wypoży- czeń litera- tury poza beletrystycz.	Liczba miesz. na 1 etat	Liczba czytelń. na 1 etat	Liczba wypoży- czeń na 1
Brzeg	1969	309	15,4	283	25,2	451,8	17,8	15,7	1.933	489	8.743
	1970	300	15,7	296	25,8	490,9	19,0	17,2	1.941	501	9.530
Głubczyce	1969	288	16,7	212	15,6	221,7	14,1	11,0	2.546	398	5.643
	1970	265	11,8	217	16,1	222,4	14,0	11,8	2.554	412	5.681
Grodków	1969	399	20	243	24,3	476,0	19,5	12,4	1.960	474	9.324
	1970	324	16,0	232	25,3	448,9	17,7	13,7	1.876	475	8.422
Kluczbork	1969	287	13,6	163	16,5	247,0	14,4	8,1	2.435	401	5.986
	1970	250	13,5	137	16,0	265,6	16,5	10,3	2.454	393	6.519
Kościelice	1969	249	13,3	174	18,2	297,2	16,2	11,7	3.700	675	10.998
	1970	312	14,6	184	19,1	339,5	17,7	11,7	3.311	633	11.243
Krapkowice	1969	329	11,4	180	13,3	298,0	21,8	8,8	3.288	447	9.790
	1970	305	12,0	189	14,0	305,4	22,0	9,1	3.142	435	9.597
Namysłów	1969	330	14,7	174	18,5	296,4	16,0	10,6	2.200	407	6.321
	1970	357	15,3	189	19,5	301,8	15,4	12,3	2.066	403	6.238
Niemodlin	1969	392	18,1	225	18,7	296,2	15,8	15,0	2.105	394	6.237
	1970	308	16,3	247	19,2	318,6	16,6	15,3	2.111	405	6.726
Nysa	1969	460	20,4	188	25,8	449,0	17,3	15,2	2.537	654	11.392
	1970	351	15,6	203	27,4	500,0	18,2	15,2	2.442	670	12.221

Olesno	1969	501	27,6	233	20,8	290,0	13,9	14,3	1.830	379	5.298
	1970	290	13,8	245	20,8	306,7	14,7	14,7	1.753	365	5.380
Opole	1969	462	27,8	161	15,6	220,0	14,0	12,8	3.668	575	8.062
	1970	262	12,8	168	15,7	233,4	14,9	12,6	3.569	559	8.334
Prudnik	1969	326	15,3	206	23,3	335,2	14,3	15,6	2.595	605	8.701
	1970	288	12,0	217	23,7	363,9	15,3	14,4	2.400	569	8.733
Racibórz	1969	625	23,8	183	21,7	341,3	15,7	12,5	3.418	742	11.669
	1970	264	12,5	192	22,5	367,0	16,2	13,6	3.437	775	12.600
Strzelce Op.	1969	237	13,1	158	15,4	241,1	15,6	11,5	3.770	582	9.091
	1970	210	11,1	166	17,4	268,4	15,4	10,6	3.790	658	10.173
Brzeg — m.	1969	1040	33,9	286	37,6	574,0	15,2	12,7	2.376	895	13.644
	1970	370	20,8	298	34,2	549,8	16,0	21,4	2.250	770	12.372
Nysa — m.	1969	768	26,8	351	39,9	951,4	23,8	25,8	1.688	674	16.069
	1970	564	24,0	353	39,6	946,0	23,8	29,3	1.829	724	17.304
Racibórz — m.	1969	370	17,2	224	24,3	463,0	18,9	10,5	3.084	752	14.268
	1970	312	13,7	231	27,3	515,3	18,8	11,9	3.130	856	16.134
Opole — m.	1969	577	15,9	203	18,2	305,2	16,7	21,3	4.568	833	13.943
	1970	241	7,7	206	20,1	339,0	16,9	25,9	4.668	939	15.829
Województwo	1969	417	19,1	199	20,3	338,5	16,7	14,3	2.649	537	8.946
	1970	295	13,6	208	21,0	360,3	17,2	15,7	2.555	534	9.188
POLSKA	1969	295,7	13,7	162	19,6	364,8	18,6	15,5	—	—	—
	1970	285,1	12,8	172	20,3	387,1	19,1	16,2	—	—	—

MIECZYŚLAW FABER

WiMBP — Opole

ZAPOMIANY REWIR ?

(O instruktażu w zakresie służby informacyjnej)

Nie od dziś dyskutuje się nad usprawnieniem i lepszym zorganizowaniem pracy instruktorów PiMBP. Zresztą problemy te chyba jeszcze przez wiele lat nic nie stracą ze swej aktualności. Nowe, coraz większe zadania bibliotek publicznych a także nie łatwe warunki ich pracy — wymagają, aby każdy dobry pomysł, doświadczenie były jak najszerszej upowszechniane.

Trzeba też uwzględnić, powszechnie zresztą znany fakt, że zarówno organizacja jak i metodyka instruktażu nie należą ani do spraw łatwych, ani też wyczerpująco opracowanych.

Chyba nie będzie przesadnym twierdzenie, iż szczególnie trudną jest działalność instrukcyjna w zakresie służby informacyjnej. Brakuje zarówno materiałów teoretycznych, jak też i obszerniejszych opisów doświadczeń praktyków, nie licząc paru artykułów głównie w biuletynach bibliotek wojewódzkich.

Jednym z ostatnich jest interesująca wypowiedź B. Mikuszewskiej z MBP w Bielsku-Białej (Pomagamy Sobie w Pracy 1970, nr 1). Zwiększająca się z każdym rokiem funkcja informacyjno-poradnicza bibliotek, publicznych implikuje w sposób jednoznaczny potrzebę zmian treści instruktażu, innymi słowy — problem dobrej obsługi czytelnika indywidualnego powinien zająć co najmniej tyle miejsca, co praca z czytelnikiem zbiorowym, imprezy czytelnicze, konkursy itp. Instruktaż w tej dziedzinie obejmuje rzecz jasna, szereg zagadnień, zatrzymam się jednak tylko na jednym, które — moim zdaniem — jest bardzo istotne, a zarazem trudne i zaniedbane. Myślę o poradnictwie, informacji indywidualnej udzielanej przez pracowników bibliotek na wsi, o usługach oświatowych dla czytelnika indywidualnego.

Nie znaczy to, że warsztat pracy, propaganda usług bibliotek, czy informacja zbiorowa są mniej istotne. Niewątpliwie są równie ważne. Różnica polega jednak na tym, że częściej interesują się tymi zagadnieniami instruktorzy, udzielając mniej lub bardziej skutecznej pomocy podopiecznym placówkom.

Natomiast metody, treści informacji indywidualnej są traktowane dość marginalnie. Raczej podejmowane są na seminariach powiatowych i to w formie — przeważnie — rozważań teoretycznych i ogólnikowych wskazówek. Ten stan rzeczy nie może nie wpływać na efekty pracy oświatowej bibliotek, szczególnie na wsi.

Przejdźmy do konkretnych sugestii.

Jest sprawą oczywistą, iż ten rodzaj instruktażu wymaga szczególnie solidnego przygotowania. A więc poznania lub uzupełnienia wiadomości o danej bibliotece i miejscowości, w której działa (struktura czytelników, wypożyczeń, zainteresowania czytelnicze, działalność oświatowa biblioteki, współpraca ze środowiskiem itp.), a także zaznajomienia się z odpowiednią literaturą fachową z bibliotekarstwa i psychologii.

Następnym etapem będzie opracowanie planu czynności instruktażowych, które składać się będą z 3 głównych części:

1. rozmowa z bibliotekarzem nt. prowadzonej przez niego pracy informacyjnej oraz zbadanie dokumentacji (zeszyt kwerend i in.),
2. obserwacja obsługi czytelników przez bibliotekarza,
3. w oparciu o zebrany materiał — udzielenie bibliotekarzowi porad i wskazówek do pracy w tym zakresie.

Zasadniczym elementem pracy instruktora będzie więc w tym przypadku obserwacja pracy bibliotekarza, toteż pobyt w GBP należy ustalić w takich dniach, kiedy do biblioteki przychodzi najwięcej osób. Instruktaż-obszernia ma na celu zebranie autentycznych („na żywo”) informacji i wniosków, które służyć będą podniesieniu na wyższy poziom pracy w danej placówce. Wymieńmy przykładowo pytania, na które instruktor będzie się starał znaleźć odpowiedź:

- a. z jakimi pytaniami, życzeniami i sprawami zwracają się czytelnicy do bibliotekarza?
- b. czy uzyskują właściwe zarówno informacje, jak i książki?
- c. czy i w jakim stopniu bibliotekarz świadomie kieruje czytelnictwem, czy trafnie dobiera książki dla poszczególnych czytelników?
- d. czy posiada umiejętność prowadzenia rozmowy z czytelnikami, np. czy potrafi „wyłuskać” tematy, które ich interesują i zaproponować stosowną lekturę?
- e. czy prawidłowo posługuje się warsztatem pracy informacyjnej (księgozbiór podr., katalogi bibl., kartoteki)?
- f. czy uczy czytelników samodzielnego korzystania ze źródeł informacyjnych?
- g. jaka jest znajomość literatury danego bibliotekarza?

Pytania te wymagają modyfikacji i uzupełnienia w zależności od warunków miejscowych, stanu działalności poszczególnej placówki, przygotowania zawodowego bibliotekarza i in.

Obserwację pracy bibliotekarza warto uzupełnić wywiadami z czytelnikami i mieszkańcami. Zamierzeń tych nie można zrealizować w ciągu jednodziennego pobytu, ani też ograniczyć do jednorazowej akcji. Ważne jest, aby

ten rodzaj instruktażu wszedł na stałe do programu pomocy dla placówek terenowych.

Udzielając porad pracownikowi biblioteki, instruktor powinien przede wszystkim ustalić dalszy tok samokształcenia bibliotekarza, wskazać lekturę oraz dać do wykonania konkretne prace. Jeżeli np. stwierdził, że nie są wykorzystane poradniki bibliograficzne znajdujące się w placówce, to tematem zadania może być charakterystyka tych materiałów. Ważne jest także wyjaśnienie wszelkich wątpliwości i podanie wskazówek praktycznych, podzielenie się własnymi doświadczeniami oraz doświadczeniami innych bibliotek, znanych instruktorowi. Nie należy także zapominać o tym, że wnioski wynikające z obserwacji można spożytkować zarówno przy opracowywaniu programu szkoleń, gromadzeniu zbiorów oraz organizacji pracy. Jest to działalność na pewno nie łatwa, ale niezbędna, bowiem jeżeli będzie dobrze zorganizowana i systematyczna, przyniesie niewątpliwe korzyści czytelnikom — a to jest przecież najważniejsze.



Upowszechnianie literatury rolniczej na wsi opolskiej, zaakcentowane nawiązaniem przez WiMBP w Opolu współpracy z Rejonowym Rolniczym Zakładem Doświadczalnym w Łosiuwie nie jest sprawą należącą do gatunku najłatwiejszych. Już w początkowych miesiącach realizacji podjętych przez biblioteki zamierzeń wyłaniają się pierwsze trudności i przeszkody. Toteż wymiana spostrzeżeń i doświadczeń bibliotekarzy opolskich, mających już za sobą pierwsze trudy, oraz nowe propozycje zmierzające do lepszego usprawnienia form i metod propagandy wiedzy rolniczej na wsi przyczynią się w dużym stopniu do rozwiązania powstających trudności. Sądzymy, że artykuł kol. J. Mirowskiego będzie przyczynkiem do dalszej dyskusji na temat — co i jak należy robić, aby pozyskać czytelników, sympatyków dla książki i prasy rolniczej w środowisku wiejskim.

JÓZEF MIROWSKI

PiMBP Grodków

Nie zamierzenia są miarą naszej działalności

ostatnio coraz częściej pisze się o uzasadnionej potrzebie upowszechniania wiedzy rolniczej. W rolnictwie bowiem zachodzą obecnie w Polsce tak ważne procesy, że zapewnienie im właściwego przebiegu i pełnej ich realizacji, bez wykorzystania wszelkich dostępnych środków, byłoby niemożliwe.

Dlatego też, niezależnie od instytucji oraz zakładów do określonej działalności w tym zakresie powołanych, pewne zadania muszą przejść na siebie działające na terenie wsi placówki kulturalno-oświatowe. W ich rzędzie niewątpliwie znajdują się biblioteki, szczególnie gromadzkie, ponieważ im głównie przypadnie zadania te realizować w praktyce.

W tej sytuacji bibliotekarze opolscy z zadowoleniem przyjęli fakt, kiedy w grudniu ubiegłego roku staraniem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu zorganizowano dla nich spotkanie z dyrekcją Rolniczego Rejonowego Zakładu Doświadczalnego w Łosiowie. Mieli bowiem nadzieję, iż pozyskają w instytucji tej wielce pożądanego sprzymierzeńca w propagowaniu wiedzy rolniczej w swoim środowisku.

Już wówczas, na pierwszym wspólnym posiedzeniu, powołana została komisja robocza mająca przedyskutować określone formy i metody upowszechniania książki i prasy rolniczej. Z przygotowanym przez nią materiałem zapoznano na naradzie w początkach lutego br. inspektorów RRZD odelegowanych na teren poszczególnych powiatów oraz przedstawicieli bibliotek powiatowych. W wyniku tych spotkań postanowiono dokonać weryfikacji księgozbiorów wszystkich bibliotek i uzyskać od zainteresowanych w propagowaniu wiedzy rolniczej instytucji odpowiednie środki finansowe celem zwiększenia zakupu pozycji z tej dziedziny. RRZD w Łosiowie obiecał zarazem poczynić odpowiednie kroki w kierunku skomasowania książek w bibliotekach, przyjmując iż gwarantowałoby to możliwość właściwego upowszechniania książek tych w środowisku.

Biblioteki zaś zobowiązały się do bardziej odpowiedniego wyeksponowania literatury rolniczej, zwiększenia atrakcyjności form jej propagandy oraz systematycznego wychodzenia z wystawkami tych pozycji na zebrania ZMW, POP i szkolenia rolnicze. Wiejska służba rolna miałaby natomiast w określonych dniach w naszych placówkach, z zamiarem polecenia konkretnej literatury, podjąć się prowadzenia punktów informacji rolniczej.

W sumie były to więc zamierzenia bardzo obiecujące i już niemal w zamyśle brzemiennie w jakże przeciętne pożądanego rezultaty. A jak wygląda ich praktyczna realizacja w terenie, gdzie winny się spełnić i przybrać wyobraźalny dla nich kształt? Trzeba od razu powiedzieć, że nie najlepiej, przynajmniej w Grodkowskim, mimo iż jest to powiat rolniczy, wobec czego należałoby przyjąć, że gdzie jak gdzie ale tutaj na pewno nie będzie kłopotów w pozyskaniu dla wymienionych wyżej postulatów odpowiednich partnerów.

I rzeczywiście już w kilka dni po lutowej naradzie gościliśmy inspektorów RRZD z terenu Grodkowa na seminarium dla bibliotekarzy, na którym zapoznaliśmy nas z oczekującymi rolnictwo zadaniami i przekonali o potrzebie dokonania rejonizacji, aby w związku z ograniczonymi środkami finansowymi trafiać z wybraną książką na odpowiedni dla niej teren, w zależności od określonej struktury chemicznej gleby i możliwości jej praktycznego wykorzystania przez rolników. Rozczarowała nas jednak ich pierwsza próba pomocy przy zakupie nowości z tej dziedziny literatury, bowiem inspektorzy ograniczyli się do wyboru książek spośród tych, któ-

rzymi dysponował w danej chwili miejscowy Dom Książki, a przecież można było skorzystać z Wojewódzkiej Księgarni Rolniczej, by zwiększać księgozbiory naszych placówek o pozycje w konkretnych bibliotekach naprawdę niezbędne.

O rejonizacji natomiast, do czego chyba słusznie przywiązywano tyle wagi, zapomniano zupełnie.

Wprawdzie we wzajemnych rozmowach obydwie strony doceniają rangę diskutowanych zamierzeń, ale sukces to połowiczny, jeśli w ogóle sukces.

Zadnego zaś zainteresowania, jak dotąd, w nawiązywaniu współpracy służby rolnej z bibliotekami nie wykazują gromadcy agronomowie. Wypadałoby przyjąć, iż rozumieją oni swe zadania zbyt dosłownie, wyłącznie na dzisiaj, bez określonych perspektyw na przyszłość, czego potwierdzeniem jest ich obojętne z reguły stanowisko wobec zgłoszonych postulatów i słusznych koncepcji.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę z ogromu zadań stawianych obecnie przed służbą rolną, ale jednocześnie jako bibliotekarze rozumiemy i to, że żadnej ze stron nie wolno zrezygnować z tego, co jeśli nie dzisiaj to w najbliższych czasie decydująco wpłynie na uzyskanie pożądaných rezultatów poprzez propagandę odpowiednich treści głównie w odniesieniu do rolników indywidualnych, aby intensyfikacja rolnictwa nie tylko była rozważana w różnego rodzaju publikacjach, ale by stawała się faktem w rzeczywistości i to w zdecydowanej większości gospodarstw. Czego jednak wymagać od rolnika, skoro i z ludźmi nadającymi ton zachodzącym na wsi procesom trudno w tej materii znaleźć wspólny język.

Do wniosków tego rodzaju upoważnia mnie absolutne milczenie pracowników służby rolnej z terenu powiatu po moim wystąpieniu na naradzie zorganizowanej przez Wydział Rolnictwa PPRN, na której poinformowałem audytorium o naszych zamierzeniach i tym czego spodziewamy się z ich strony.

Czyżby wszelki optymizm ludziom tym był obcy? W jakim stopniu potrafią sprostać oczekującym ich zadaniom, skoro i sami, obawiam się, nie znajdują zbyt wiele czasu na to, aby czytać.

Skądinąd wiadomo również, że i bibliotekarze gromadcy nie bardzo wydają mi się przygotowani do przejęcia na siebie, w realizacji tych zamierzeń, roli równorzędnego partnera.

Wobec tego należy jeszcze raz od początku wszystko rozważyć i przygotować odpowiedni grunt dla przyjęcia się wspólnie przecież pomyślanych koncepcji.

Moim zdaniem trzeba jednak pozwolić sobie w wybranych placówkach na pewne eksperymenty, by ustrzec się błędów i nie powtarzać ich w pozostałych placówkach, tym bardziej że wszystko co ma charakter akcyjny z reguły się nie przyjmuje.



Kroniki — dokumentem działalności bibliotek

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu urzeczywistnienie swego programu od lat już ściśle wiąże z życiem i potrzebami regionu. Świadectwem tej spójni jest nie tylko baczne i skrzętne gromadzenie wszelkiej literatury o Śląsku Opolskim, lecz także działalność oświatowa i wychowawcza wojewódzkiej ksiąźnicy. W całości kształcie celów wychowawczych Biblioteki ważne miejsce wyznaczono historii regionu. Bibliotekarze WiMBP, szczególnie doceniają kształcące i wychowawcze walory wiedzy o przeszłości i od dawna wzbudzają zainteresowanie historią naszego regionu wśród czytelników i pracowników bibliotek z całego województwa. Wytrwale upodobania do historii przemieniły się ostatnio w prawdziwe pasje i namiętności.

Dziś trudno już wyważyć czego więcej w tym żarliwym i wiernym umiłowaniu dziejów regionu: głębokiej świadomości celów wynikających z potrzeb społecznych, czy chwalebne go zaciekawienia bibliotekarzy, osobiwie zachlannych na wszelką wiedzę, czy może predylekcji historyków-profesjonalistów, których niemala garstka pracuje w opolskiej bibliotece.

Fakt faktem: rozmiłowali się w historii śląskiej ziemi i czytelnicy i bibliotekarz. Urzeczeni przeszłością najbliższego kąta ziemi bobrują po przeróżnych dziurach i strychach i często gęsto udało im się już wyszperać niejedną rzadkość bibliograficzną lub muzealną. A największą zachętą do tych pożytecznych poszukiwań są konkursy mądrze pomyślane i pomyślowe, ogłaszane przez WiMBP często i niestrudzenie, jakby na przekór zblazowanym sceptykom, którzy próbują lansować teorię o bezowocnej konkursomanii. Wojewódzka Biblioteka ma wiele dowodów świadczących o tym, że obudzona rywalizacja zwielokrotnia wysiłki i potęguje starania uczestników konkursów, a w konsekwencji przynosi bogate żniwo. Przed rokiem konkurs pod nazwą „Szukamy pamiętek o własnym regionie” dał plon w postaci paru starych i cennych śpiewników, modlitewników, kilku zabytkowych dzieł sztuki ludowej, przyniośł garść oryginalnych legend przyśpiewek śląskich oraz sporo innych szacownych pamiętek, które wzbogaciły kolekcję własną biblioteki i zbiory Muzeum Śląska Opolskiego.

Zakończono konkurs dla młodych czytelników: dzieciarnia, przejęta hasłem: „Jak to było 25 lat temu”? Zgrupowana przy bibliotekach publicznych w klubach poszukiwaczy śladów przeszłości, młodzież przeszukując szuflady i domowe szpargały, odnalazła najprzeróżniejsze świadectwa i pamiętki z pierwszych, ciężkich dni naszego ćwierćwiecza.

Rezultaty gustowania w historii rozochociły bibliotekarzy, a WiMBP przestała kontentować się tylko wyszukiwaniem i gromadzeniem starych za-
bytków i rzuciła myśl zbierania oraz tworzenia pamiątek przeszłości naj-
nowszej, w pewnym sensie — rodzinnej. Właśnie niedawno sfinalizowano
i podsumowano tu oryginalny konkurs dla bibliotekarzy bibliotek publicz-
nych województwa opolskiego. Był to konkurs na kronikę biblioteki. Ogło-
szono go w roku ubiegłym z nadzieją, że pomoże nadrobić wyrażne zaległo-
ści — spośród 333 bibliotek publicznych zaledwie kilka miejskich chlubiło
się posiadaniem kroniki, lub jakiejś innej książki pamiątkowej. Regulamin
konkursu wymagał, by kronika biblioteki stała się obrazem jej rozwoju,
źródłem historycznym, obejmującym fakty, wydarzenia i dokumenty. Do
współzawodnictwa stanęły prawie wszystkie biblioteki.

Rozpoczęła się mozolna praca; bibliotekarze zaczęli żmudnie zbierać ma-
teriały, szperać w starych aktach, przetrząsać segregatory i skoroszyty,
szukać w archiwach rad narodowych, przeprowadzać wywiady z ludźmi,
żeby tylko wiernie odtworzyć i udokumentować fakty z całego życia swo-
jej biblioteki. Kłopotów i trudności było przy tym co niemiara, bo trochę
dokumentów zawieruszyło się, niektóre — zwłaszcza z pierwszych lat po
wojnie — przepadły bez śladu, a i ludzie, kiedyś ściśle związani z działal-
nością biblioteki, rozpieczęli się lub pomarli.

Im trudniej jednak było przebrnąć przez te przeszkody, tym wyraziściej
pojmwali kronikarze głęboki sens utrwalania faktów i zdarzeń z życia
biblioteki.

Czy bibliotekarze sprostali zadaniu? Po eliminacjach powiatowych, woje-
wódzki sąd konkursowy ocenił siedemdziesiąt kilka kronik i przyznał 9 na-
gród oraz 20 wyróżnień. Wprawdzie każda z nadesłanych ksiąg odzwier-
ciedla mniej lub bardziej interesującą działalność pojedynczej biblioteki,
w sumie jednak tworzą bardzo ciekawy choć niepełny, z lukami i pęknię-
ciami obraz rozwoju bibliotek publicznych na Ziemi Opolskiej. I choć wi-
zerunek ów nie narastał chronologicznie, dostrzec w nim można warstwę
pierwszą — pionierski trud tworzenia księgozbiorów z książek, które przy-
wędrowały nad Odrę podobnie jak my, ludzie, które przesyłali je nam
w darze hutnicy z Chorzowa, bracia z Nowego Targu i Wieliczki
(wzruszające świadectwo takich prezentów zawiera kronika PiMBP w
Grodkowie).

Mnóstwo tu faktów i dokumentów przedstawiających wzrost roli bibliotek
w życiu kulturalnym środowiska, obrazujących pomnażanie efektów pracy
oświatowej i wychowawczej, rozrost sieci, pomieszczeń, księgozbiorów
i czytelników, ilustrujących ciekawą ewolucję metod działania bibliotek,
zwłaszcza wiejskich.

Badacz kultury, regionalista, znalazłby może w kronikach bibliotek garść
faktów i świadectw wyznaczających inne, szersze zmiany, przeobrażenia
i procesy kulturowe.

Można też spotkać w kronikach bibliotek obrazy tendencyjnie jednostronne,
skrzywione umyślnie lub bezwiednie, już to z powodu przemożnej chęci-

„dziejarzy”.

Współczesny znawca zagadnień i problemów opolskich bibliotek łatwo na pewno dostrzeże wszelkie retusze w kronikach, przyszedł zaś badacz lub wnikliwy dokumentalista oceni, jakie miejsce zajmują takie kroniki we współczesnej hierarchii źródeł historycznych, zinterpretuje zawarte w nich materiały dokumentacyjne, oceni krytycznie ich przydatność dla celów naukowo-badawczych, odcedzi to, co prawdziwe od upiększeń i przeinaczeń, a po odłączeniu ziarna od plew, może opracuje studium krytyczno-źródłowe.

A że kroniki stanowią swoiste źródło historyczne to rzecz pewna. Jest w nich przecież nie tylko chronologiczny zapis zdarzeń, lecz obfitość zblakłych fotografii, szerniałych dokumentów i fotokopii, pożółkłych pism urzędowych, listów pisarzy, oryginalnych wspomnień i wypowiedzi czytelników, starych ogłoszeń, zaproszeń i druków, a wszelkie te różności może i ciekawe, wtopione są w tekst napisany niekiedy z przesadną troską o archaiczną urodę języka. I nawet te kroniki, które w dwu przypadkach pod wpływem literackiego temperamentu „dziejarzy” przeobraziły się w pamiętnikarski wizerunek żywota bibliotekarza, nie straciły walorów dokumentalnych, gdyż mimowiednie stały się autobiograficznym materiałem źródłowym.

Trudno przewidzieć czy rodząca się naukowa synteza dwudziestolctniej działalności bibliotek opolskiego regionu dostrzeże w kronikach materiały godne uwagi. Należy spodziewać się natomiast, że przyszła monografia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Wł. Broniewskiego w Nysie nie obejdzie się bez dokumentów zawartych w siedmiotomowej (!) kronice (I nagroda w konkursie). Kroniki wróciły do bibliotek i obrastają tam w nowe fakty, zdarzenia i dokumenty.

To prawda, że niewielu czytelników sięgnie po kronikę, by ją przejrzeć, jeszcze mniej zechce dokładnie zapoznać się dziejami biblioteki. Rzecz jednak w tym, żeby służyły one utrwaleniu spraw, wydarzeń, a utrwalenie kolei losów instytucji ma sens, tak jak ma sens utrwalenie każdej ciekawej działalności ludzi.

Uczni historycy, badacze przeszłości twierdzą, że rozwój techniki, kultury i świadomości społeczeństwa pomnaża ilość i rodzaj źródeł historycznych. W bibliotekach publicznych Opolczyzny proces ten zaczyna być widoczny.



Jak propaguję książkę radziecką!

Spełniając życzenie bibliotekarzy, redakcja drukuje uwagi o pracach podejmowanych przez biblioteki w ramach konkursu „Jak propaguję książkę radziecką”.

I znów nowy konkurs, a potem próba przesłedenia pracy bibliotek i usilne szukanie tego, co odbiega od stereotypu, co jest nowym, co ma szansę zwyciężenia w walce konkurencyjnej z telewizją.

Dobrze się stało, iż większość bibliotek odczuwała potrzebę przygotowania bibliotekarzy do pracy i konkurs rozpoczął od zajęć z zakresu literatury, prowadzonych przez wysokiej klasy fachowców, którzy usystematyzowali praktyczną wiedzę i doświadczenie bibliotekarzy.

Wśród 231 odczytów, prelekcji i dyskusji z 4176 uczestnikami znalazły się dyskusje nad spektaklami telewizyjnymi i audycjami radiowymi. W powiecie tyskim oglądano w zespole program cykliczny „ZSRR w obiektywie kamery” nadawany przez telewizję katowicką, a w powiecie rybnickim zorganizowano spotkanie z dyrektorką Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie ob. Haliną Ziencową.

Obok ekspozycji książek w niektórych bibliotekach, np. w powiecie tarnogórskim pokazano plakaty radzieckie, w MBP w Człedzi — stroje ludowe republik radzieckich, a w powiecie rybnickim — rysunki dzieci radzieckich. MBP w Chorzowie zorganizowała dużą trójdziałową wystawę książek pod hasłem „Nauka, kultura i literatura w Kraju Rad”. Scenariusz tej wystawy znajduje się w niniejszym numerze naszych materiałów metodycznych i może być przez biblioteki wykorzystany bądź w całości, bądź w dowolnej części. Coraz powszechniej eksponuje się książki na półkach aktualności. W czasie konkursów udostępniano w ten sposób literaturę radziecką. Półka, spośród innych wyróżniająca się znakiem reklamowym, wysunięta na czoło, z wolnym do niej dostępem, umożliwiała czytelnikom dowolny wybór i miała szczególne znaczenie przy tradycyjnej formie wypożyczenia zza lady.

Ciągle jeszcze w niedostateczny sposób wykorzystywano technikę, bo tak nam jakoś trudno być z nią za pan brat. I dlatego pewnie podsumowano konkurs przeglądami nowości, z których tylko 16 było nagranych na taśmę magnetofonową i odtwarzanych kilkakrotnie. A przecież biblioteki mają już po kilka magnetofonów i należałoby je pełniej wykorzystywać. Zorganizowano 125 konkursów, quizów i zgaduj-zgaduli, w których uczestniczyło 1436 osób. Miały one przede wszystkim charakter błyskawiczny. Wy-

różniły się 2 quizy zorganizowane przez MBP w Rybniku — pierwszy pod hasłem „Kształtowanie bohatera pozytywnego w literaturze radzieckiej” i „Czy znasz republiki nadbałtyckie?”.

W tekście zdjęcie notatki z Nowin Rybnickich z dnia 24 marca 1971 roku. Na uwagę zasługują te prace, które wyszły z bibliotek i służą także tym, którzy placówek naszych nie odwiedzają. Taki charakter miał zestaw bibliograficzny przygotowany przez MBP w Sosnowcu.

Materiały o ZSRR zgromadzone przez biblioteki pozostały w niektórych na trwałe, tworząc „kąciki wiedzy o Kraju Rad”. Tylko nieliczne „kąciki” mogą się poszczycić większymi zbiorami. Te i pozostałe postawiły sobie zadania kontynuowania zbierania materiałów. W oparciu o wyłączone materiały i inne pozostawione we zbiorach udzielano informacji.

Imprezy miały rozmaity charakter. Były poświęcone poezji i bajce radzieckiej, muzyce i piosence, filmowi i zabytkom. Właśnie przy ich organizowaniu miały największy wkład zespoły uczestniczące w konkursie.

Na podkreślenie zasługuje także prowadzenie lekcji bibliotecznych. Przedmiotem tej najpoważniejszej formy uczenia dzieci pracy z książką byli pisarze radzieccy i ich twórczość.

Biblioteki były współorganizatorami konkursu prowadzonego przez TPP-R pod hasłem „Poznajemy republiki nadbałtyckie”. Do eliminacji wojewódzkich przystąpiło 120 uczestników wybranych spośród 8000 uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Podobny charakter będzie miał konkurs lat 1971/72. Będzie on poświęcony literaturze białoruskiej i ukraińskiej.

Wśród czytelników zebrano 1256 wypowiedzi o książkach radzieckich. Niektóre z nich były świadectwem samodzielności sądów i dużego wyrobienia czytelniczego. Nasuwa się przeto myśl, czy w bibliotekach nie możnaby na stałe wprowadzić zeszytów wypowiedzi czytelników, pozostawiając im pełną dowolność w wyborze tytułu i formy wypowiedzi.

Celom propagandowym służyły również zakładki książkowe. Przygotowane w 4 wersjach w nakładzie 120.000 egzemplarzy służą jeszcze dziś popularyzowaniu książki radzieckiej.

Do niewątpliwych osiągnięć należy także fakt przynależności wszystkich bibliotek do TPP-R.

W wyniku podsumowania Wojewódzka Komisja Konkursowa wystąpiła do Centralnej Komisji z wnioskiem o nagrody:

dla MBP w CHORZOWIE — za scenariusz wystawy i propagandę wizualną,

dla MBP w DĄBROWIE GÓRNICZEJ — za nagrania wypowiedzi czytelników i plansze,

dla MBP w RYBNIKU — za konkursy,

dla MBP w SOSNOWCU — za służbę informacyjną,

dla PBP w CZĘSTOCHOWIE — za pracę zespołu KBP w Kamienicy Pol.,

dla PBP w TYCHACH — za imprezy zbiorowe.

Nagrodę centralną otrzymała MBP w SOSNOWCU (1500 zł) i GBP w KAMIENICY POLSKIEJ (500 zł).

Wojewódzka Komisja Konkursowa na zakończeniu w dniu 6 września 1971 roku rozdała nagrody ufundowane przez:

Wydział Kultury PWRN	— 17 nagród wartości 8500 zł
Zarząd Wojewódzki TPP-R	— 7 nagród wartości 1600 zł
Zarząd Okr. Zw. Zaw. PKiS	— 2 nagród wartości 600 zł
Zarz. Okr. Stow. Bibl. Pol.	— 1 nagroda wartości 500 zł
Wojewódzka Biblioteka Publ.	— 1 nagroda wartości 500 zł

WBP otrzymała za wieloletnią działalność na rzecz propagandy książki rosyjskiej i radzieckiej — Złotą Odznakę Honorową TPP-R.



MARIA DEBLESEM

WiMBP—Opole

„Co wiesz o trzecim powstaniu śląskim“

(Zgaduj — zgadula)

Zgaduj — zgadule cieszą się dużą popularnością wśród czytelników Opolszczyzny.

Nasza zgoduj — zgadula ma na celu sprawdzenie znajomości kilku wybranych książek, lub ważniejszych faktów w nich opisywanych.

Pytania do zgoduj — zgaduli sformułowane są w oparciu o następującą lekturę:

1. Jan Wyglenda — Traugutt — „Plebiscyt i powstania śląskie”, Instytut Śląski w Opolu 1966.
2. Mieczysław Wrzosek — „Trzecie powstanie śląskie”, 1921. Wyd. MON — W-wa 1969.
3. Stefan Popiołek — „Powstania śląskie”. Informator WOIT Opole 1963.
4. Kalendarz Opolski na rok 1971 — TRZZ.
5. Ponad milczeniem i walką — antologia poezji i satyry powstań śląskich.

Wybór i opracowanie Bolesław Lubosz. Wyd. Śląsk — 1970.

Zgaduj — zgadula może być przygotowana przez aktyw czytelniczy biblioteki KPBP, przy współudziale Domu Kultury, lub Klubu z racji obchodu 50-rocznicy trzeciego powstania śląskiego. Ze względu na swój charakter imprezę winno się przeprowadzić z udziałem publiczności, którą należy poinformować wcześniej o temacie, tak, żeby umożliwić przygotowanie się do zgoduj — zgaduli, tj. zapoznanie z literaturą traktującą o zagadnieniu. Zgaduj — zgadulę można przeprowadzić w dwu etapach przedzielonych innymi punktami programu (przerywniki muzyczne, recytacje, humor, piosenka itp.).

Do I etapu przystępuje np. 8 zawodników. Wylosowują oni koperty z pytaniami i udzielają odpowiedzi.

W każdej opatrzonej numerem kopercie znajduje się komplet 3 pytań. Odpowiedzi można punktować np. za 1 punkt g pytanie „a”, za 3 punkty, pytanie „b”, za 5 punktów pytanie „c”.

Nie jest to jednak konieczne, a zajmuje dużo czasu tzw. „buchalteria na tablicy”.

Można się obejść bez punktowania, uważając za odpowiedź dobrą, jeśli zawodnik odpowie na wszystkie swoje pytania (jeśli się nie punktuje, lub jeśli uzyska największą ilość punktów, gdy się punktowało).

Do następnego etapu przewidujemy przejście 4 zawodników, z których każdy odpowiada również na 3 pytania.

Znów odbywa się ciągnięcie kopert z pozostałych po poprzednim losowaniu. Jeśli w II etapie wynik będzie remisowy, dajemy uczestnikom dodatkowe, przygotowane na wszelki wypadek pytania. Dla ułatwienia pracy przygotowującym zgaduj — zgadule podajemy nie tylko pytania, lecz i odpowiedzi, których rzecz jasna, nie przepisuje się na kartki przeznaczone dla zawodników. Spis odpowiedzi opatrzonych tymi samymi numerami, co pytania posiada Jury Konkursu. Konferansjer winien być nie tylko człowiekiem orientującym się w tematyce ale umiejącym reagować na wszelkie ewentualne „niespodzianki”.

A oto pytania

1

a) Jakie stanowisko wobec powstania zajął rząd polski na czele z premierem Wincentym Witosem?

Odp.: sprzeciwiał się kategorycznie wybuchowi powstania, zapewniał, że podejmie rozmowy dyplomatyczne z rządami sprzymierzonych i powoła się w nich na antyniemiecką postawę ludności Górnego Śląska. Rząd Polski nie zdecydował się na udzielenie zbrojnej, otwartej pomocy powstańcom.

b) Kto był komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej i jaki nosił pseudonim?

Odp.: podpułkownik Maciej Mielżyński, pseudonim „Nowina-Doliwa”.

c) Gdzie mieściła się kwatera główna Sztabu Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych?

Odp.: W Szopienicach.

2

a) Przez kogo została utworzona Polska Organizacja Wojskowa i co było jej dziełem? oraz jaki miała charakter?

Odp.: utworzona przez działaczy polskich, celem podjęcia walki zbrojnej o wyzwolenie Górnego Śląska, dziełem jej było pierwsze powstanie śląskie (16—17 sierpnia 1919 r.) i drugie powstanie śląskie (19—20 sierpnia 1920 r.) Była to tajna organizacja zbrojna.

b) Kiedy został odwołany ze stanowiska Komisarza Plebiscytowego Wojciech Korfanty i przez kogo, oraz jaką funkcję pełnił w trzecim powstaniu śląskim?

Odp.: 3 maja wieczorem 1921 przez rząd polski, pełnił funkcję dyktatora.

c) Jak się nazywał dowódca podgrupy „Harden”, przez kogo i gdzie został aresztowany?

Odp.: Kapitan Krzysztof Konwerski, aresztowany został podstępnie przez dowódcę oddziału włoskiego w Strzelcach Opolskich.

3

a) Gdzie miała swoją siedzibę Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa i jakie było jej stanowisko w sprawie podziału Górnego Śląska?

Odp.: siedzibą Komisji było Opole. Proponowała zwrócić Polsce jedynie rolnicze skrawki obszaru górnośląskiego, powiat rybnicki, pszczyński oraz część powiatu katowickiego.

b) Przez kogo dowodzona była bateria artylerii „Ordon” i jakie było jej wyposażenie?

Odp.: dowodzona przez porucznika Sypniewskiego, wyposażona była w 2 działa oraz prowizoryczny pociąg pancerny „Pieron”.

c) Czego dotyczył rozkaz naczelnego dowódcy sił nieprzyjaciela generała Höfera, kiedy został wydany i jakiej bitwy dotyczył?

Odp.: rozkaz wydany 18 maja 1921, zgodnie z którym wszystkie oddziały niemieckie postawione zostały w stan gotowości bojowej, dotyczył bitwy o Górę św. Anny.

4

a) Wymień najlepsze formacje wojsk powstańczych.

Odp.: 1 dywizją powstańcza majora Ludygi-Laskowskiego w skład której wchodziły pułki: Fojkisa, Cymsa i Rataja.

b) Podaj nazwę powstańczego pociągu pancernego, pochodzącą od nazwiska dowódcy grupy „Północ”.

Odp.: „Nowak”.

c) Co oznaczał skrót DOP i kto początkowo był głównym dowódcą tej organizacji?

Odp.: — Dowództwo Obrony Plebiscytu

— pułkownik Chrobak (Kunowski).

5

a) Na ile grup operacyjnych podzielono wojska powstańcze. Jakie były ich nazwy i kto stał na ich czele?

Odp.: „Północną” — dowódca kpt. Nowak (Neugebauer) i szef sztabu Wyglenda (Traugutt);

„Wschodnią” — dowódca Grzesik (Hanke) i szef sztabu Grażyński (Borolewski);

„Południową” — dowódca ppłk. Sikorski (Cietrzewa) i szef sztabu Grześkowiak (Brunhorst).

b) Gdzie stoczono największą bitwę w trzecim powstaniu śląskim?

Odp.: bitwa o Górę św. Anny.

c) Jak się nazywał powstańczy organ prasowy?
Odp.: „Powstaniec”.

6

a) Jak długo trwał stan oblężenia na obszarze plebiscytowym i przez kogo został ogłoszony?

Odp.: od 3 maja do końca sierpnia 1921 r., ogłoszony przez Komisję Międzysojuszną.

b) 10 maja 1921 r. o godz. 18-tej przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch, a ze strony polskiej czterej oficerowie: Grzesik, Głowiski, Solski i Ludyga-Laskowski podpisali układ. O jaki to układ chodzi? Co zawierał i jakie były jego ostateczne losy?

Odp.: rozejmowy układ o zawieszeniu broni, mocą którego powstańcy mieli zaprzestać dalszych działań bojowych, a w części Górnego Śląska wytyczonej pasem neutralnym objąć administrację cywilną. Układ był niekorzystnym dla Niemiec, wobec czego wszczęły one kampanię dyplomatyczną i propagandową w wyniku której układ ten uznano za „niebyły”, nieistniejący. Powstanie znalazło się w niezwykle trudnej sytuacji.

c) Jaki cel miało trzecie powstanie śląskie?

Odp.: cel narodowowyzwoleńczy. Ostateczne zjednoczenie Śląska z Macierzą.

7

a) „Was kadeci, którzyście zginęli pod Zębownicami i Lichynią, zachowa lub śląski we wdzięcznej pamięci”.

O jakich tu kadetów chodzi? Wymień nazwiska, które zapamiętałeś.

Odp.: o młodych kadetów lwowskich, pod Lichynią zginęli:

Karol Chodkiewicz
Zygmunt Toczyłowski
Zygmunt Zakrzewski

w związku z obroną Zębowiec zginęli:

Henryk Czekański
Zbigniew Pszczółkowski
Zbigniew Żaczyński

b) Jakie historyczne znaczenie miało trzecie powstanie śląskie?

Odp.: a) umożliwiło powrót do Polski terenów o wielkim znaczeniu gospodarczym,

b) postawiło zwycięską zaporę fali germanizacyjnej.

c) Co oznacza skrót NKWP?

Odp.: Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych.

8

a) Podaj dokładną datę wybuchu trzeciego powstania śląskiego.

Odp.: W nocy z 2 na 3 maja 1921 r.

b) „Powstańców nie wiążą wersalskie traktaty

Ni pakta bankierów i tchórzy:

Niech warczą maszynki, zagrają armaty
lub pęta potarga, każń zburzy”

Jest to jedna ze zwrotek pieśni powstańczej napisanej 2 VI 1921.

Podaj jej tytuł i nazwę czasopisma, w którym się ukazała?

Odp.: Walka o wolność (czasopismo „Powstaniec”).

c) Gdzie na Opolszczyźnie znajduje się Muzeum Czynu Powstańczego?

Odp.: w Leśnicy pow. Strzelce Opolskie.

9

a) Jaki obszar wyznaczała tzw. „linia Korfanteo” i jakie były plany Dyktatora powstania?

Odp.: obszar prawego brzegu Odry do Gogolina poprzez Kamień Wielki, w okolicę Dobrodzienia i dalej do ówczesnej granicy polskiej. W założeniach Korfanteo powstanie nie powinno rozszerzyć się poza tę linię, jako że głównym celem walki było zademonstrowanie niezadowolenia ludności z projektów podziału Górnego Śląska.

b) Jakie było stanowisko przywódców Polskiej Organizacji Wojskowej wobec sprawy powrotu Śląska do Polski?

Odp.: Uważali, że o powrocie Śląska do Polski nie zadecyduje plebiscyt i przetargi dyplomatyczne, lecz walka zbrojna.

c) O Górę św. Anny toczyły się walki w trzecim powstaniu śląskim w 1921 r. Czym w Polsce Ludowej uczczono bohaterstwo ludu śląskiego w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne-

Odp.: wzniesiono Pomnik Czynu Powstańczego — dłuta Xawerego Dunikowskiego.

10

a) Przez kogo i kiedy został powołany Wydział Wykonawczy i jakie było jego zadanie?

Odp.: przez Wojciecha Korfanteo w dniu 4 maja 1921 r. Wydział Wykonawczy był przez Korfanteo pomyślany jako reprezentacja polityczna dla zapewnienia powstaniu większego znaczenia i jako symbol jedności narodowej na Śląsku.

b) Kiedy i gdzie zapadła ostateczna decyzja odwołania Macieja Mielżyńskiego ze stanowiska naczelnego dowódcy armii powstańczej i co było tego powodem?

Odp.: 28 maja 1921 r. w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Przyczyny: niepowodzenie powstańców w rejonie Góry św. Anny, nieporadność strategiczna Mielżyńskiego, utrata zaufania do niego ze strony Dyktatora powstania.

c) „Nowak” — to nazwa jednego z powstańczych pociągów pancernych. Podaj nazwę innego pociągu.

Odp.: „Zygmunt Powstaniec”.

a) Kiedy zakończyło się trzecie powstanie śląskie? I jakie były postanowienia Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej?

Odp.: 5 lipca 1921 r. oddziały powstańcze i oddziały niemieckie miały opuścić Górny Śląsk a cały obszar plebiscytowy przejść tak, jak przed powstaniem, pod władzę Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej.

b) „Rodacy — Rząd polski odwołał mnie ze stanowiska komisarza plebiscytowego ponieważ nie zdolen byłem przeszkodzić wybuchowi ruchu zbrojnego”.

Jest to początek jakiego dokumentu? I kto jest jego autorem?

Odp.: początek manifestu do ludu śląskiego napisany przez Wojciecha Korfantego.

c) Ostateczna decyzja podziału Górnego Śląska zapadła 20 października 1921 r., na mocy której do Polski wróciły niektóre powiaty — wymień jakie?

Odp.: katowicki, chorzowski, lubliniecki, tarnogórski, świętochłowicki, pszczyński i rybnicki.

Była to zaledwie część spornego obszaru, ale część niewątpliwie najbardziej wartościowa.

12

a) Kiedy nastąpiło uroczyste przyjęcie terenów przyznanych Polsce i wymień w przybliżeniu ile przypadło Polsce kopalni węgla, cynku i ołowiu, stalowni i wielkich pieców?

Odp.: w czerwcu 1922 na terenach przekazanych Polsce znajdowały się:

53 kopalnie węgla

10 kopalni cynku i ołowiu

9 stalowni

22 wielkie piece.

b) W czym przejawiało się niedołęstwo naczelnych władz powstańczych. Wymień kilka ważnych elementów z podanych w książce Jana Wyglendy — „Plebiscyt i powstania śląskie”.

Odp.: nie przygotowano żadnego zaplecza, nie poinformowano rządu o bliskim terminie wybuchu powstania, potem nastąpiła improwizacja, próbowano różnych, doraźnych czasem nieprzemysłanych posunięć, wielokrotnymi odezwaniami i niekiedy sprzecznymi rozkazami zachwiano moralne postawy żołnierzy.

c) Ile mostów i w jakich rejonach wysadził oddział ochotników powstania — studentów politechniki? I jakie to miało znaczenie?

Odp.: — 8 na Odrze pod Opolem, na linii Nysa — Kędzierzyn, na linii Koźle — Kędzierzyn, 2 pod Krapkowicami na linii Opole — Wrocław, a także pod Głogówkiem na Osłobodzie i pod Kluczborkiem. W znacznym stopniu została przerwana komunikacja pomiędzy Górnym Śląskiem a Niemcami.

Materiały o powstaniach śląskich

Zamieszczone w „Kalendarzach Opolskich
za lata 1959 – 1971 r.

I. Opracowania

1. **Faber Mieczysław: Powstania śląskie w literaturze pięknej (wybór powieści i opowiadań)** Kal. Opolski 1971 s. 138—142.

Przegląd książek, w którym omówiono 13 pozycji książkowych.

2. **Koszyk Szymon: Plebiscyt i powstania na Górnym Śląsku.** Kal. Opolski 1962 s. 102—104.

Artykuł zawiera: daty rocznicowe połączone z krótką adnotacją związaną z danymi wydarzeniami, mapką miejscowości, gdzie toczyły się walki powstańców oraz zdjęcie zbiorowej mogiły powstańczej na skarpcie w Lichyni.

3. **Koszyk Szymon: Z historii byłego Towarzystwa Skautów Opolskich (1920—1921)** Kal. Opolski 1959 s. 119—129.

O działalności byłego Towarzystwa Skautów Opolskich w okresie powstań śląskich w latach 1920—1921.

4. **Lubosz B: Literaci i śląskie powstania.** Kal. Opolski 1971 s. 148—152.

W okresie powstań powstało ok. 150 utworów poetyckich i satyrycznych, które ściśle wiązały się z wydarzeniami chwili bieżącej. Autor krótko omawia twórczość poetów m. in. A. Świdra, A. Chmurnego, F. Imieli. Tematyka powstańcza znalazła odbicie u znanych pisarek; Poli Gojawiczyńskiej i Zofii Kossak.

5. **Lubos Jerzy: Pancerne pociągi z Zawadzkiego.** Kal. Opolski 1971 s. 159—163.

Opis działań powstańczych w hucie w Zawadzkiem, gdzie 36 godzin pracowano bez przerwy przy budowie pierwszego pociągu pancernego. Pociąg otrzymał nazwę „Narok” — tak nazywał się dowódca grupy „Północ”. Potem zbudowano jeszcze 2 — „Zygmunt Powstaniec”, „Tadek — Ślązak”.

6. **Mendel Edward: Echa Rewolucji Październikowej na Górnym Śląsku w czasie powstań.** Kal. Opolski 1971 s. 125—132.

Na podstawie prasy górnośląskiej z okresu powstań autor relacjonuje echa Rewolucji Październikowej, omawia rokowania polsko-radziecko-ukraińskie. Na łamach „Powstańca” zamieszczono apel powstańców „Do robotników świata”.

- 7. Minczakiewicz Tadeusz:**
Plebiscyt i powstania śląskie. Kal. Opolski 1966 s. 108—112.

Autor omawia motywy i rolę wszystkich trzech powstań śląskich, cytując jednocześnie wypowiedzi na ten temat H. Zielińskiego.

- 8. Minczakiewicz T.: Wielka rocznica** Kal. Opolski 1971 s. 100—103.

Artykuł o walce narodowo-wyzwoleńczej — znaczeniu III powstania śląskiego (zdjęcia).

- 9. Musioł Teodor: Strajk szkolny na Górnym Śląsku w 1920 roku.** Kal. Opolski 1971 s. 153—158.

Strajki szkolne na Górnym Śląsku powiązane były z II powstaniem. Większość głosów za Polską padła w tych miejscowościach, w których dzieci strajkowały masowo. Do artykułu dołączone są liczne tabele m. in. odsetek strajkujących na tle wyników głosowania plebiscytowego w poszczególnych powiatach; z woj. opolskiego — Głubczyce, Koźle, Kluczbork, Olesno, Opole, Prudnik, Rącibórz, Strzelce.

- 10. Pamiętne lata 1919—1921 na Górnym Śląsku,** Kal. Opolski 1971, s. 7—29.

Kalendarz wydarzeń historycznych w okresie powstań śląskich (styczeń 1919—30 XII 1921 roku) Zdjęcia, teksty piosenek powstańczych.

- 11. Popiołek Stefan: Co to była Konwencja Genewska.** Kal. Opolski 1962 s. 109—110.

Autor wyjaśnia genezę polsko-niemieckiej Konwencji (15 V 1922), oraz jej realizację.

- 12. Popiołek Stefan: Regionalne nazwy ulic.** Kal. Opolski 1969 s. 81.

Notki biograficzne działaczy śląskich: Arki Bożka, Teodora Głęńska, Jana Nikodema Jaronia, Wojciecha Korfantego, Franciszka Kurpiera, Piotra Niedurnego.

- 13. Popiołek Stefan: III powstanie śląskie.** Kal. Opolski 1961 s. 39—41.

Krótko i rzeczowo informacja o przebiegu III powstania. Zdjęcia zaimprowizowanego pociągu pancernego z okresu III powstania śląskiego.

- 14. Smoleń Stanisław: Przyczynki do historii plebiscytu na Ziemi Strzeleckiej.** Kal. Opolski 1971 s. 133—137.

W okresie poprzedzającym plebiscyt na Śląsku, w powiecie strzeleckim rozgorzała ostra walka agitacyjna. Podane są wyniki plebiscytu z kilkunastu wiosek powiatu strzeleckiego.

- 15. Smoleń Stanisław: Przyczynki do historii III**

powstania na Ziemi Strzeleckiej. Kal. Opolski 1968 s. 48—51.

Artykuł o przebiegu zaciętych walk powstańczych w powiecie strzeleckim w III powstaniu w dniach od 6 do 20 maja 1921, wymieniono miejscowości i nazwiska powstańców.

16. Śląski Kalendarzyk historyczny. Kal. Opolski 1962 s. 5—27.

Kalendarium wydarzeń historycznych na Śląsku Opolskim od I I 1887, kiedy to na Śląsku ukazał się pierwszy nr polskiego czasopisma ilustrowanego „Światło” do 1950 roku.

17. Świerc Piotr: Pochwała śląskiej pieśni powstańczej. Kal. Opolski 1971 s. 144—145.

Powstania śląskie — jako walki wyzwoleńcze mają również bogatą twórczość artystyczną jak i ludową. Lud śląski przygotowując się i idąc do walki — miał pieśń na ustach. Autor je omawia i cytuje teksty.

18. Waclawski M.: Z dziejów

walki o polską szkołę. Kal. Opolski 1962 s. 115—117.

Artykuł dot. walki o polską szkołę w Cisku pow. Koźle, która została otwarta w roku 1925. Krótko i rzeczowo przedstawiona została działalność mieszkańców tej miejscowości w okresie Plebiscytu.

19. Wyglenda Jan: Rok 1921 na Górnym Śląsku. Kal. Opolski 1971 s. 104—124.

Analiza III powstania śląskiego. Dane liczbowe, uwagi, refleksje, echa powstania w Europie, liczne zdjęcia.

20. Wyglenda Jan: W 50 rocznicę pierwszego powstania śląskiego. Kal. Opolski 1969 s. 38—43.

Krótkie i rzeczowe omówienie przebiegu, charakteru i celu pierwszego powstania.

21. Wyglenda Jan: W 50 rocznicę drugiego powstania śląskiego. Kal. Opolski 1970, s. 143—150.

Omówienie przebiegu II powstania i plebiscytu.

*

II. Wspomnienia

22. Adamiec Franciszek: Wspomnienia o Kazimierzu Malczewskim. Kal. Opolski 1970, s. 370—372.

Ciekawie zarysowana sylwetka znanego działacza śląskiego Kazimierza Malczewskiego. Na podkreślenie zasługuje jego działalność plebiscyto-

wa oraz w Związku Polaków w Niemczech.

23. Koszyk Szymon: Oczyma weterana. Kal. Opolski 1960 s. 136—143.

Wspomnienia znanego działacza śląskiego z przebiegu II powstania ślą-

skiego w powiecie opolskim, jego udział w tych wydarzeniach.

- 24. Lasek B.: Kartki wspomnień z historii strzeleckiego „Rolnika” Kal. Opolski 1961 s. 60—62.**

W wspomnieniach jest mowa o powstaniu organizacji spółdzielczej w Strzelcach w dniu 20 II 1920 r. — oraz o działalności „Rolnika” w okresie powstań, w III powstaniu działacze „Rolnika” walczyli jako dowódcy powstańczych batalionów.

- 25. Pitera-Ratepi Romuald: Lichynia. Kal. Opolski 1959 s. 109—112.**

Wspomnienia dowódcy Katowickiego pułku powstańczego z okresu III powstania śląskiego.

- 26. Stanek Piotr: Pamięci doktora Augustyna Końskiego. Kal. Opolski 1959 s. 130—131.**

Notka o aktywnym działaczu Związku Polaków w Niemczech. W tekście wypowiedź A. Końskiego zamieszczona na łamach „Gazety Opolskiej” z dnia 24 II 1921 r. o obozie demobilizacyjnym dla Górnoślązaków.

- 27. Wolny Alfred.: Jedno z wielu wspomnień. Kal. Opolski 1962 s. 105—106.**

Wspomnienia Marty Ligudy-Pawłotowej, wdowy po redaktorze wydawanych na Opolszczyźnie w okresie międzywojennym, „Nowin Opolskich”. Wspomnienia dotyczą plebiscytu i III powstania (dwa zdjęcia).

- 28. Z N.: Jak to było na powstaniu... Na powstańczej warcie. Kal. Opolski 1962, s. 107—108.**

Wspomnienia Jana Kubisa ze Siołkowie dowódcy plutonu i z-cy dowódcy 4 kompanii II baonu 9 pułku opolsko-lublinieckiego.



III. Wiersze, pieśni, proza

- 29. Baumgardten Aleksander: Opolskie. Kal. Opolski 1959 s. 135 (wiersz).**
- 30. Góra św. Anny. Kal. Opolski 1970 s. 168—169 (wiersz).**
- 31. Chmielnicki Stefan: Apostrofa. Kal. Opolski 1965 s. 107 (wiersz).**
- 32. Chmielnicki Stefan: Do tych, co przetrwali. Kal. Opolski 1969 s. 55 (wiersz — walka o polskość Śląska).**

- 33. Czemu płaczesz, ty powstańcze... Kal. Opolski 1971 s. 25 (piosenka).**
- 34. Do bytomskich strzelców wojsko zaciągają. Kal. Opolski 1971 s. 129 (piosenka).**
- 35. Już zachodzi czerwone słońeczko. Kal. Opolski 1971 s. 182. (piosenka).**
- 36. Moreinek Gustaw: To był mój brat. Kal. Opolski 1961 s. 197—203.**

Opowiadanie związane z III powstaniem śląskim, walką pod Górą św. Anny. Zdjęcie z III powstania — przysięga powstańców.

37. Nyczaj Stanisław: Powstaniec śląski, Kal. Opolski 1970 s. 331 (wiersz).

38. Osmańczyk E.: To do Polski woła Śląsk Opolski. Kal. Opolski 1959 s. 158 (wiersz).

39. Powstańcy, powstańcy, wy nowina wycie. Kal. Opolski 1971 s. 132 (piosenka).

40. Słonko jasne, Kal. Opolski 1959 s. 68. (Ludowa piosenka powstańcza z 1919 roku).

41. Świder A.: Skończone powstanie. Kal. Opolski 1968 s. 52 (wiersz).

42. Ten dwudziesty pierwszy roczek. Kal. Opolski 1971 s. 124 (piosenka).

43. Znam ja jeden piękny zamek..., Kal. Opolski 1971 s. 29 (piosenka).

HALINA BALASZCZUK

WBP Katowice

Wstrzymał słońce ruszył ziemię Montaż słowno-muzyczny o Mikołaju Koperniku

(Bach J. S.: Preludium i fuga c-moll XL0312.)

(Na tle muzyki tytuł montażu i wstęp narratora)

Narrator: W dniu 19 lutego 1473 roku w rodzinie kupca toruńskiego Mikołaja Kopernika i Barbary z Waczenrodów oczekiwano przyjścia na świat kolejnego dziecka.

Nikt nie przypuszczał, że ten dzień upamiętni się w dziejach ludzkości jako dzień narodzin wielkiego astronoma, którego teorie zasadniczo zmieniały dotychczasowe poglądy człowieka na budowę wszechświata.

(Wiersz na tle muzyki)

(Bach J. S.: Preludium chorałowe XL0312).

Recytator I: W płaszczu z czarnego atlasu

— najczarniejszego z atlasów,

zdobnego w skrzydła motyli —
z dalekiej planety Wenus
Muza Urania
powożąc sama
wozem Apollina

wjeżdża na rynek miasta Torunia.

Właśnie mrok nocy zimowej
zgęstniał tak doskonale,
że tylko rumaki parnsaskie
mogą się w jego plazmie
poruszać jak w świetle dnia.

Oto ulica Anny —
dom zamożnego kupca —
kołyska z niemowlęciem.

Wszyscy we śnie głębokim.
Rumaki ściągnięte lejcami
stanęły przed domem posłusznic.

Muza unosi ramię,
znakiem magicznym zdejmuje
gwiazdę przychylną,
gwiazdę żywota
zawiesza nad domem kupca...”

(Flukowski S.)

Narrator: O latach dziecińczych Mikołaja wiemy niewiele. Miał brata Andrzeja oraz dwie siostry Katarzynę i Barbarę. Kiedy Mikołaj miał 10 lat zmarł mu ojciec. Po tym wydarzeniu matka przeniosła się wraz z dziećmi do Włocławka, gdzie przebywał jej brat Łukasz Waczenrode. Wuj Łukasz bardzo przywiązany do swej rodziny troskliwie zaopiekował się siostrzeńcami Mikołajem i Andrzejem. Edukację swą prawdopodobnie rozpoczął Mikołaj od katedralnej szkoły włocławskiej.

(Wiersz na tle muzyki).

(Each J. S.: Preludium chorałowe BWV656 XL0461 a).

„...rok tysiąc czterysta
osiemdziesiąty piąty
...włocławskiej szkoły
uczniowie już dawno posnęli,
on jeden leży, myśli,
czeka sposobnej chwili.

I oto nadeszła —
chłopiec ku oknu się skrada
i długo niebo jesienne
ogląda, rozważa,
w pamięci zatrzymuje.

nie czuje zamyślony,
 że za nim Urania stoi
w płaszczu z błękitnych motyli,
z diademem na modrych włosach.
Dłoń złotą do niego wyciąga,
palcami powieki muska.
Ramię podnosi ku górze —
firmament gwiazdami pisany
nieznacznie ku ziemi przybliża.”

(Flukowski S.)

Narrator: Jesienią 1491 r. Mikołaj razem z bratem Andrzejem rozpoczyna studia na Akademii Krakowskiej. W tej jedynej w owym czasie polskiej uczelni młody Kopernik z ogromnym zapalem chłonie wiedzę, szczególnie z zakresu matematyki i astronomii. W tym czasie nawiązuje kontakt z wykładowcą Akademii Wojciechem z Brudzewa, który udziela Mikołajowi wiele wskazówek i rad.

(Wiersz na tle muzyki).

Bach J. S.: Kanzona d-moll BWV 588 XL04616).

Recytator: Mistrz Wojciech z Brudzewa kończył pierwszy wykład o niebie i świecie Arystotelesa. Wpierw głosem donośnym czytał tekst, a potem we właściwy komentarz stroił Stagirytę:

Recytator II: „Gdzie ziemia spoczywa? porusza się? stoi?

Czy niebo skończone, a ona pośrodku?

Czy w środku wszechświata jest ogień, a ziemia obraca się wokół, dzień rodząc i noc? Tak twierdzą idący za Pitagorasem. I jeszcze dodają, że nie tylko sama porusza się wokół, lecz i przeciwziemia, na której mieszkają jacyś antypodzi...”

Recytator I: Tu słowa zagłuszył donośny głos dzwonu. Mistrz Wojciech z Brudzewa opuszcza katedrę, tłum żaków wybiega z lektorium Platona. Przed Stuba Communis głos słodki jak wiola. Ktoś mówi doń cicho... Obok stał młodzieniec wysoki, twarz ściągła, czerń włosów głęboka, spojrzenie uważne, surowe, stanowcze.

Recytator III: „Uwierzyć wprost trudno, co rzekł Filalaos o tej przeciwziemi... To bajka dla dzieci, jakkolwiek miał rację, każąc swojej ziemi obracać się wokół ognia, który, mniemam, jest słońcem, a słońce ...jest środkiem układu.

Cicero w opisie snu Scypionowego wzmiankował już kiedyś, że słońce znajduje się niemal pośrodku, a nawet wokół niego, obiegi swe mają Wenus i Merkury”.

Recytator I: Mistrz Wojciech popatrzył na ucznia uważnie i wyrzekł doń tylko:

Recytator II: Poczekaj tu na mnie.

Recytator I: Miał odejść, lecz nagle obrócił się cały:

Recytator II: Jak widać, pracujesz... mój chłopcze odważny”.

Recytator I: Już w progu z uśmiechem:

Recytator II: Ba, siostrzan Łukasza!...

Recytator I: Po jakiejś godzinie było widać obu, jak wolno kroczyli nad Wisłą, nad wodą. Mistrz Wojciech z Brudzewa mówił mało — słuchał. Kopernik rozwijał swe myśli ostatecznie, rysował na piasku gałązką trójkąty, wpisywał je w koła. Pamięcią zadziwiał cytując swobodnie tablice i teksty. Był blady, lecz bledszą była twarz Wojciecha. To usta zacinał, to znów się uśmiechał, przystawał, z podziwem na chłopca spoglądał i zaraz się chmurzył, i dowodów żądał. Na koniec powiedział młodemu po prostu:

Recytator II: To bardzo ciekawe, lecz czy nie za ostro?

Recytator I: Mistrz Wojciech z Brudzewa wróciwszy do domu coś długo po księgach szukał, sprawdzał, liczył, to znowu po izbie błądził późną nocą, rozmyślał, przystawał, dalej krążył w ciszy. A cisza szczełała jak pies, ale bardzo daleko, gdzieś na wsi, za rzeką, zza Wisły. Mistrz Wojciech trząsał głową, dziwił się i trwożył.

Recytator II: W tym chłopu się jawi nowy Ptolomeusz...
Na stos się wędruje za takie pomysły...”

(Flukowski S.)

Narrator: Na jesieni 1495 r. Mikołaj powrócił na Warmię do swego wuja Łukasza Waczenrode. Gdzie jednak przebywał zaledwie rok.

W roku 1496 rozpoczął studia na wydziale prawa kanonicznego w Bolonii, które ukończył uzyskaniem w roku 1499 stopnia naukowego, magister artium.

W okresie pobytu we Włoszech poznał astronoma Domenico Novarre, czynił wiele obserwacji astronomicznych, które miały decydujący wpływ na jego astronomiczne poglądy.

Wiosną 1501 r. powrócił do kraju, jednak niedługo w nim zabawił. Dnia 27 lipca 1501 r. otrzymał zezwolenie kapituły warmińskiej na kontynuowanie studiów. Tym razem wyjechał do Padwy na studia medyczne. Z całym zapalem poświęcił się medycynie, nabierając wielkiej umiejętności i wprawy w leczeniu.

31 maja 1503 r. uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego na Uniwersytecie w Ferrarze.

W ten sposób zakończył swą edukację na uczelniach polskich i włoskich.

Pod koniec 1503 roku wrócił na Warmię do wuja Łukasza, przy którym pełnił obowiązki sekretarza i lekarza przybocznego.

Po śmierci wuja jakiś czas brał udział w administrowaniu biskup-

stwem, a następnie przeniósł się do Fromborka, gdzie przystąpił do opracowania swych nowych teorii astronomicznych.

(Wiersz na tle muzyki).

(Bach J. S.: Fantazja i fuga g-moll. BWV 542 XL04610).

Recytator III: Noc była; księżyc toczył swój wóz złoty;
Człowiek w śnie lubym z troski się wysuwał;
Spoczynkiem tchnęły ziemiańskie istoty:
Bliższy niebiosów Kopernik czuwał.
Uciszona Bałtyku przyjęły go brzegi; Tam zważał układ
świata, mierzył planet biegi;
Nigdy go tak nie zajął ten widok wspaniały,
zdało się, że ogląda miejsca swojej chwały.
Jaka myśl, jakie czucie w Kopernika duszy!
Jeden przelot rozumu błędy wieków kruszy...

(Osiański L.)

Narrator: Nastąpiły ciężkie czasy dla ziemi warmińskiej. Krzyżacy dawali się coraz bardziej we znaki. Liczne bandy organizowane przez Zakon rabowały biskupstwo warmińskie.

Kopernik przeniósł się do Olsztyna, który był jedyną fortecą na terenie Warmii. W 1520 r. jako komendant twierdzy brał udział w obronie Olsztyna w wojnie polsko-krzyżackiej. Mimo wielu zajęć i częstych wyjazdów przeniósł się ponownie do Fromborka, gdzie wytrwale pracował nad swym systemem świata. Wielkie dzieło było już prawie ukończone, lecz Kopernik stale jeszcze poprawiał i uzupełniał rękopis. W roku 1539 przybył do Fromborka profesor astronomii Uniwersytetu w Wittenberdze. Retyk, zainteresowany teoriami polskiego astronoma, chciał z jego ust usłyszeć prawdę o nowym układzie świata.

(Na tle muzyki J. S. Bacha: fantazja G-dur XL 0312 a).

Recytator II: I wtedy zjawił się Jerzy Joachim Retyk, oświadczając, że przychodzi jako uczeń do mistrza, wyznawca najznioślejszej umiejętności królowej nauk, do najobfitszego źródła tej wiedzy. I Kopernik po kilku długich, nocnych rozmowach z tym obcym przybyszem, drżącymi ze wzruszenia rękoma wyciągnął cenny rękopis swego dzieła, tak długo zazdrośnie ukrywany i włożył w ręce Jerzego Joachima Retyka. Tak człowiek przychodzący z obcej krainy i z obcego miasta, innej narodowości i innego wyznania, osiągnął to w kilku dniach, do czego najlepsi i najzycielsi przyjaciele wielkiego męża doprowadzić nie mogli. Zapewne duża to zasługa Retyka, który musiał posiadać szczególny dar jednania sobie ludzi, skoro w Koperniku tak wielkie dla siebie wzbudził zaufanie."

(Morstin L. H.)

Narrator: Jednak Kopernik nie chciał się zgodzić na druk dzieła. Po usilnych namowach w roku 1541 Retyk sporządził odpis „De revolutionibus...” i zabrał go z sobą do Norymbergii w celu oddania do druku. Ostatnie lata życia Kopernika nie były zbyt dobre. Zatargi wśród duchowieństwa kapituły warmińskiej pozostawiły poczucie doznanej krzywdy i osamotnienia.

Kopernik zaczynał podupadać na zdrowiu. Od Retyka stałe napływały wieści o powodzeniu wśród uczonych teorii kopernikowskich. Choroba jednak wzmagała się coraz bardziej. Nadszedł dzień 24 maja 1543 roku.

(Na tle muzyki J. S. Bacha — preludium i fuga c-moll XL 0312 b).

Recytator III: Pękła mała żyłka donosząca krew do lewej półkuli mózgu genialnego astronoma... Wyzwał się duch Kopernika z pęt cielesności w przeczuciu, że Bóg znajdzie dla niego inną formę istnienia, skoro śmierć — zguba ciała — zagrażała zniszczeniem jego ziemskiej powłoki. I w błysku jasnowidzenia, mocą olśnień niezemskich przejrzał dzieje poznania prawdy przez ludzkość, od początku jej istnienia na ziemi...

...A tymczasem do bram fromborskiej kanonii pukał goniec z dalekiej krainy...

„Odźwierny dał mu znać by szedł za nim i wprowadził go do komnaty Jerzego Donnera. Kanonik mimo spóźnionej pory siedział jeszcze przy stole nad rękopisami i zmierzwiwszy zdumionym i nieufnym wzrokiem nieznanego zapytał skąd przybywa. Z Norymbergii — brzmiała odpowiedź — od Jerzego Retyka. I zamiast dawać dalsze wyjaśnienia cudzoziemiec położył na stole egzemplarz druku dzieła „O obrotach ciał niebieskich”.

(Morstin L. H.)

Bibliografia:

- ¹ Flukowski S.: Rzeka gwiazdy. W-wa 1965
- ² Kamiński J. N.: Kopernik. W: Tuwim J.: Księga wierszy polskich XIX w. T. 1 s. 30
- ³ Morstin L. H.: Klos panny. W-wa 1947
- ⁴ Osiński L.: Oda na cześć Kopernika. W: Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. T. 2 s. 18

Uwagi metodyczne:

Montaż jest przeznaczony przede wszystkim dla dzieci klas od V—VIII (uczestników turnieju kopernikowskiego). Dobrze będzie, jeżeli dzieci będą już nieco zaznajomione z życiem i działalnością Kopernika, wtedy dzięki montażowi mogą utrwalać zdobyte wiadomości. Równie dobrze może być zaprezentowany dorosłym.

Przygotowany jest z myślą o wykorzystaniu go w czasie imprezy czytelniczej (na żywo), lub sporządzeniu nagrania na taśmie magnetofonowej. W obu wypadkach udział wezmą cztery osoby (narrator i trzech recytatorów).

Ważnym elementem montażu jest tło muzyczne, z którego nie należy rezygnować ze względu na możliwość pozbawienia go właściwego klimatu. Istotną będzie również sprawa odpowiedniego włączania i nasilenia muzyki. Przed każdym wierszem po kwestii narratora muzyka winna być odtwarzana normalnie, po pewnej chwili należy powoli wyciszyć (nie całkowicie) do uzyskania nasilenia głosu, któryby nie zagłuszał recytatora.

Podobnie przy wstępie i zakończeniu montażu zaczynamy od normalnego nagłośnienia i takim również kończymy.

Obok tytułów utworów J. S. Bacha podaję numery płyt.

Czas trwania: 20—25 minut.

EWA POKOS

MBP Chorzów

WIELCY LUDZIE KRAJU RAD

NAUKA ● SZTUKA ● LITERATURA

Wystawa przeznaczona jest dla dorosłych i dla młodzieży

Cel: Zapoznanie, a przede wszystkim zainteresowanie jak najszerszych grup zwiedzających sylwetkami wybitnych przedstawicieli nauki, sztuki i literatury Związku Radzieckiego.

Materiały i eksponaty:

- a) książki popularno-naukowe i literatura piękna,
- b) czasopisma,
- c) ilustracje, fotografie, hasła.

Opis: Całość materiałów zostanie podzielona na trzy działy: naukę, sztukę, literaturę.

„(...) Wszystkie cuda techniki, wszystkie zdobycze kultury będą dorobkiem całego narodu i nigdy odtąd rozum i geniusz ludzki nie stanie się narzędziem gwałtu, narzędziem wyzysku”.

Lenin, Dzieła, t. 26 s. 489.

GÓRNICKI J.: Nauka radziecka w służbie komunizmu. Warszawa 1966 8° s. 55

BADOWSKI R.: Dziś i jutro nauki radzieckiej. Warszawa 1963 8° s. 35.
Lenin a współczesna rewolucja naukowo-techniczna. — Kraj Rad 1970 nr 16 s. 40.

MIRECKI J.: Osiągnięcia Związku Radzieckiego świadczące o wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Warszawa 1967 8° s. 38.

Raz w Życiu. O laureatach Nagrody Leninowskiej w nauce i technice za rok 1964. Warszawa 1966 16° s. 150.

Raz w życiu. O laureatach Nagrody Leninowskiej w nauce i technice za rok 1965. Warszawa 1968 16° s. 214.

KONSTANTY CIOŁKOWSKI — pionier i inicjator techniki raketowej.

Szternfeld A.: Wspomnienia o Konstantym Ciołkowskim. — Problemy 1966 nr 11 s. 667.

Encyklopedia Współczesna 1957 s. 532.

ARY SZTERNFELD — pionier kosmonautyki, laureat międzynarodowych nagród w dziedzinie astronautyki, doktor nauk technicznych.

„Jak lecieć na Marsa”. — Kraj Rad 1969 nr 48 s. 15.

„Pionier kosmonautyki w 60-lecie urodzin”. — Problemy 1965 nr 5 s. 311.

ALEKSANDER JAKOWLEW — radziecki konstruktor lotniczy, generał, członek AN ZSRR, autor książki „Szybciej, dalej, wyżej”. Warszawa 1960 r.

Jakowlew A.: Cel życia. Zapiski awjakonstruktora. — Sputnik 1970 nr 12 s. 146.

Jakowlew A.: Cel życia. — Sputnik 1970 nr 11 s. 151.

KONSTANTY SZYSŁOWSKI — założyciel w 1929 roku Planetarium Moskiewskiego.

Maksimow W.: Drugie niebo Moskwy. — Kraj Rad 1969 nr 42 s. 12.

A. N. NIESMIEJANOW — znakomity uczyony o światowej sławie, wybitny działacz nauki radzieckiej, ogromną zasługą uczonego jest stworzenie radzieckiej szkoły chemii.

Michalski J.: 70-letcie A. N. Nieszmiejanowa. Kronika życia kulturalnego. — Problemy 1969 nr 9 s. 569.

PAWEŁ ALEKSANDROW — wybitny matematyk radziecki, członek AN ZSRR, bohater pracy socjalistycznej.

Aleksander P.: Powołanie uczonego. — Kraj Rad 1969 nr 35 s. 6.

JURIJ MITROPOLSKI — wybitny matematyk, laureat Nagrody Leninowskiej.

Lysenko A.: Jurij Mitropolski wybitny matematyk ukraiński. Sylwetki uczonych radzieckich. — Problemy 1967 nr 11 s. 674.

MIKOŁAJ DOLLEŻAL — główny konstruktor pierwszej elektrowni atomowej w ZSRR, bohater pracy socjalistycznej, członek Akademii Nauk ZSRR, laureat Nagrody Leninowskiej i Państwowej.

Uchtomski D.: Atom jest moim zawodem. — Kraj Rad 1968 nr 4 s. 4.

SERGIUSZ BRIUCHONENKO — wybitny uczonek radziecki, pierwszy w świecie zbudował tzw. sztuczne płuco-serce.

Drujanow W.: Konstruktor sztucznego serca. — Kraj Rad 1969 nr 30 s. 11.

S Z T U K A

DYMITR SZOSTAKOWICZ — kompozytor radziecki, jeden z największych współczesnych symfoników.

Szostakowicz D.: Tworzyć dzieła piękne, ciekawe, natchnione. — Literatura Radziecka 1961 nr 10 s. 160.

Szostakowicz D.: Pomagać narodowi w budownictwie komunizmu. — Literatura Radziecka 1963 nr 5, s. 125.

Martynow J.: Nowe kwartety Szostakowicza. — Literatura Radziecka 1968 nr 7 s. 166.

Szantyr G.: Kompozytor stulecia. — Film o Dymitrze Szostakowiczu. — Literatura Radziecka 1970 nr 4 s. 158.

Szostakowicz D.: Im więcej muzyki będziemy słuchać, tym lepsi staniemy się sami. — Kraj Rad 1969 nr 37 s. 7.

MAKSYM SZOSTAKOWICZ — dyrygent Państwowej Orkiestry Symfonicznej ZSRR.

Awdiejenko A.: Maksym Szostakowicz — dyrygent. — Kraj Rad 1969 nr 17 s. 18—19.

ARAM CHACZATURIAN — moskiewski kompozytor, laureat Nagrody Leninowskiej.

Nestiew I.: Aram Chaczaturian. — Literatura Radziecka 1963 nr 11 s. 171 — 174.

SWIATOSŁAW BICHTER — światowej sławy pianista, odznaczony Nagrodą Artysty Ludowego Związku Radzieckiego i Nagrodą Leninowską 1961.

Kogan G.: Swiatosław Richter. — Literatura Radziecka 1962 nr 8 s. 162 — 163.

Bulhakowa S.: Człowiek, za którego mówi fortepian. — Kraj Rad 1970 nr 34 s. 20—21.

GIENNADIJ NIKOŁAJEWICZ ROŹDIESTWIENSKI — dyrygent, artysta nagrody RF SRR.

Tamarin W.: O czarodziejskiej pałeczce. — Kraj Rad 1968 nr 24 s. 19.

MAJA PLISICKA — jedna z największych balerin na świecie, najznakomitsza artystka baletu w ZSRR.

Żujew J.: Maja Plisiecka, „Film, to może najciekawszy rodzaj sztuki”. — Kraj Rad 1969 nr 41 s. 16.

Gajewski W.: Maja Plisiecka. Ze świata sztuki. — Literatura Radziecka 1964 nr 8 s. 172 — 176.

Wysoka T.: Dzieje baletu. Warszawa 1970 s. 350, 252, 354.

JURIJ PIMIENOW — artysta malarz, laureat Nagrody Leninowskiej.

Łagina N.: Niezwykłość powszedności. W gościnie u artysty malarza J. Pimienowa. — Kraj Rad 1968 nr 21 s. 16.

SERGIUSZ KONIENKOW — nestor radzieckich rzeźbiarzy, laureat Nagrody Leninowskiej, bohater pracy socjalistycznej. Jest twórcą popiersi Lenina, Górskiego, Pawłowa, Szalapina i wielu innych wielkich ludzi.

Russowski A.: Nestor radzieckich rzeźbiarzy. — Kraj Rad 1969 nr 49 s. 16.

L I T E R A T U R A

„Będzie to literatura wolna dlatego, że będzie służyła (...) milionom, dziesiątkom milionów ludzi pracy, którzy są kwiatem kraju, jego siłą, jego przyszłością”.

Lenin, Dzieła, t. 10 s. 34

DRAWICZ A.: Literatura Radziecka 1917 — 1967. Pisarze rosyjscy. Warszawa 1968 16° s. 346.

ŚLIWOWSKI R.: Dawni i nowi. Szkice o literaturze radzieckiej. Warszawa 1967 16° s. 201.

WARNEŃSKA M.: Żytomirski E., Helman A.: Radziecka literatura, teatr, film w dniu dzisiejszym. Warszawa 1965.

URBANSKA J.: Radziecka powieść rosyjska w Polsce w latach 1918 — 1932. Wrocław 1966.

Mały Słownik pisarzy narodów europejskich ZSRR. Warszawa 1966.

MAKSYM GORKI — właściwe nazwisko Aleksiej Pieszkow 1868 — 1936.

Znakomity pisarz, wielki inicjator literatury socjalistycznej, zajmujący wyjątkowe miejsce w historii literatury rosyjskiej i radzieckiej. Uważał, że głównym zadaniem pisarza jest wychowanie nowego, socjalistycznego społeczeństwa. Jego twórczość jest kroniką budzenia się i pogłębiania świadomości klasowej proletariatu. Odegrał ogromną rolę w kształtowaniu postępowej literatury i kultury świata.

Maksim Gorkij. — Sputnik 1968 nr 3 s. 188—123. Literatura Radziecka 1968 nr 3 — zeszyt poświęcony M. Gorkiemu.

Czukowski K.: Gorki. W.: Czukowski K.: Wspomnienia o pisarzach. Warszawa 1962 s. 5—67.

Glasser M.: Lenin i Gorki. — Literatura Radziecka 1970 nr 3 s. 82—84.

Lemarczyk J.: Maksym Gorki. Materiały zebrał i wstępem opatrzył.. Warszawa 1966 s. 399.

Maksym Gorki. Wybrał i przetłumaczył M. Z. — Kultura i Życie 1968 nr 5 s. 12—13. (Wypowiedzi pisarza o M. Gorkim).

Riurikow B.: Tradycje Gorkiego a literatura współczesna. — Literatura Radziecka 1968 nr 11 s. 130—147.

Sielicki F.: Maksym Gorki o pisarzach polskich. — Miesięcznik Literacki 1968 nr 6 s. 49—58.

Opowiadania o bohaterach. — Kraj Rad 1969 nr 1 s. 22—23.

Twórczość: Poemat — Pieśń o sokole

Poemat — Pieśń o zwiastunie burzy

Mieszczanie — dramat

Na dnie — dramat

Matka

Dzieciństwo

Wśród ludzi

Moje uniwersytety

Artamonow i synowie

Klim Samgin

ILJA BRENBURG 1891 — 1967

Poeta, prozaik i publicysta, którego start literacki przypadł na pierwsze dziesięciolecie XX wieku. Rozgłos zyskał dzięki wydanej w 1922 roku powieści pt. „Niezwykłe przygody Julia Jurenity”. Przeszedł długi szlak życia i twórczość, który podsumował w książce „Ludzie, lata, życie” (1960 — 1965).

Był wybitnym działaczem ruchu obrońców pokoju, laureatem międzynarodowej nagrody „Za utrwalenie pokoju między narodami”.

„Przeżyłem dwie wojny światowe — powiedział — i nie chcę, żeby młodzi ujrzeli trzecią”.

Hessen E.: *Olja Erenburg: Ludzie, lata, życie. Publikacje.* — Literatura Radziecka 1968 nr 1 s. 147—162.

Iwaskiewicz J.: *Wspomnienia o Erenburgu.* — *Twórczość* 1967 nr 11 s. 92—96.

Nieuważny F.: *Ilja Erenburg.* Warszawa 1966 s. 305, tabl. 12, w tym portret.

Preger J.: *Ilja Erenburg.* — *Wiatraki* 1967 nr 18 s. 3. *Fakty i Myśli* nr 18.

Semczuk A.: *Ilja Erenburg.* — *Tygodnik Kulturalny* 1967 nr 37 s. 3, portret.

Twórczość: Dzień wtóry

Jednym tchem

Upadek Paryża

Burza

Dziewiąta fala

Odwilż

Ludzie, lata, życie

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI 1893 — 1930

Do literatury przedrewolucyjnej wszedł jako burzciel przestarzałych form sztuki i przeciwnik wszedkich form ucisku.

W Rewolucji Październikowej dostrzegł swą życiową i poetycką szansę. Niezwykle aktywny jako poeta, publicysta i organizator życia literackiego, oddał także swój talent w służbę doraźnej agitacji. Rewolucja i życie Kraju Rad znalazły w jego twórczości dobitne i pełne odbicie. Był wielkim odnowicielem poezji rosyjskiej i jednym z czołowych reformatorów współczesnej sztuki europejskiej.

Drawicz A.: „Poeta jest zawsze wszechświata dłużnikiem...” O poezji Włodzimierza Majakowskiego, Lektury i problemy. — *Tygodnik Kulturalny* 1970 nr 23 s. 4.

Junosza — Szaniawski A.: *Włodzimierz Majakowski,* Warszawa 1964 s. 422, tabl. 17 w tym portret.

Lunaczarski A.: *Włodzimierz Majakowski — nowator.* W.: Lunaczarski A.: *Szkice literackie.* Warszawa 1962 r. 266 — 289.

Nieuważny F.: *Włodzimierz Majakowski.* Warszawa 1965 s. 364.

Woroszyński Wiktor: *Życie Majakowskiego.* Warszawa 1966 s. 820, tabl. 48 w tym portret.

Twórczość: Dobrze! Poemat październikowy

Łazienka

25 wierszy Majakowskiego

Młodym
Pluskwa
Radio — Październik
Satyry
Utwory sceniczne
Wiersze dla dzieci

MICHAŁ SZOŁOCHOW 1905 —

Sławę światową przyniosła Szołochowowi pisana przez wiele lat epopeja kozacka „Chichy Don” (1928 — 1940), którą przetłumaczono na około trzydzieści języków. Nie mniejsze uznanie zyskał mu „Zorany ugór” (cz. I — 1932 r., cz. II — 1962 r.) — powieść ukazująca dramatyczną walkę o kolektywizację w naddońskich stanicach. W Związku Radzieckim jest ogromnie popularny i otoczony powszechnym szacunkiem.

Brał udział w kilku zjazdach KPZR. W 1937 roku został wybrany do Rady Najwyższej ZSRR, od 1939 r. jest członkiem Akademii Nauk ZSRR. Laureat kilka nagród państwowych, w 1965 r. otrzymał nagrodę Nobla.

Łukin J.: Miłość i nienawiść. W 65 rocznicę urodzin Michała Szołochowa. — Literatura Radziecka 1970 nr 5 s. 191 — 195.

Nowakowski Ryszard: Losy pokolenia rewolucji. — Życie Literackie 1963 nr 12 s. 1.

Pollak S.: Od literatury faktu do epopei współczesności. — Polityka 1965 nr 44 s. 6.

Stawar A.: O Szołochowie. W.: Stawar Andrzej.: Szkice Literackie. Wybór. Warszawa 1957 s. 348—365.

Włodzko A.: Dzieło Szołochowa. — Tygodnik Kulturalny 1965 nr 50 s. 3.

Twórczość: Cichy Don
Zorany ugór
Los człowieka
Opowiadania znad Donu

KONSTANTIN SIMONOW 1915

Popularność zdobył cyklem powieści o tematyce wojennej, za które otrzymał szereg nagród państwowych. Opublikował także reportaże i notatkę — owoc kilkuletniej pracy w charakterze korespondenta frontowego.

Prozatorska twórczość Simonowa zawiera autentyczny, ostry i dramatyczny opis najtragiczniejszych momentów wojny i stanowi jej swoistą kronikę.

Pisarze Współcześni. — Nowe Książki 1961 nr 7 (portret)

Sylwetki pisarzy. — Nowe Książki 1954 nr 21 s. 643 (portret)

Twórczość: Dni i noce
Towarzysze broni
Żywi i martwi
Nikt się nie rodzi żołnierzem

JURIJ PAWŁOWICZ KAZAKOW 1927

W literaturze radzieckiej Kozakow uważany jest za jednego z najciekawszych nowelistów młodego pokolenia. Zadebiutował w 1958 r. jako absolwent Instytutu Literatury im. Gorkiego w Moskwie. Kazakow podejmuje tradycje klasycznej prozy rosyjskiej jednak w duchu współczesnym i w sposób oryginalny. Twórczość Kozakowa cechuje psychologiczna wnikliwość, dramatyzm konfliktów i doskonale wyczucie człowieka na tle przyrody.

Drawicz A.: Literatura radziecka 1917—1967. Warszawa 1968, s. 292—293
Mały słownik pisarzy narodów europejskich ZSRR, Warszawa 1966 s. 127—128

Sliwowski R.: Dawni i nowi. Szkice o literaturze radzieckiej Warszawa 1967 s. 162—174

Kazakow Jurij: Literatura Radziecka 1968 nr 6 s. 129,

Twórczość: Brzydka dziewczyna
Tam biegnie pies

WŁADIMIR FIODOROWICZ TENDRIAKOW 1923

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nowej fali literatury radzieckiej. Jak wielu pisarzy tego pokolenia walczył na froncie podczas ostatniej wojny. Następnie studiował w szkole filmowej i w Instytucie Literackim im. Gorkiego.

Jego debiut literacki poprzedziła kilkuletnia praca w charakterze dziennikarza, m.in. pisywał reportaże do „Ogonioka”. Twórczość Tendriakowa mocno osadzona jest we współczesności, porusza sprawy związane z konkretną rzeczywistością. Mocnym atutem prozy Tendriakowa jest dbałość o rzetelność zaczerpniętych z codziennego życia faktów, szacunek dla nich.

Ninow A.: Włodzimierz Tendriakow — Literatura Radziecka 1968 nr 6, s. 161—164

Pieszczachowicz J.: Tendriakow: pisarz nowego humanizmu — Życie Literackie 1963 nr 6 s. 34

R. S.: Włodzimierz Tendriakow. Sylwetki — Nowe Książki 1967 nr 20, s. 3, portr.

Sliwowski R.: Konflikty sumienia. Włodzimierz Tendriakow

Sliwowski R.: Dawni i nowi. Szkice o literaturze radzieckiej. Warszawa 1967 s. 156—161

Twórczość: Ciasny węzeł

W pogoni za jutrem
Trójka, siódemka, as
Sąd
Spotkanie z Nefretet
Jętka — jednodniówka. Znajda
Zgon

WIKTOR KONIECKI 1929

Koniecki jest jednym z ciekawszych przedstawicieli młodego pokolenia pisarzy radzieckich. Debiutował w 1956 r. zamieszczonymi w almanachu „Młody Leningrad”. Jego utwory pojawiły się na łamach czasopism: „Zwieda”, „Mołodaja Gwardia”.

Do roku 1961 wydał dwa zbiorki opowiadań, Droga do sławy międzynarodowej otwarła mu powieść „Jutrzejšie troski”, błyskawicznie przetłumaczona na jęz. francuski i włoski. Wydawca francuski Juillard zakwalifikował ją do międzynarodowej nagrody za najlepszy debiut powieściowy.

Słiwowski R.: Dawni i nowi. Szkice o literaturze radzieckiej. Warszawa s. 175—181

Drawicz A.: Literatura radziecka 1917—1967 Warszawa 1968 s. 291—292

Twórczość: Jutrzejšie troski

Łuna dniom

Fala 19999

Oszronione druty i in. opowiadania

WASILIJ PAWŁOWICZ AKSIONOW 1932

W roku 1965 ukończył Akademię Medyczną, następnie przez cztery lata pracował jako lekarz. W roku 1959 wydrukował pierwsze opowiadania.

Aksionow w swojej twórczości wysuwa na plan pierwszy problem, jaki jest współczesny młody człowiek radziecki, co go wzrusza, co stanowi dla niego sens życia, lecz dopiero powieść „Koledzy”, o środowisku młodych lekarzy, zwróciła uwagę świeżością spojrzenia i śmiałym wykorzystaniem potocznego języka.

Drawicz A.: Literatura radziecka 1917—1967. Warszawa 1968, s. 285—287

Mały słownik pisarzy narodów europejskich ZSRR, Warszawa 1966 s. 13.

Twórczość: Opowiadania

Koledzy

Gwiaździsty bilet

Pomarańcze z Marokka



PRZEGLĄD KSIĄŻEK O ŚLĄSKU

Ziemie Zachodnie i Północne w polskiej literaturze socjologicznej. Wybór tekstów. Wybór, opracowanie i wstęp: Andrzej Kwilecki. Poznań 1970 Instytut Zachodni. ss. 468.

Ziemie Zachodnie stały się po wojnie tematem intensywnych badań naukowych zarówno historycznych jak i socjologicznych. Utracone i odzyskane z powrotem w stanie wyłudnienia i całkowitego niemal zniszczenia stanowiły wdzięczny temat. Prace badawcze prowadzone w ciągu minionego ćwierćwiecza podzielić można na kilka etapów. W pierwszym rzędzie badano zagadnienia migracyjne i politykę osadniczą. W latach 1945—1950 prowadzono badania na Opolszczyźnie, Warmii i Mazurach. Szczególnie dużo prac dotyczyło problematyki związanej z Opolszczyzną. Dalszy ciąg to tworzenie nowych społeczeństw, integracja, badanie kształtowania się struktury społecznej miast oraz procesów i zjawisk wspólnych dla całej Polski wyrastających ze współczesnej industrializacji kraju. W części III książki zebrano bardzo ciekawe materiały dot. społeczności autochtonów i procesów integracyjnych na Opolszczyźnie. Praca b. cie-

kawa powinna stanowić żelazną pozycję księgozbioru podręcznego.

Kłębowski Janusz: Pomniki Piastów Śląskich w dobie średniowiecza. Wrocław 1971 Zakład Narod. im. Ossolińskich ss. 212 tabl. 108.

Pomniki Piastów Śląskich były zawsze w centrum zainteresowania nie tylko naukowców polskich ale i niemieckich.

Na wstępie dano przegląd literatury poruszającej temat zabytków piastowskich.

Następnie wyjaśniono i ujednolicono definicję pomnika jako takiego. Przy omawianiu całości utrzymano podział historyczny. Ostatni rozdział poświęcony jest postaciom historycznym, a więc: Księżnej Jadwidze Śląskiej, Henrykowi II Pobożnemu, Wacławowi I księciu legnickiemu i jego żonie Annie, księżtom legnickim, Wacławowi Żagańskiemu i in. Dołączono tablice genealogiczne. Zdjęcia pomników omówionych w treści zawarte są w tablicach.

Nad Odrą i Nysą Łużycką. 1945—1970. Materiały z sesji naukowej poświęconej XXV rocznicy powrotu Dolnego

Śląska do Macierzy, zorganizowanej przez Wydział Propagandy KW PZPR we Wrocławiu, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego 26—27 maja 1970 r. Pod red. Mariana Orzechowskiego. Wrocław 1971 Zakł. Narod. Im. Ossolińskich ss. 300, nłb 1.

Referaty:

- 1) M. Orzechowski: Rola Partii w przeobrażeniach społecznych i politycznych na Dolnym Śląsku i kształtowanie jedności narodowej.
- 2) G. Buczek: Kształtowanie się nowego społeczeństwa na Dolnym Śląsku.
- 3) S. Pietraszko: Rozwój kultury na Dolnym Śląsku w latach 1945—70.
- 4) K. Fiodor: Rolnictwo na Dolnym Śląsku w latach 1945—1970.
- 5) A. Kowalik, B. Pasierb: Stan badań nad dziejami Dolnego Śląska w Polsce Ludowej i postulaty badawcze.

Dyskusja.

Sesja ta prezentowała plon najnowszych badań nad przeszłością i teraźniejszością tej ziemi.

Szolginiowa Wanda: Bibliografia Ziem Zachodnich i Północnych. Piśmiennictwo polskie dotyczące całości tych ziem za rok 1967. Warszawa 1970 Biblioteka Narodowa ss. 59.

Zebrany materiał skupiono w IX działach. W obrębie działów i pododdziałów zastosowano układ alfa-

betyczny. Wszystkie materiały poddano autopsji a w miarę potrzeby zaopatrywano opisy adnotacjami.

Rocznik 1967 ma charakter eksperymentalny i ma rozstrzygnąć czy materiały o ziemiach zachodnich mają być publikowane osobno czy w bibliografiach regionalnych.

Pozycja przydatna do księgozbiorów podręcznych.

Kluczbork. Studium geograficzne-ekonomiczne. Pod redakcją Ludwika Straszewicza. Katowice 1970. „Śląsk” ss. 298 Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Opolu.

Kluczbork stanowi ważny ośrodek życia gospodarczego i pełni funkcję subregionalnego ośrodka północnej części Śląska Opolskiego.

Naszymi miastami śląskimi interesują się naukowcy Uniwersytetu Łódzkiego. Zespół Pracowników Katedry Geografii Ekonomicznej UŁ przeprowadził badania, które złożyły się na opracowanie monograficzne Kluczborka.

Mecenat miejscowego Prez. Rady Narodowej dopomógł do szybkiego opublikowania książki.

Opolskie. Wydano w dwudziestopięciolecie połączenia z Macierzą. Katowice 1970 Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne ss. nłb 10 tabl., 72.

Pięknie wydany album ze wstępem Jana Goczola ukazał się jak najbardziej na czasie. Zarówno zestaw zdjęć — mówi J. Goczoł we wstępie jak cała szata graficzna albumu stoją na wysokim poziomie.

Historia tej ziemi jest bardzo bogata, jej uroda przemawiająca do czytelnika ze zdjęć, zachęci do zwiedzania i zapoznania się z tym, co teraz nowe i niedokryte.

Wszystkie zjawiska z życia kulturalnego Opolszczyzny łącznie z Wiosną Opolską i Festiwałem Piosenki potraktowane są w tekście.

Uczmy się zatem pięknej i głębokiej prawdy o naszej ziemi, a książka ta niech będzie w tym uczeniu dobrym przewodnikiem — powtarzam za słowami autora wstępu.

Antypolska polityka władz hitlerowskich na Śląsku Opolskim w latach 1933—1939 w świetle raportów komunistów polskich. Oprac. Wojciech Wrzesiński. Wrocław 1970 Zakład Narodowy im. Ossolińskich. ss. 313. Documenta Silesia z. 6.

Okres 1933—1939 był jednym z najtrudniejszych do przetrwania dla ludności polskiej zamieszkującej te ziemie. Zachowywanie pozorów przestało być Hitlerowi potrzebne w polityce wobec mniejszości narodowej na terenie Rzeszy.

Przy edycji dokumentów zachowano ogólnie przyjęte zasady. Teksty niemieckie podano w tłumaczeniu. Wybrane dokumenty to w większości raporty konsulów polskich z Opolu sporządzane dla ambasady RP w Berlinie, i Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Zamieszczono również skargi, jakie Polacy składali do Związku Polaków w Niemczech w różnych sprawach. Liczne indeksy: rzeczowy; nazw geograficznych i nazwisk pozwalają na

szybkie odszukanie potrzebnego materiału.

Szkola życia i patriotyzmu. Z działalności społeczno-wychowawczej Uniwersytetu Ludowego ZMW w Błotnicy Strzeleckiej. Opole 1970 Instytut Śląski w Opolu ss. 133.

Praca ta przedstawia ważniejsze momenty działalności Uniwersytetu Ludowego ZMW w Błotnicy Strzeleckiej. Jest to studium pamiętnikarsko-socjologiczne i może być w przyszłości przyczynkiem do badań głębszych, historycznych. Uniwersytet w Błotnicy działał od początku okresu powojennego i zapisał się trwale w dziele integracji tych ziem. W swej działalności na rzecz ogólnego podniesienia poziomu kulturalnego wsi, docierał do wszystkich. I do repatriantów i do autochtonów, zbliżał te grupy do siebie, przelamywał opory i łączył. Pracę poprzedza obszerny wstęp Teodora Musioła. Na wstępie zawarto b. ciekawe, autentyczne wspomnienia Dyrektora UL Władysława Demkowskiego. Ostatni rozdział M. Morgi dotyczy działalności Uniwersytetu w latach 1966—1968.

Na końcu podane są ważniejsze publikacje na temat UL w Błotnicy za lata 1946—1968.

Książka do szerokiej popularyzacji.

Gruszka Józef: Polski ośrodek narodowy w Raciborzu. (do roku 1918). Wrocław 1970 Zakład Narodowy im. Ossolińskich ss. 175, 2 nrb. Instytut Śląski w Opolu.

Dzieje polskiego ruchu narodowego w raciborskim nie były do tej pory

szczegółowo opracowane. Traktowano je fragmentarycznie, mimo, iż ruch ten miał własną specyfikę, własną odrębność i różnił się od ogólnośląskiego ruchu narodowego, gdyż rozwijał się w innych warunkach. Można nawet stwierdzić, że reprezentował własny bardzo postępowy program narodowy. Autor wykorzystał przy pisaniu materiały archiwalne Katowic i Wrocławia oraz papiery pozostałe po dr Józefie Rostku jak również ówczesną polską prasę Śląską. Książka zawiera obszerną bibliografię.

Kot Henryk: Historia nowożytniej kartografii Śląska 1800—1939. Katowice. Śląsk ss. 211, ilustr.

Prac z dziedziny kartografii mamy niewiele, a z kartografii Śląska b. mało. Próba ukazania roli Śląska w ogólnym dorobku kartograficznym Polski jest zatem ze wszech miar potrzebna i pożyteczna. Książka H. Kota rozpatruje to zagadnienie na tle całokształtu rozwoju sztuki sporządzania map i atlasów.

Studia Śląskie t. XVII. Opole 1970 Instytut Śląski w Opolu ss. 353.

Kolejny nowy tom Studiów Śląskich zawiera cały szereg interesujących prac dot. zagadnień społeczno-gospodarczych naszego regionu. Dużo miejsca poświęcono sprawom w tej chwili b. istotnym tj. rolnictwu. Do ciekawych i odbiegających od tej tematyki opracowań należą wspomnienia E. Osmańczyka i Marii Tkocz z Kuźni Raciborskiej z okresu międzywojennego.

Rospond Stanisław: Nazwy geograficzne Śląska T. 1:A—B. W-wa 1970 Instytut Śląski w Opolu ss. 136.

Konieczność opracowania słownika nazw geograficznych Śląska nasunęła się naszym naukowcom już w 1946 r. Był to bowiem jeden z koronnych dowodów polskości tych ziem, ale prace te wymagają warsztatu naukowego i zespołu ludzi przygotowanych. Początkowo trud ten podjęła Katedra języka polskiego Uniwersytetu we Wrocławiu. Z chwilą powstania Instytutu Śląskiego w Opolu przejęto je tutaj. Słownik nazw geograficznych Śląska jest pierwszym polskim słownikiem historycznym i etymologicznym. Stanowił on będzie w przyszłości pomoc przy opracowaniu ogólnopolskiego toponomastikonu praśląskich nazw geograficznych. Nazwisko wielkiego znawcy zagadnienia prof. S. Rosponda, autora słownika, stawia to dzieło w rzędzie pomników kultury polskiej.

Darowska Zofia: Tajemnica piastowskich orłów. Katowice 1970. „Śląsk” ss. 147.

Wykopaliska i stare zabytki były i są wdzięcznym tematem do powieści i opowiadań sensacyjnych nie tylko dla młodzieży. Zofia Darowska opierając się na wspomnianych wyżej rekwizytach napisała sensacyjną książkę o przygodach młodego archologa, a akcję tej powieści umieściła w pobliskiej Oleśnicy na pograniczu województwa opolskiego i wrocławskiego. Lekka, rozrywkowa literatura do czytania w podróży lub „do poduszki”.

Pieśni ludu śląskiego ze zbiorów rękopiśmiennych Józefa Lompy. Wydał, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził Bogdan Zakrzewski. Wrocław 1970 Instytut Śląski w Opolu. ss. 468, nłb 2.

Zainteresowanie folklorem w ogóle wzrosło w epoce romantyzmu i temu to m. in. zawdzięczamy początki zbieractwa. Zainteresowanie śląską pieśnią ludową przejawiało się pod koniec 18 wieku, lecz były to dopiero początki. Od 1830 r. nastąpiło ożywienie w badaniach i zbieractwie wynikające z obudzenia się świadomości narodowej ludności zamieszkującej te ziemie. Zajmowali się tym zbieractwem różni ludzie: nauczyciele, księża, studenci, lekarze.

Wszechstronny umysł Lompy nie mógł pominąć tego ważnego działu kultury ludowej Śląska, a zbieractwo pieśni należało do czynów patriotycznych, zadając kłam pruskiej, germanizacyjnej polityce. Rozrzuczone i niekompletne notatki J. Lompy nie pozwoliły na wcześniejsze opracowanie tej książki! Zebrane pieśni chciał Lompa wydać jeszcze za życia w Warszawie. Rękopis rozpadł się, nie wrócił do autora w całości. Wydanie obecnie pośmiertnie jego pieśni jest równocześnie złożeniem hołdu wielkiemu człowiekowi i śląskiemu patriocie. Uratowano równocześnie dużą część pieśni śląskich od zapomnienia. Pozycja niezbędna do księgozbiorów śląskich MBP, PiMBP.

BARANOWICZ Jan: Przyjaźń o zmierzchu. W-wa 1971 LSW. ss. 261.

Książkę trudno zaliczyć do literatury o Śląsku, ale ponieważ autorem jest wybitny pisarz naszego regionu, nie można jej pominąć w tym przeglądzie. Utwór napisany w formie adresowanych do pisarza listów, których autorką jest kobieta samotna, kaleka (na skutek postrzeżenia przez Niemców w czasie wojny), doświadczona przez życie. Jej biografia ukazana we wspomnieniach zawiera wiele materiału do przemyśleń na temat okrucieństwa wojny, problemów humanitaryzmu i ludzkiej samotności.

Miejsce akcji powieści nie zostało ściśle określone. Wiele wydarzeń rozgrywa się prawdopodobnie w Beskidzie Śląskim. Wspomnienia sięgają od lat przedwojennych po czasy nam najbliższe. Uwaga narratorki skupia się przede wszystkim na czasach okupacji.

Książka, jakkolwiek interesująca, ze względu na swą formę (łączenie wydarzeń dawnych i współczesnych) wymaga od czytelnika pewnego przygotowania.

BRANNY Leon: Patrzyłem śmierci w oczy. Wspomnienia. Katowice 1970. Śląski Instytut Naukowy, s. 134, 2 nłb., ilustr., sod., sum. Zeszyty Naukowe nr 34.

Okupacja — wspomnienia — 1939—1945. Autorem wspomnień jest nauczyciel pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego, ich tematem przeżycia okupacyjne.

Branny, aresztowany przez Niemców za to, że był Polakiem, nauczycielem i działaczem. W okresie od 11 kwietnia 1940 roku do 8 maja 1945 roku przebywa w niewoli hitlerowskiej

Poznał grozę obozów w Dachau, Mauthausen-Gusen oraz niemieckich więzień. We wspomnieniach wymienia wielu zasłużonych ludzi. Ich nazwiska podano w indeksie. Tekst uzupełniają zdjęcia dokumentarne. Książka, napisana przystępnym językiem, stanowi lekturę dla wszystkich czytelników.

PIETRZYKOWSKI Jan: Akcja AB w Częstochowie. Ab-Aktion. Katowice 1971 „Śląsk” s. 109, ilustr., sod., sum., Śląski Instytut Naukowy.

Autor napisał we wstępie: „Po wojnie troskliwe ręce rodaków wydobyły z ziemi męczeńskie szczątki wszędzie tam, gdzie to było możliwe. Niemcy bowiem mogily zrównywały z ziemią, aby zatrzeć ślady zbrodni i zabić pamięć o straconych. Rzeczą historyka jest te ślady wszystkie bez reszty wykryć i utrwalić. I w tym również upatruję istotny sens przygotowania niniejszej pracy. Poświęcam ją najmłodszym skazańcom z akcji AB, uczniom i harcerzom, którzy przemierzali bez lęku najtrudniejszy, białoczerwony szlak życiowej wędrówki”. Autor przedstawił politykę dyskryminacyjną hitlerowskiego okupanta, przytoczył relacje naocznych świadków wydarzeń, scharakteryzował postacie tych, którzy padli ofiarą hitlerowskiego terroru.

W pracy wykorzystano dokumenty i zdjęcia. W aneksie podano listy uwięzionych i wysłanych do obozów koncentracyjnych. Przytoczono także teksty listów więziennych. Publikacja napisana bardzo przystępnie winna znaleźć się w bibliotekach naszego regionu.

SZEFER Andrzej: Losy powstańców śląskich w latach okupacji hitlerowskiej. Katowice 1970 Śląski Instytut Naukowy, s. 261, 2 nb., sod., sum., Zeszyty Naukowe nr 29.

Obchody pięćdziesiątej rocznicy trzeciego powstania śląskiego składają do refleksji nad walkami o polskość, które toczono przed laty na Śląsku, i nad losem tych, którzy tak drogo płacili za swój bezkompromisowy patriotyzm. Uznani za niebezpiecznych wrogów Trzeciej Rzeszy, odnotowani w gestapowskich kartotekach, w 1939 i latach okupacji życiem płacili za to, że w 1921 bronili prawa do własnej ojczyzny. Część pierwsza pracy zawiera suche dane statystyczne informujące o losach powstańców śląskich. Z podanych tam tabel dowiadujemy się, ilu poległo we wrześniowych walkach, ilu zamordowano na mocy wyroków hitlerowskich sądów, ilu zginęło w obozach. Dane te, jakkolwiek nie pełne, wiele mówią o powstańczych losach.

Na część drugą wydawnictwa składają się notki biograficzne 1696 powstańców, ułożone w porządku alfabetycznym nazwisk. Zgromadzony tu materiał jest niekompletny, a mimo to niezwykle cenny.

Książka posiada dużą wartość informacyjną, podaje nie tylko dane biograficzne lecz wskazuje także skąd czerpano informacje.

Praca przystępna, powinna dotrzeć do wszystkich bibliotek regionu i znaleźć się w księgozbiorach podręcznych.

W 50-tą rocznicę Powstań Śląskich i Plebiscytu. Praca

**zbiorowa pod red. H. Recho-
wicza, Katowice 1971 „Śląsk”
ss. 395.**

Plan wydawniczy obchodów 50-rocz-
nicy III powstania śląskiego jest co-
raz bogatszy. Do najciekawszych i
najbardziej wszechstronnych pozycji
należy zaliczyć obecnie prezentowa-
ny tom. Zawiera on bardzo szeroką
problematykę. Od omówienia tła i
przyczyn społeczno-politycznych
powstań, poprzez działania wojenne
i historiografię do poezji, prozy i
pieśni powstańczej. Autorzy poszcze-
gólnych prac, wybitni historycy i
znawcy przedmiotu jak H. Zieliń-

ski, M. Wrzosek, W. Ryzewski, W.
Zieliński, J. Przewłocki, A. Szefer
naświetlili omawiane przez siebie
sprawy opierając się na najnowszych
badaniach dając własną syntezę. Bi-
bliotekarzy powinien zainteresować
krytyczny szkic W. Szewczyka pt.
„Literatura piękna a powstania ślą-
skie” oraz Powstanie śląskie w ka-
mieniu i brązie” A. Ligockiego za-
mykają tę obszerną i wszechstron-
ną pracę. Oryginalne zdjęcia i do-
kumenty ilustrują książkę. Są to nie
tylko materiały archiwalne polskie
ale i niemieckie. Dla szerszego krę-
gu czytelników.



„ŚWIADKOWIE PLEBISCYTU i III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO“

Pod tą nazwą została otwarta dnia 24 marca 1971 r. w Muzeum w Chorzowie wystawa, na której zgromadzono około 400 eksponatów z tego okresu. Są to oryginalne ulotki, plakaty plebiscytowe, czasopisma, znaczki pocztowe, broszury, odezwy do mieszkańców Górnego Śląska, nawołujące do głosowania za Polską, a także sztandary powstańcze i broń. Wiele tych cennych eksponatów o unikalnej wartości napływało od osób prywatnych na skutek apelu skierowanego do społeczeństwa przez dyrekcję Muzeum, m. in. dyplom podch. pilot. Janusza Meissnera — za wierną służbę w szeregach powstańczych grupy „Wawelsberg” w czasie walk w obronie wolności Górnego Śląska.

Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem. Podczas trwania wystawy odbywają się tu prelekcje, spotkania a także lekcje historii dla uczniów chorzowskich szkół. Bibliotekarze zwiedzili także wystawę, w ramach szkolenia.

*

Nowa forma przysposobienia bibliotecznego

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 16 lutego 1970 roku wprowadzone zostały w klasach IV-tych wszystkich liceów ogólnokształcących programowe zajęcia fakultatywne przysposobienia zawodowego.

Szczegółowa instrukcja do wspomnianego zarządzenia określa rolę i podstawowe założenia programowe zajęć, mających na celu przede wszystkim pogłębienie wśród młodzieży wiadomości z zakresu przedmiotów związanych z kierunkiem przyszłych studiów; przysposobienie zawodowe natomiast jest formą wstępnego przygotowania do podjęcia pracy zawodowej bezpośrednio po ukończeniu szkoły średniej. Z dużym uznaniem należy podkreślić inicjatywę Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki, które, w wyniku porozumienia, uwzględniły w ramach przysposobienia do zawodu przysposobienie biblioteczne, czym szczególnie zainteresowane są biblioteki publiczne, gdyż mogą liczyć na dopływ nowych, kwalifikowanych kadr.

Z zadowoleniem informujemy, że właśnie w Chorzowie zorganizowana zo-

stała, pierwsza na terenie województwa, grupa przysposobienia bibliotecznego w V klasie Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Ligonia. Grupą kieruje wychowawca klasy, mgr Perczakowa, która jeszcze w październiku ubiegłego roku nawiązała kontakt z dyrekcją tutejszej biblioteki, wspólnie ustalono formy współpracy i program zajęć praktycznych, przeprowadzanych w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

Na pierwszych zajęciach całą grupę (11 osób) zapoznano z działalnością Miejskiej Biblioteki Publicznej (sieć, zbiory, czytelnictwo) a następne dwa zajęcia przeprowadzone były w formie ćwiczeń i sprawdzianów z zakresu nabytych wiadomości teoretycznych.

Zajęcia obejmujące tematykę udostępniania zbiorów odbywały się w Czytelni i Wypożyczalni Centralnej MBP. Fragment jednego z ostatnich zajęć można było obejrzeć w audycji telewizyjnej, z dnia 24 marca br. w programie „Wybieram zawód”.

W trakcie zajęć przeprowadzanych w Miejskiej Bibliotece Publicznej staraliśmy się pokazać bieżącą, codzienną pracę bibliotekarza, jego rolę w szerzeniu czytelnictwa i udostępniania książki w środowisku. Program realizowany przez Szkołę, na przedmioty bibliotekarskie przewiduje 4 godziny tygodniowo, tj. 150 jednostek lekcyjnych rocznie. Na praktykę przeznaczono 30 godzin, z czego — 10 młodzież odbyła w Miejskiej Bibliotece Publicznej, pozostałe w bibliotece związkowej Domu Kultury „Konstal” i bibliotece szkolnej. W ramach zajęć praktycznych zwiedzono również biblioteki poza Chorzowem, między innymi Bibliotekę Śląską w Katowicach.

Z rozmów przeprowadzonych z młodzieżą wynika, że 2 osoby z grupy przysposobienia bibliotecznego zamierzają kontynuować studia bibliotekarskie. W roku szkolnym 1971/72 będzie kontynuowana współpraca z Liceum Ogólnokształcącym im. J. Ligonia. Propozycje dyrekcji szkoły zmierzają w kierunku wprowadzenia do programu zajęć z tematyki form pracy z książką, oraz zajęć praktycznych przeprowadzanych przez MBP dla młodzieży klas III Liceum, co ma na celu przygotowanie uczniów do korzystania z usług biblioteki, formy samokształcenia szczególnie przydatnego w czasie ewentualnych studiów.

30 maja br. odbyło się w obecności Dyrektora Liceum w Koźlu oraz przedstawicieli Wydziału Oświaty i kierowniczkę PiMBP kolokwium końcowe uczestników zajęć fakultatywnych z bibliotekarstwa.

20 osób licealistów z Liceum im. H. Sienkiewicza zgłębiło w ciągu 130 godzin zajęć abecadło fachu bibliotekarskiego. Zajęcia prowadziła kierowniczka Działu Udostępnienia kol. Janina Kościów. Zajęcia te wzbudziły żywe zainteresowanie maturzystów. Kilka osób zgłosiło się bezpośrednio do pracy w bibliotekach pow. kozielskiego, kilka złożyło podania na POKKB, a 3 osoby ujawniły chęć studiowania bibliotekoznawstwa. W roku 1971/72 kilka szkół na Opolszczyźnie chce zorganizować u siebie zajęcia fakultatywne z tego zakresu. Uczestnicy zwiedzili w ciągu roku Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Bibliotekę Główną WSP oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Opolu.



8 maja 1971 r. została otwarta Filia nr 5 przy ul. Luboszyckiej w nowym lokalu ofiarowanym nam przez Opolską Spółdzielnię Mieszkaniową. W placówce tej pięknie wyposażonej przez WiMBP mieści się Klub i Biblioteka. Filiję nadano imię Kazimierza Malczewskiego, działacza śląskiego i właściciela Księgarni „LEKTOR” z okresu 20-lecia międzywojennego. Na uroczystości była obecna rodzina K. Malczewskiego.



K. Malczewski był autorem kilku książek i całego szeregu publikacji. W placówce tej odbyła się inauguracja DOKiP dla miasta. Akt nadania imienia odczytała mgr Z. Stolarska kier. Wydziału Kultury Miejskiej Rdy Narodowej. Prezes Opolskiej Spółdzielni przekazał nowy obiekt na ręce kierownika Wydziału Kultury MRN dla całego społeczeństwa Opola. Uroczystość ta zgromadziła cały aktyw kulturalny miasta. Po nadaniu imienia kier. Działu Udostępnienia kol. J. Kościów wygłosiła referat o zasługach i działalności K. Malczewskiego w ciągu jego długiego 83-letniego życia. Na uroczystości nagrodzono działaczy nagrodami pieniężnymi i medalami 25-lecia Opola. Nagrodę m. in. otrzymała kol. Stanisława Smenda z Filii nr 4, a dyrekcja WiMBP — medal.



Dni Oświaty, Książki i Prasy

DoKiP na terenie miasta były w tym roku bardzo bogate. 3 przedstawienia „Kopciuszka” dał honorowo zespół Gannizonowego Klubu Oficerskiego w Opolu. M. in. jedno przedstawienie odbyło się w Filii Szpitalnej nr 11 dla leżących tam chorych dzieci. 3 odczyty na temat związków kulturalnych polsko-rosyjskich w związku z konkursem ofiarował nam Zarząd Wojewódzki TPP-R. Odczyty wygłosiła doc. dr Eugenia Kucharska z WSP. Na spotkaniach gościło miasto J. Gerharda z „FORUM”, M. Radgowskiego z „POLITYKI”, Krystynę Kolińską ze „STOLICY”, Hannę Ożogowską, Bartosza Janiszewskiego red. dziennika telewizyjnego oraz Wandę Falkowską. Ponadto w Wypożyczalni Centralnej były dwie wystawy poświęcone 50-rocznicy III Powstania Śląskiego z oryginalnymi zdjęciami z okresu powstań i plebiscytu. Tradycyjne wycieczki do bibliotek, lekcje biblioteczne i ogłoszony „Dzień Uczciwości” dopełnił reszty.



Z dniem 15 maja 1971 r. dotychczasowy wicedyrektor WiMBP Franciszek Adamiec został mianowany dyrektorem Muzeum. Na jego miejsce mianowano nowego, jest nim dawny kolega, były kierownik PiMBP w Prudniku Edward Januszewski.



Związek Literatów Polskich Oddział w Opolu zobowiązał się na prośby WiMBP przeprowadzać bezpłatnie spotkania autorskie w Filiiach Szpitalnych dla chorych. Pierwsze tego typu spotkanie odbyło się w Filii nr 12 w Woj. Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym. Poprowadził je Zbigniew Zielonka. Był wzruszony zainteresowaniem i odczytaniem pacjentów.



EWA KRYSZYNA KAŹMIERCZAK

Dnia 25 kwietnia 1971 r. zmarła nagle w wieku 22 lat kol. Ewa Krystyna Kaźmierczak pracownica Oddziału Dziecięcego WiMBP w Opolu. Kol. Ewa pracowała w naszym zespole 2 lata i rokowała najlepsze nadzieje jako solidny pracownik. Z zawodem i koleżankami była związana silnymi więzami mimo tak krótkiego czasu pracy, śmierć jej przejęła nasze grono żalem i refleksją nad przemijaniem. Miała wszystkie atuty w ręku. Młodość, zdolności, urodę, dobry i szlachetny charakter. Żegnaj Ewuniu. Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

Zmarła nasza koleżanka była córką byłego kierownika Wydziału Kultury Przydyłum Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu.

WOJCIECH ZIELIŃSKI

Dnia 25 stycznia 1971 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie zasłużony bibliotekarz — instruktor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublińcu.

Urodzony dnia 3 kwietnia 1888 r. w Barcinie pow. Szubin woj. poznańskie. W okresie międzywojennym był zawodowym wojskowym, pełnił służbę w 74 Górno-Śląskim Pułku Piechoty w Lublińcu w stopniu chorążego.

Po kampanii wrześniowej został wysłany przez okupanta na roboty przymusowe. Wrócił po wyzwoleniu do Lublińca. Zgłosił się do władz administracyjnych, zatrudniony tam wykazał wiele zmysłu organizacyjnego. W 1946 r. oddelegowany został do tworzenia sieci bibliotek publicznych najpierw punktów bibliotecznych, później gromadzkich bibliotek i małomiejskich. Świetny organizator, później oddany instruktor przepracował na tym stanowisku do stycznia 1967 r., kiedy dotknięty przewlekłą chorobą przeszedł na zasłużoną emeryturę. Aż do śmierci był myślami z nami przy swoim warsztacie pracy.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci

S P I S T R E Ś C I

	str.
<i>J. Krawczyk</i>	
Praca bibliotek polskich w okresie plebiscytu i powstań śląskich	3
<i>Irena Antonów-Nitsche</i>	
Materiały do dziejów powstań śląskich i plebiscytu w zbiorach Biblioteki Śląskiej	11
<i>Danuta Bukartyk</i>	
Dzieje pierwszej biblioteki publicznej na Opolszczyźnie	16
<i>Z. Czarnogórski</i>	
25 lat działalności Powiatowej Biblioteki Publicznej w Cieszynie	21
<i>Janina Kościów</i>	
Reportaż bez fotografii głównego bohatera	25
20 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nysie	29
<i>WBP w Katowicach</i>	
Analiza działalności bibliotek publicznych województwa katowickiego za rok 1970	33
<i>WMBP w Opolu</i>	
Analiza działalności bibliotek publicznych województwa opolskiego za rok 1970	45
<i>Mieczysław Faber</i>	
Zapomniany rewir	52
<i>Józef Mirowski</i>	
Nie zamierzenia są miarą naszej działalności	54
<i>Ireneusz Chudy</i>	
Kroniki — dokumentem działalności bibliotek	57
<i>Elżbieta Hatko</i>	
Jak propaguję książkę radziecką	60
<i>Maria Deblessem</i>	
Co wiesz o trzecim powstaniu śląskim	63
<i>Teresa Jarząbek</i>	
Materiały o powstaniach śląskich	69
<i>Halina Balaszczuk</i>	
Wstrzymał słońce ruszył ziemię	73
<i>Ewa Pokos</i>	
Wielcy ludzie Kraju Rad	79
<i>Janina Kościów — Anna Radziszewska</i>	
Przegląd książek o Śląsku	88
Więści z bibliotek	95
Karty żałobne	99

